DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, piątek 24 czerwca 1938 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Protest przeciw barbarzyństwu!

Uchwała Egzekutywy Labour Party

Londyn, 23. 6. ŻAT. Egzekutywa Labour Party uchwaliła dziś rezolucję, piętnującą świeży wybuch barbarzyńskich prześladowań żydów w Niemczech i wzywającą rząd Wielkiej Brytanii do podjęcia kroków w celu przyczynienia się do ukrócenia okrucieństw.

W rezolucji egzekutywa Labour Party stwierdza, że świeża fala wzmożonych prześladowań antyżydowskich napełnia angielską klasę robotniczą uczuciem obrzydzenia i oburzenia. Egzekutywa zwraca uwagę rządu angielskiego na nowy wybuch okrucieństw dokonywanych na żydach w Niemczech i stwierdza, że rządowi nie wątpliwie znane są precedensy prawa międzynarodowego, które dają mu tytuł do wyrażenia protestu opinii angielskiej przeciwko tym okrucieństwom. Wreszcie rezolucja domaga się od rządu angielskiego sprecyzowania swego stanowiska wobec tego rodzaju czynów.

Otworzyć zamknięte wrota!

Londyn, 23. 6. (ŻAT) „News Chronicle" omawia kwestie związane ze zbliżającą się międzynarodową konferencją pomocy uchodźcom w Evian. Pismo poddaje krytyce stanowisko państw, które pomimo że mają dość miejsca i możliwości bytu dla uchodźców, zamykają jednak swe wrota przed imigracją i zasłaniają się przepisami imigracyjnymi. Polityka, ta — pisze „News Chronicle" — jest niesprawiedliwa i w konsekwencji nawet głupia, co jest niewątpliwie ciężkim zarzutem przeciwko światu cywilizowanemu, tolerującemu dotychczas taką politykę.

Niedorzeczne i zbrodnicze

Paryż, 23. 6. (ŻAT) W związku z zapowiedzianym światowym kongresem do walki z rasizmem, odbyła się w Paryżu konferencja z udziałem 400 delegatów. B. francuski minister kolonii Mariusz Moutet oświadczył w swym przemówieniu m. in., że usiłowania wyrugowania jakiejkolwiek grupy społecznej ze względów rasowych czy wyznaniowych są równie niedorzeczne, jak zbrodnicze. Przemawiali jeszcze byli minister Violett i Monnerville.

Po wyborze marszałka Sejmu

Czyżby nowe wybory
na podstawie obecnej ordynacji wyborczej?

Warszawa, 23. 6. (Sin) Biuro Sejmu donosi: Marszałek Sejmu Walery Sławek złożył wizytę marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi oraz marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Dzisiejsza prasa popołudniowa omawiając skutki zmiany na stanowisku marszałka Sejmu zapowiada zaostrzenie stosunków między Sejmem a innymi czynnikami oraz możność przyspieszenia wyborów do przyszłego Sejmu na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.

Komunikat P. A. T.

Warszawa, 23. 6. PAT. Pan marszałek Śmigły-Rydz przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych p. marszałka Sejmu pułk. Walerego Sławka.

Ponad 10.000 zagród objętych pryszczycą

Warszawa, 23. 6. (PAT) Stan pryszczycy w Polsce od dnia 12 do 18 bm.: W okresie tym na terenie całej Polski istniało 10.956 zagród, objętych pryszczycą. Z liczby tej zlikwidowano pryszczycę przez wybicie inwentarza w 7 zagrodach, poza tym pryszczyca wygasła w 245 zagrodach. Pozostała czynna w 1704 zagrodach. W tej liczbie pryszczyca jest czynna w woj. białostockim w 721 zagrodach, w kieleckim 2638, krakowskim 534, lubelskim 227, lwowskim 3038, łódzkim 919, pomorskim 447, poznańskim 2011, śląskim 385, warszawskim 227, na terenie miasta Warszawy 7. Pryszczyca wygasła w woj. pomorskim w 14 zagrodach, poznańskim 118, śląskim 49, warszawskim 5, krakowskim 59. Zlikwidowano pryszczycę przez wybicie inwentarza w kieleckim w jednej zagrodzie, lwowskim 1, poznańskim 3, na Wołyniu 2.

Zgon matki królowej angielskiej
a wizyta pary królewskiej w Paryżu

Paryż, 23. 6. (PAT) Zgon matki królowej angielskiej hrabiny Strathmore spowodował od samego rana wymianę poglądów pomiędzy Londynem a Paryżem. Dotychczas nic jeszcze nie zostało ustalone, sądzą jednak, że król Jerzy przybędzie do Paryża w każdym razie. Nie wiadomo, czy królowa będzie mu towarzyszyć, jest jednak rzeczą oczywistą, że jeżeli przyjedzie, to wszelkie manifestacje o charakterze radosnym zostaną odwołane. Ambasador brytyjski ma dziś zakomunikować min. Bonnet decyzję króla i królowej.

Londyn, 23. 6. (PAT) „Associated Press" donosi ze źródeł miarodajnych, że nie ma mowy o odwołaniu całkowitym wizyty pary królewskiej w Paryżu.

* * *

Londyn, 23. 6. PAT. Król przyjął dziś rano premiera Chamberlaina, ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa i szambelana Cromera i omówił z nimi sprawę podróży do Francji. W najbliższych godzinach oczekiwane jest wydanie komunikatu oficjalnego.

* * *

Londyn, 23. 6. PAT. Oficjalnie zawiadomiono, że z powodu śmierci matki królowej nie będzie żałoby dworskiej. Żałoba będzie obowiązywała jedynie członków rodziny królewskiej

NA POSTERUNKU:

PRESTIŻ I MAJĄTEK

(J. D.) KRAKÓW, 24 czerwca.

Zwolna przygotowuje się nowa izolacja Niemiec. Wpływa na nią w pierwszym rzędzie porażka w sprawie czeskiej, która ośmieliła państwa europejskie w stosunku do Niemiec, dalej zatarg z Anglią, Francją i kilkoma innymi państwami europejskimi na tle pożyczek austriackich — których, jak wiadomo, Niemcy nie chcą przejąć, — następnie wykrycie zbrodniczych metod agitacji narodowo-socjalistycznej i akcji szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych, a wreszcie powrotna i bardzo wzmocniona fala brutalnych prześladowań antyżydowskich w Trzeciej Rzeszy. Wszystko to powoduje, że protesty nie tylko wielkich, ale i małych państw przeciw polityce niemieckiej stają się coraz ostrzejsze i zawierają — obok mocnych określeń — także konkretne groźby pod adresem Niemiec. Można bez przesady mówić, że dzisiaj Trzecia Rzesza znajduje się w podobnym położeniu, w jakim znajdowała się w pierwszych tygodniach po objęciu rządów przez Hitlera. Jeżeli zachodzi jakaś różnica w tym położeniu, to tylko ta, że obecnie pierścień państw, zaciskający się dookoła Niemiec, jest bardziej skonsolidowany i lepiej przygotowany do akcji obronnej przed zalewem hitleryzmu. Sojusznik japoński krwawi się w ciężkich zmaganiach z kolosem chińskim, sojusznik włoski jest finansowo kompletnie wyczerpany — zarówno wojną abisyńską, jak i kampanią hiszpańską, oraz własną szaloną polityką autarkii gospodarczej a Polska, szukając drogi na północ, stara się zmniejszyć zależność swej polityki zagranicznej od posunięć Berlina. Izolacja Niemiec wydaje się tedy być ściślejszą i skuteczniejszą.

W takich warunkach istnieje większa nadzieja na pomyślny rezultat interwencyj mocarstw przeciw niektórym posunięciom Rzeszy, naruszającym podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie ochronę Żydów, zamieszkałych w Niemczech, a będących obywatelami państw obcych. Jak wiadomo, rozporządzenie Goeringa, nakładające na Żydów zamieszkałych w Niemczech obowiązek rejestracji całego majątku, począwszy od kwoty 5.000 marek wzwyż, dotyczy wszystkich Żydów w Niemczech, a nie tylko tych, którzy mają obywatelstwo niemieckie. Rozporządzenie o rejestracji majątków, którego tendencją zdaje się być mniejsze lub większe wywłaszczenie majątkowe żydostwa w Niemczech — obejmuje więc także Żydów obywateli angielskich, francuskich, amerykańskich, polskich itd. Natychmiast po ogłoszeniu tego rozporządzenia rozpoczęła się też seria protestów państw obcych przeciw tym niesłychanym próbom grabieży majątku obcych obywateli, W bardzo ostrej formie interweniowały już Stany Zjednoczone, rząd Wielkiej Brytanii wystosował już czterokrotnie noty protestacyjne przeciw temu zarządzeniu, twardo i nieustępliwie wziął w obronę swych obywateli żydowskich rząd Mussoliniego, nie mówiąc już o rządach innych państw, które bądź to przyłączyły się do interwencji wielkich mocarstw, bądź też podejmowały interwencje na własną rękę. Nie słyszeliśmy natomiast dotychczas, aby rząd polski ujął się krzywdy swych obywateli narodowości żydowskiej, którym grozi konfiskata majątków w Niemczech. Sądzimy, że postawa rządu polskiego wobec tego zarządzenia powinna być całkowicie wolna od wszelkich sympatyj politycznych do Niemiec, a także od wszelkich resentymentów w stosunku do Żydów polskich. Chodzi bowiem zarówno o prestiż państwowy Polski w oczach świata jak i o znaczne wartości gospodarcze, będące w posiadaniu żydowskich obywateli państwa polskiego w Niemczech. Naszym zdaniem rząd polski nie powinien w oczach władz niemieckich a także rządów innych państw, wywoływać wrażenia, że obywatel polski zamieszkały za granicą nie korzysta z takiej opieki ze strony swego państwa, jaka jest roztaczana przez inne państwa nad ich obywatelami. Gdyż wrażenie takie, poza niezmiernymi wpływami, jaki wywołuje w odniesieniu do prestiżu państwa polskiego w świecie, zdolne jest w poważnej mierze stępić ostrze akcji politycznej, podejmowanej przez Polskę dla ochrony mniejszości narodowych w różnych krajach. Nie dopuśćmy do tego, aby państwa obce przyzwyczaiły się uważać obywatela polskiego za przedmiot bezkarnej swawoli i ucisku! Kwestia, że dziś atakowany jest obywatel polski narodowości żydowskiej nie ma tu żadnego znaczenia. Państwa europejskie oparte są w swej przeważającej większości ciągle jeszcze na ustrojach demokratycznych, a nie hitlerowskich. I w takich państwach obywatele ciągle jeszcze podlegają równym prawom i równej opiece bez względu na to, do jakiej narodowości się przyznają, lub jakiego pochodzenia były ich babki.

Zarządzenie Goeringa, przygotowujące konfiskatę majątków żydowskich w Niemczech, spowodowane zostało olbrzymimi trudnościami gospodarczymi Trzeciej Rzeszy. Wszakże własność prywatna Żydów polskich w Niemczech nie może być w żadnym wypadku uważana za część majątku narodowego Niemiec, ale raczej za część majątku Polski. Polska jest zaś za biedna na to, aby mogła sobie pozwolić na bezkarne łupienie części majątku dla celów zbrojeniowych Niemiec. Dla naszego gospodarstwa społecznego nie może być rzeczą obojętną, czy znaczna część obywateli polskich w Niemczech będzie bogata, czy też ograbiona z majątków.

Złą przysługę wyświadczają — zarówno ze względów gospodarczych, jak i ogólno państwowych — ci ludzie w Polsce, którzy starają się wpływać na nasz rząd w kierunku zachowania przezeń całkowitej neutralności wobec niesłychanego gwałtu, do jakiego gotują się władcy hitlerowscy na Żydach polskich w Niemczech.

Hitlerowcy krytykują Wilhelma II. i zarzucają mu słabość wobec Polaków...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 23. 6. (P). Z okazji 50-tej rocznicy wstąpienia na tron Wilhelma II. czasopismo „Wille und Macht" poświęca dłuższy artykuł ex-kaiserowi, poddając całą jego działalność surowej krytyce. Ex-kaiser oskarżony jest o to, że na odcinku wewnętrznym okazywał „niewybaczalną słabość zarówno wobec socjal-demokracji, jak i wobec Polaków", których agitacji antyniemieckiej rzekomo nie zwalczał w sposób dość energiczny. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, zarzucana jest kaiserowi niestałość i brak rozwagi. Wilhelm II, czytamy w wspomnianym czasopiśmie, lubował się w wielkich słowach i w poczynaniach niezbyt dokładnie przemyślanych. Jego pociągnięcia wywoływały prawie zawsze niezadowolenie zagranicą i przysparzały trudności Niemcom, które uchodziły za sprzymierzeńca niedość pewnego i zdolnego do nieobliczalnych kroków.

Że i dzisiejsza polityka niemiecka nie wywołuje za granicą zbytniej sympatii, tego czasopismo hitlerowskie naturalnie nie dostrzega.

Niemcy zaniepokojone aktywnością dyplomacji rumuńskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 23. 6. (P). Podróż króla Karola do Turcji oraz akcja dyplomatyczna b. premiera rumuńskiego Tatarescu w Londynie, wywołały żywe zaniepokojenie w niemieckich kołach politycznych. Podróż króla Karola komentowana jest jako zapowiedź ściślejszej współpracy Turcji i Rumunii z Wielką Brytanią na terenie finansowym i ekonomicznym i jako odrzucenie zachodów dyplomacji niemieckiej, która starała się włączyć Turcję i Rumunię w orbitę swoich wpływów.

„Essener Nationalzeitung" przewiduje, że w związku z tymi podróżami należy się spodziewać przyznania Anglii prawa do eksploatowania rumuńskich źródeł naftowych na szeroką skalę. Przemawia za tym obecność w Bukareszcie sir Reginalda Hoare, który cieszy się sławą jednego z najwybitniejszych ekspertów spraw naftowych i który towarzyszył Tatarescu w jego podróży do Londynu.

Niemieckie sfery polityczne uważają wszystkie te pociągnięcia za „wtrącanie się" Anglii do spraw, które, ich zdaniem, należą wyłącznie do gospodarczej i politycznej sfery wpływów Trzeciej Rzeszy.

Negrin jest optymistą

Hiszpania rządowa ma broni podostatkiem

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 23. 6. (P). Premier rządu hiszpańskiego dr. Negrin wygłosił przemówienie przez radiostację madrycką, w którym dał wyraz przekonaniu, że wiara w ostateczne zwycięstwo demokratycznej Hiszpanii nie została zachwiana i że rząd hiszpański w tej chwili dysponuje dostateczną ilością amunicji i materiałów wojennych.

— Mogę zapewnić wszystkich — powiedział premier Negrin — że armia hiszpańska zaopatrzona jest we wszelkie potrzebne materiały wojenne, co potrafi jej zapewnić zwycięstwo Od pierwszej chwili twierdziłem, że wojna trwać będzie długo i że zwycięstwo zależy od nas samych. Jeszcze kilka miesięcy temu dał się w naszych szeregach odczuwać niezwykły brak materiałów wojennych, na skutek polityki nieinterwencyjnej. Po upadku Teruelu zwróciłem się z apelem do całego narodu, a przede wszystkim do robotników, nawołując ich do wzmożonej pracy dla naszej sprawy. Apel ten spotkał się z należytym zrozumieniem, a w ciągu krótkiego czasu uruchomiliśmy szereg fabryk, które dziś wytwarzają dostateczną ilość armat, czołgów i samolotów. Wbrew różnym przeszkodom, jakie spotykamy na naszej drodze i wbrew zupełnej obojętności, okazywanej nam ze strony narodów demokratycznych, armia nasza wyposażona jest należycie, a dostawy broni rosną z dniem każdym.

Pod koniec przemówienia Negrin podziękował żołnierzom za ich ofiarność i poświęcenie, dając wyraz głębokiemu przekonaniu, że wojna zakończy się definitywnym zwycięstwem rządu hiszpańskiego.

Umorzenie dochodzeń przeciw prof. St. Kotowi

Warszawa, 23. 6. (Sin) Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie zawiadomił profesora St. Kota o umorzeniu dochodzeń, jakie były prowadzone przeciwko niemu od chwili aresztowania go dnia 30 sierpnia w Zakopanem. Dochodzenie trwało prawie 10 miesięcy.

Nie 30, lecz 9 osób utonęło w Bugu

Brześć, 23. 6. PAT. Nadeszły tu szczegóły katastrofy, jaka wydarzyła się na Bugu pod Orlą.

W miejscowości Orla pow. brzeskiego przejeżdżało łódką do pracy 18 ludzi, z tego 13 kobiet i 5 mężczyzn. Z chwilą, gdy łódka znalazła się na środku rzeki, fale zaczęły zalewać ją, powodując panikę. Przestraszeni wieśniacy w ogólnym zamieszaniu przewrócili łódź i poczęli tonąć. Na krzyk nadbiegli okoliczni chłopi, którzy poczęli ratować tonących. 9 osób zdołano wyciągnąć z wody. Po udzieleniu pomocy lekarskiej udało się ich przywrócić do życia. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto zwłoki jeszcze 4 osób. Pięciu osób dotychczas nie wydobyto.

Wiadomość o tragicznym wypadku wywołała w całej okolicy ogólne przygnębienie. We wsi panuje żałoba po nieszczęśliwych topielcach.

Piorunujące zwycięstwo murzyna Louisa nad Niemcem Schmellingiem

Nowy Jork, 23. 6. PAT. W czwartek nad ranem według czasu środkowo - europejskiego rozegrany został w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Niemcem Schmellingiem a amerykańskim murzynem Joe Louisem. Piorunujące zwycięstwo odniósł Louis przez k. o. od razu w pierwszej rundzie.

Mecz wywołał w Ameryce niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 80 tysięcy widzów. Wśród tej olbrzymiej rzeszy znajdowało się przeszło 20 tysięcy murzynów z dzielnicy murzyńskiej Harlem. Na stadionie trzy tysiące policjantów utrzymywało porządek, poza tym tysiące policjantów czuwało przed stadionem nad bezpieczeństwem.

Zawody trwały zaledwie dwie minuty i cztery sekundy. Był to najkrótszy mecz, zakończony nokautem w dziejach dotychczasowych rozgrywek o bokserskie mistrzostwo świata wszystkich wag. Wpływy z biletów wstępu przyniosły organizatorom okrągło milion dolarów dochodu.

Joe Louis od razu po gongu zaatakował gwałtownie swego przeciwnika niesłychanie potężnymi ciosami. Zanim dziesiątki tysięcy widzów zdążyli się zorientować, murzyn posłał trzykrotnie Niemca na deski. Już w pierwszej sekundzie pierwsze uderzenie murzyna, które padło na twarz Schmellinga zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu. Następnie ciosy Louisa wymierzone z piekielną szybkością, oszołomiły Niemca, który raz po raz lądował na deskach. Po drugim uderzeniu wyliczony do sześciu Schmelling jeszcze się podniósł, ale już nie był zdolny do żadnej walki. Po trzecim uderzeniu Schmelling był już na wpół przytomny i sędzia Donovan przerwał dalszą walkę nawet przed wyliczeniem, gdyż asystent Schmellinga Max Machoń rzucił na ring ręcznik na znak poddania się Niemca.

Wśród niebywałego entuzjazmu widzów ogłoszono Joe Louisa mistrzem świata wszystkich wag.

Natychmiast po meczu Schmelling zakomunikował dziennikarzom, że przegrał wskutek otrzymania niedozwolonego ciosu w nerki. Cios ten był tak straszny, że Niemiec już nie mógł dłużej walczyć. Schmelling ma nadzieję, że będzie mógł rozegrać trzeci rewanżowy mecz ze swym przeciwnikiem i w tym meczu potrafi okazać, że nie jest od niego gorszy.

Louis oświadczył przedstawicielom prasy że był pewny zwycięstwa i to w pierwszych rundach, nie spodziewał się jednak tak piorunującego sukcesu. Louis twierdzi, że wygrał zupełnie prawidłowo, co jest zresztą zgodne z orzeczeniem sędziów.

Niesamowity wybuch radości wśród murzynów

Nowy Jork, 23. 6. PAT. Po zwycęstwie Louisa w meczu bokserskim o mistrzostwo świata, w dzielnicach murzyńskich miast amerykańskich zapanowała niebywała radość. Na ulicach tłumy negrów szalały. Dzikim okrzykom nie było końca — rozpoczęło dzikie święto zwycięstwa. Korowody tańczących negrów zatamowały wszelki ruch na ulicach. W Cleveland święto zwycięstwa zamieniło się w ogólną bijatykę, w której kilkaset osób odniosło rany. Silne oddziały policji rozpędziły oszalałych murzynów bombami łzawiącymi W Chicago poprzewracano słupy, podtrzymujące sieć tramwajową, wybijano z radości szyby w wagonach, oknach domów itd.

Masowy mord na dworcu w Białogrodzie

Białogród, 23. 6. PAT. Ubiegłej nocy pewien urzędnik przedsiębiorstwa drzewnego „Schipad" zaczął strzelać na dworcu białogrodzkim do swych przełożonych. Ogółem dał on 6 strzałów, w których wyniku zabici zostali radca ministerstwa poczt oraz kupiec drzewny, a dyrektor tow. „Schipad" i urzędnik tej firmy odnieśli ciężkie rany.

Naprężenie w Sandżaku trwa

Antiochia, 23. 6. (PAT) Wczorajsze rozmowy pomiędzy przedstawicielami francuskiego i tureckiego sztabu generalnego trwały do późnych godzin popołudniowych. Szczegóły rozmów nie są jeszcze podane do publicznej wiadomości. Jak słychać, nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do terminu obsadzenia Sandżaku Aleksandretty przez wojska tureckie. Oczekiwane wczoraj ogłoszenie wyników prac komisji wyborczej nie nastąpiło. Krążą pogłoski, że komisja wyborcza zawiesi swe prace i opuści teren Sandżaku.

Wieści z Palestyny

Jerozolima, 23. 6. ŻAT. W Dżenin i Tul Karem kolportowano dziś odezwy podpisane przez naczelnego przywódcę arabskich band terrorystycznych na północy Palestyny Jussu Abu Dateh, który wzywa Arabów do rozpoczęcia strajku generalnego na znak protestu przeciwko roszczeniom tureckim w Sandżaku Aleksandretty i solidarności z tamtejszymi Arabami. Arabom, którzy nie podporządkują się wezwaniu strajkowemu Abu Dateh grozi śmiercią.

Nocy ubiegłej terroryści arabscy zniszczyli około 1000 drzew owocowych na plantacji żydowskiej w pobliżu kolonii Karkur.

Waad Haleumi złożył dziś Komisji Woodheada obszerny memoriał formułujący stanowisko Waad Haleumi w kwestiach objętych kompetencjami Komisji. Przedstawiciele Waad Haleumi przesłuchani będą przez Komisję Woodheada w przyszły poniedziałek na posiedzeniu niejawnym Dziś Komisja przesłuchała na zamkniętym posiedzeniu naczelnego dyrektora poczt i telegrafów Wextera.

—oo—

Mufti — na wilegiaturze

Jerozolima, 23 6. (PAT) Wielki mufti, który przed paru dniami opuścił Bejrut, nie podając nikomu celu swej podróży, powrócił dziś rano do miasta. Jak się okazuje, udał on się do gór Libanu, gdzie zamierza też się przenieść na okres upałów letnich.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 23. 6. (Sin.) Dzisiejsze wygrane w drugim ciągnieniu: 20.000 zł — 86644, 5.000 zł — 3557, 102084, 2.000 zł — 10303.

Szef O. Z. N. na zebraniu robotniczym w Sosnowcu

Warszawa, 23. 6. (PAT) W niedzielę dn. 26 bm. odbędzie się w Sosnowcu wielkie zebranie robotnicze Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. W zebraniu weźmie udział szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński. Gen. Skwarczyński wygłosi przemówienie, które wraz z fragmentami zebrania transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 10.45.

W zebraniu weźmie również udział przewodniczący wydziału wykonawczego zjednoczenia polskich związków zawodowych poseł L. Tomaszkiewicz.

—oo—

Obawa pożarów na Helu

Jastarnia, 23. 6. PAT. Na skutek panującej na wybrzeżu polskim suszy, zachodzi obawa pożarów na wydmach i w lesie półwyspu helskiego. W związku z tym na stacjach kolejowych wybrzeża wystawione zostały tablice z napisami ostrzegawczymi, aby letnicy nie wyrzucali na półwyspie helskim z okien wagonu niedopałków papierosów ani płonących zapałek. Ostatnio bowiem na skutek wyrzucenia niedopałka powstał pożar na Helu, który strawił na przestrzeni 180 m. kw. mech i trawę oraz opalił szereg drzew.

PRZEGLĄD PRASY

Marszałek Sławek

Na marginesie wyboru nowego marszałka sejmu mnożą się domysły i plotki, wśród których najbardziej zbliżoną do rzeczywistości jest wiadomość, że wybór ten stanowi cios dla Ozonu. Niektóre pisma wskazują nawet, że obok dwóch czynników, dookoła których krystalizowały się dotąd zagadnienia przyszłej władzy w Polsce, powstał trzeci czynnik w osobie marszałka Sejmu. Z pośród licznych głosów przytoczymy tylko niektóre. „Nasz Przegląd" pisze:

Wysunięcie kandydatury pułkownika Sławka — twórcy konstytucji, zrewidowanej w duchu swoisym, lecz opartej wszakże na zasadzie równouprawnienia wszystkich obywateli państwa, — przez generała Żeligowskiego, było najdosadniejszą ilustracją paradoksalności stosunków wytworzonych w gronie elity legionowej, która wysunęła się na czołowe pozycje państwowe pod hasłami radykalno-demokratycznymi.

Nie było bowiem tajemnicą, że przeciwko kandydaturze pułk. Sławka wystąpił na posiedzeniu klubu ozonowego pułkownik Miedziński, który w ostatnich czasach zamanifestował swe sympatie dla obozu nacjonalistycznego, który był w ciągu całej epoki tworzenia się trzonu legionowego ostro zwalczany jako niedomoga, utrudniająca powstanie wielkiej i wielonarodowej Polski.

„Hajnt" pisze na marginesie wyboru marszałka Sławka:

„Wczoraj wrócił Sławek do aktywnego życia państwowego po wyborze na stanowisko jednego z najwyższych dygnitarzy Rzeczypospolitej. Czy oznacza to wznowienie spoistości i siły Piłsudczyków? Już przebieg głosowania na wczorajszym posiedzeniu sejmu pozwala w to wątpić. Więcej niż jedna trzecia ludzi, których Sławek uczynił posłami nie chciała go mieć za marszałka. Nawet czysto ludzkie uczucie wdzięczności dla człowieka, który był twórcą tego sejmu i który zaakceptował jego personalny skład nie mogła przezwyciężyć politycznego rozbicia obozu rządowego.

To, co w politycznym żargonie nazywa się „dekompozycją" jest zjawiskiem, które ma głębokie przyczyny w kryzysie regime'u, jaki stworzył Wal. Sławek. Reaktywizacja Sławka nie usunie tego kryzysu.

„Moment" pisze:

„Nie nastąpiły żadne wielkie zmiany. Sejm pozostanie takim jakim był. W wyborze Walerego Sławka istotny jest tylko fakt, że należy on do niewielkiego kręgu ludzi, którzy pragną, by Konstytucja pozostała w pełni sił i którzy życzą sobie, by pamięć Marszałka Piłsudskiego była nie tylko strzeżona dla historii, lecz by miała żywotny wpływ w teraźniejszości.

Jeżeli nowy marszałek sejmu spełni to zadanie, będzie to zdarzenie w obecnych dziejach Polski".

Pisma lewicy opozycyjnej nie interesują się zbytnio całą sprawą, natomiast niektóre pisma opozycji prawicowej uważają wybór marszałka Sławka za doskonałą odskocznię do porachunku z Ozonem. I tak „Słowo Narodowe" pisze:

Wybór jego dowodzi zupełnej bezsiły Ozonu w samym Sejmie. Przecież nowy marszałek nie tylko do OZN. nie należy, ale jest przeciwnikiem tworzenia klubów w Sejmie. Od dwóch lat fronduje przeciw nowemu kursowi swym milczeniem i swą abstynencją polityczną. Jeśli go wybrano marszałkiem, mimo że nie można liczyć na jego życzliwość dla Ozonu, dowodzi to, iż Ozon w decydującej chwili nie może liczyć na większość sejmową, którą na papierze posiada. Smutny to zaiste klub, który nie miał nawet odwagi zgłosić swego kandydata do laski. Prawda, że p. Miedziński jest wyjątkowo w Sejmie niepopularny.

Przy p. Sławku skupią się teraz wszyscy, dla których utrzymanie obecnej ordynacji wyborczej jest warunkiem przedłużenia ich życia politycznego. P. Sławek, ojciec tej ordynacji ma być także Rejtanem broniącym swego Sejmu przed naporem społeczeństwa. Staną przy nim konserwatyści i dawni działacze z BBWR. odżyje grupa „pułkownikowska".

Są i będą to — oczywiście burze w szklance wody. Kraj w tej plątaninie intryg i walk nie bierze udziału. Coraz większy wytwarza się przedział między aparatem kręcącym się u góry a życiem narodu.

Tak wygląda wybór nowego marszałka sejmu w świetle prasy. Najbliższa nadzwyczajna sesja sejmowa wykaże, czy zaszły faktyczne zmiany czy marszałek sejmu stanie się nowym ośrodkiem konsolidacyjnym, czy też wszystko będzie po staremu.

O nacjonaliźmie

Katolickie czasopismo literackie „Kultura" zamieszcza następującą ocenę nacjonalizmu:

„Jednym z owoców chwastu organizacji jest nacjonalizm. Nacjonalizm szkodliwy, — to do obsurdu podniesiony patriotyzm, do obłędu wynaturzona miłość ojczyzny i narodu. Ma on pretensje do regulowania wszystkich spraw życia jednostki i społeczeństw, jest imperialistyczny i brutalny w głoszeniu i realizowaniu swych założeń. Twierdzi, że sam jest wcieleniem kultury, że wszystkie inne wartości to środki do zrealizowania jego zamierzeń, religia jest dla niego tylko więzią moralną, a pielgrzymki do miejsc świętych jednym ze sposobów organizowania pochodów.

Zato „wodzów" tak pojętego nacjonalizmu nie widzimy ani na barykadach, ani w okopach. Dla siebie rezerwują miękkie fotele w sztabowych salonach".

„Uderz w stół a nożyce się odzywają" — to też endecy, widząc w takiej ocenie swój wizerunek, oburzają się na katolicką „Kulturę". Ale takie oceny są coraz częstsze. Zwyrodniałemu nacjonalizmowi wzorowanemu na hitleryźmie i jego metodach przeciwstawia się patriotyzm twórczy, konstruktywny, oparty na budowie a nie na niszczeniu.

„I. K. C." w roli objaśniacza

„I. K. C." objął ostatnio charakterystyczną rolę. Na prawo i na lewo broni rozmaite osobistości żyjące i zmarłe przed zarzutem pochodzenia żydowskiego. Robi to niefortunnie a przy tym także niesmacznie. Oto próbka: „I. K. C." streszcza w ten sposób list, jaki nadesłano do jego redakcji:

Pisze pan (pani?) co następuje: Drzewo vis a vis magistratu znikło z malowniczego zakątka przy magistracie, a żywy pomnik ma zastąpić kukła bł. p. Dietla. Trochę zapóźno ojce miasta oddają go pod wpływ sąsiedztwa księży Franciszkanów. Nikt nie przeczy zasług Dietla — na jego pomnik dość miejsca na plantach Dietlowskich lub Stradomiu. P. S. Chcemy też znać nazwisko projektodawcy rzezi drzew krakowskich. Niech pokaże swe czcigodne oblicze!

Na to „I. K. C." odpowiada:

Odpowiadamy: Miejsce na pomnik obrał jego twórca prof. Dunikowski, uznając za najodpowiedniejsze — zakątek przy magistracie, a nie planty imienia ś. p. Dietla. Tak proszę pana (pani), ś. p. a nie bł. p. Dietl był 100-procentowym aryjczykiem, nordykiem i co pan chce — a przytem znakomitym Polakiem, który z powodu swej walki o prawa języka polskiego musiał ustąpić z katedry na Uniw. Jag., potomkiem przybyszów niemieckich.

List anonimowego czytelnika do „I. K. C." a także odpowiedź to dokumenty czasu. Coprawda czytelnik „I. K. C." ma poniekąd rację. Tak często wmawiano mu „wszechwładzę" Żydów, iż w końcu uwierzył, że i Dietl jest Żydem, bo... przecież planty Dietlowskie przechodzą przez dzielnicę żydowską. Ale „I. K. C." „objaśnia" i uświadamia go w ten sposób: Dietl to nietylko aryjczyk, ale i nordyk. Niewiadomo tylko co jest ważne, czy to, że jest aryjczykiem, czy to ,że jest nordykiem. Czy gdyby był aryjczykiem a nie był nordykiem byłoby wystarczające, czy może nie. Pisaliśmy wczoraj na marginesie podobnej sprawy o „kompleksie żydowskim", ale jest to niestosowna nazwa. Czytelnik i odpowiedź „I. K. C." to coś gorszego to już „kompleks hitlerowski" par excellence.

(AZ)

Aguda przed komisją podziałową

Jerozolima, 23. 6. (ŻAT) Tygodnik Agudy „Kol Israel" zamieszcza szczegóły wyjaśnień, złożonych przez przedstawicieli Agudy przed Komisją dla podziału Palestyny na posiedzeniu poufnym. Delegacja Agudy składała się z następujących przedstawicieli: rabin J. Duszyński, rabin M. Blau, Samuel Ende i adw. dr. Buksbaum. Po tym gdy rabin Duszyński pobłogosławił komisję, aby odniosła sukces w swej pracy, udzielając pomocy narodowi żydowskiemu w powrocie do jego historycznej siedziby, członkowie delegacji złożyli uzupełniające wyjaśnienie do memoriału jaki przed tym przedłożony został komisji. Omawiano sprawy granic, bezpieczeństwa, samorządu itd. Następnie poruszono kwestie czysto religijne dotyczące przyszłego państwa żydowskiego jak stosunek państwa do soboty, ustawodawstwa małżeńskiego, postulatów ortodoksji w zakresie szkolnictwa, rabinatu itd. Wymiana zdań trwała półtora godzin.

W tymże numerze „Kol Israel" artykuł wstępny omawia postulaty Agudy wyłuszczone przed komisją Woodheada. Aguda przeciwna jest państwu żydowskiemu „które byłoby otwarte dla destrukcyjnych(?) prądów". Ponieważ jednak istnieje możliwość, że mimo wszelkich wątpliwości państwo żydowskie powstanie, Aguda zabiegać musi o to, aby zredukować ewentualne niebezpieczeństwa do minimum. W tym kierunku szły wyjaśnienia przedstawicieli Agudy przed Komisją. W sprawach praktycznych, które dotyczą ewentualnego utworzenia państwa żydowskiego, Aguda nie zajmuje odrębnego stanowiska i gotowa jest — z małymi zmianami — przyznać słuszność stanowisku tych kół, które pragną zwiększenia możliwości rozwojowej państwa żydowskiego, rozszerzenia jego perspektyw gospodarczych i politycznych, aby na drodze budowy państwa przyczynić się do złagodzenia niedoli Żydów w Galucie. Z tego też względu delegacja Agudy nie uznała za potrzebne wdawać się w szczegóły (sprawa granic prerogatyw) itd. ograniczając się do poparcia w ogólnym zarysie żądań pozytywnych Agencji Żydowskiej. Było jednak specjalnym zadaniem Agudy wpłynąć na komisję Woodheada, aby z góry ustalono, że Biblia ma być podwaliną prawną konstytucji wewnętrznej państwa żydowskiego. W tym zakresie delegacja Agudy miała specjalną misję do spełnienia, wykazując, że nie powinno(?) powstać państwo żydowskie, jeśli jego założyciele nie zgodzą się(?) uczynić Tory i tradycji podwaliną tego państwa.

Możliwość przeniesienia zawodów F. I. S. do Krynicy

Warszawa, 23. 6. (PAT) Wobec przedłużającego się strajku budowlanego w Zakopanem, który uniemożliwia wykonanie potrzebnych inwestycyj, na odbytej konferencji w Zakopanem dnia 23 bm. prezydium komitetu organizacyjnego zawodów F. I. S. rozważyło sprawę przeniesienia tych zawodów w lutym 1939 r. do Krynicy. W tym przedmiocie odbyły się rozmowy z przedstawicielami Krynicy, którzy entuzjastycznie odnieśli się do tego projektu.

I. SCHWARZBART

„CZEKAJ, PATRZ I... DZIAŁAJ!“

Jak się w tej chwili przedstawiają widoki utworzenia Państwa Żydowskiego w Palestynie?

Pragnęlibyśmy nieco naświetlić sytuację, traktując zagadnienie chłodno i trzeźwo.

„Komisja podziałowa“ kończy prawdopodobnie swoją pracę. Może wyjedzie już za kilka tygodni do Londynu. Nie wiadomo jednak, jak długo będzie kontynuować swoją pracę w Londynie. Czy i tam przystąpi do dalszego przesłuchiwania zainteresowanych, jak to czyniła Komisja Królewska lorda Peela, czy też przystąpi w przyspieszonym tempie do wygotowania sprawozdania. Zależeć to będzie od woli rządu brytyjskiego, który sam oznaczy chwilę, w której będzie uważał za właściwe ogłoszenie sprawozdania. Materiały gromadzi Komisja zapewne bez nacisku rządu, ale wnioski bez wątpienia uzgodni z rządem, zanim je ogłosi. W wyborze odpowiedniej chwili ogłoszenia sprawozdania rząd kierować się będzie swoim własnym interesem, a ten zależy nie tylko od sytuacji w samej Palestynie, ale i od sytuacji międzynarodowej, bo sprawa palestyńska nie jest sprawą oderwaną, lecz wplecioną w cały kompleks brytyjskiej polityki międzynarodowej, szczególnie jej stosunku do Włoch. Ale nie tylko do Włoch. Sposób załatwienia sprawy palestyńskiej jest tylko jednym ogniwem dzisiejszej polityki brytyjskiej, która poprzez Francję, Włochy, Rumunię, Turcję, Grecję i Bliski Wschód pragnie stworzyć nieprzerwany pomost spokojnego rozwoju polityki imperialnej od Londynu aż po Kalkutę i Singapore. Palestyna leży w środku tego pomostu. Niezwykle aktywna polityka Anglii w Rumunii i w Turcji ma odciąć pochód niemiecki na Wschód tak od strony Morza Czarnego jak i przez Małą Azję. Jedynie Włochy mogłyby w tym pomoście zrobić wyłom i przepuścić Niemcy i ich ekspansję gospodarczą, a zatym i polityczną na Wschód drogą przez Węgry, Jugosławię, Tryest i Adriatyk. To też polityka brytyjska stara się zamknąć ten wentyl przez oderwanie Włoch od Niemiec czyli odcięcie Niemiec od Adriatyku. Cały ten wielki plan nowej polityki brytyjskiej znajduje się w stadium krystalizacji, a jego dalszy rozwój zależy od losów sprawy hiszpańskiej. Innymi słowy od wejścia w życie ostatniego układu anglo-włoskiego i od porozumienia francusko-włoskiego.

Widać stąd, że oznaczenie chwili ostatecznej decyzji brytyjskiej w sprawie palestyńskiej, skoro ona także stanowi ogniwo tego wielkiego planu, jest i dla Wielkiej Brytanii trudne. Cóż dopiero dla nas. W tym splocie leży właśnie przyczyna odraczania decyzji w sprawie palestyńskiej i zasadnicze źródło oscylacyjnej polityki angielskiej w Palestynie. Dla nas Żydów jest to stan bolesny, bo my płacimy koszta tej zwłoki w Palestynie, ale — taki już jest układ sił — nie od nas zależy decydujące przyspieszenie chwili decyzji, choć się tego z całym naciskiem domagamy.

A jaką jest tendencja zdarzeń? Już niejednokrotnie na tym miejscu zajmowaliśmy się tym zagadnieniem, ale zdarzenia posuwają się z tygodnia na tydzień naprzód, kontury tendencji krystalizują się mimo dwutorowości i sprzeczności sił, arabskich i żydowskich i dlatego spróbujemy zdać sobie sprawę z tego, jak ta tendencja się w tej chwili, dziś — przedstawia.

Otóż Komisja podziałowa gromadzi materiały bez wątpienia pod kątem widzenia podziału kraju i utworzenia Państwa Żydowskiego. Zajmuje się ona nawet szczegółowymi zagadnieniami ewentualnego Państwa Żydowskiego, tak wojskowymi, jak i politycznymi, gospodarczymi, finansowymi, budżetowymi, administracyjnymi, jak wreszcie problemem arabsko-żydowskim wewnątrz ewentualnego Państwa Żydowskiego. Komisja ponadto niejednokrotnie dała do poznania, że jej funkcja ogranicza się do badania sposobu podziału i jego zagadnień wewnętrznych. Spełnia ona tę funkcję niesłychanie skrupulatnie. Przez wysłuchanie ekspose reprezentanta ugrupowania rewizjonistycznego przeciw samej zasadzie podziału Komisja zrobiła wyłom w dotychczasowej zasadzie. Byłoby jednak błędem wyciągać z tego wniosek, że Komisja zmieniła swój zasadniczy kierunek. Podobnie jednak byłoby również błędem z tendencji badań Komisji wyciągać także ten wniosek że sprawa podziału i utworzenia Państwa Żydowskiego jest ostatecznie przesądzoną. Tendencja zmierza w tym kierunku, ale decyzja leży nie w rękach Komisji, lecz przede wszystkim rządu angielskiego, a następnie parlamentu angielskiego. Wobec płynności sytuacji międzynarodowej, wyżej naszkicowanej, nikt nie jest dziś w stanie kategorycznie przepowiedzieć, jaką będzie ta decyzja. Charakter i system polityki brytyjskiej, wolnej od principialności na wskroś realistycznej i giętkiej zmusza do tym większej ostrożności w wyciąganiu wniosków. A polityka obecnego rządu Chamberlaina, jeszcze bardziej skłonić nas winna do chłodnej, nie emocjonalnej oceny ostatecznych wyników. I do nas stosować się winna zasada: „Wait and see“ — „czekaj i patrz“. Może z pewnym dodatkiem: „czekaj, patrz i d z i a ł a j“.

Otóż jakim jest to nasze działanie?

Słyszy się często zarzut pod adresem Egzekutywy Agencji Żydowskiej, że jej polityka jest oportunistyczna, minimalistyczna. Jest to zarzut, przynajmniej odnośnie ostatniego okresu jej polityki, w świetle faktów, a nie rozgrywki partyjnej niesłuszny. Reprezentanci Agencji Żydowskiej także przed forum Komisji podziałowej podchodzili do zagadnienia palestyńskiego pod kątem naszych historycznych praw do niepodzielonej Palestyny „po obu stronach Jordanu“. Przyjdzie czas, kiedy będzie można to twierdzenie udowodnić dokumentami. Ale polityka Agencji Żydowskiej nie jest — jednotorową. Może ktoś powiedzieć, że właśnie to jest błędem. Ale jeśli się trzeźwo porówna stosunek sił naszych i tych sił, które głównie decydują o najbliższych losach Palestyny, jeśli się uwzględni, a w realnej polityce budującej, a nie tylko opozycyjnej ten moment jej rozstrzygający, otóż jeśli się uwzględni nie tylko nasz punkt widzenia, ale i sprężyny działania i interesów brytyjskich, to można raczej dojść do wniosku, że dwutorowa polityka Agencji, tj. taka polityka, która walczy przede wszystkim o realizację mandatu w niepodzielonej Palestynie, ale równocześnie także in eventu o maximum zwycięstwa, jakie w tej chwili okazałoby się możliwym — jest bardziej odpowiedzialną, chociaż mniej efektowną i błyskotliwą. Krzepkie i łatwo musujące temperamenty węszą w takiej polityce — „zdradę“. Ale o tym rozstrzygnie dopiero historia, czy to była droga błędna — my o zdradzie w ogóle nie mówimy w odniesieniu do nikogo, bo wolę i motywy poglądów uważamy w każdym razie za czyste — czy też była to droga rozsądku politycznego.

Dla nas nie jest ta sprawa przedmiotem „rozgrywki“ z tym czy innym obozem wewnątrz Agencji lub poza nią. Dlatego też spokojnie, choć z nie mniejszym maksymalizmem ostatecznym, rozważamy szanse i ryzyko obrać się mającej drogi.

Gdybyśmy sytuację mieli porównać do wagi, powiedzielibyśmy: waga znajduje się w tej chwili w stanie chwiejnym. Jedna szala chwiejnie przechyla się w stronę podziału i Państwa Żydowskiego.

Ale nikt nie wie, czy wypadki nie ob[illegible] szali przeciwnej.

Pomoc dla uchodźców

Londyn, 23. 6. ŻAT. Przedstawiciele 21 organizacji niesienia pomocy uchodźcom, którzy odbyli naradę w gmachu Izby Gmin, zwrócili się z apelem do rządu angielskiego, aby ratyfikowała konwencję o uregulowaniu stanu praw nego uchodźców niemieckich. Następnie apeluje się o poparcie inicjatywy prezydenta Roosevelta przez udział w konferencji w Evian.

Dyrektor departamentu dla spraw uchodźców przy Królewskim Instytucie dla spraw międzynarodowych sir Jon Hoppe Simpson wskazał, że 3.000 uchodźców w Holandii dało zatrudnienie czterokrotnie większej liczbie robotników holenderskich. W Belgii przedsiębiorstwa przemysłowe powstałe z inicjatywy uchodźców zatrudniają dwa razy więcej robotników, niż wynosi liczba przybyłych uchodźców. Konferencja obradowała pod przewodnictwem prof. Normana Bentwitcha.

Londyn, 23. 6. ŻAT. Przeszło 100 wybitnych intelektualistów angielskich wystosowało list do prezydenta Roosevelta witając jego inicjatywę w zakresie pomocy uchodźcom. List daje wyraz nadziei, że konferencja w Evian powoła do życia skuteczny aparat, który przyjdzie z pomocą ludziom wypartym z ich siedzib na skutek rasy, wyznania, czy poglądów politycznych. List daje w końcu wyraz przekonaniu, że „pisarze wszystkich krajów i narodów poprą dzieło pomocy i obydwa nasze kraje spełnią swój obowiązek zgodnie z wielkimi tradycjami wolności, tolerancji i humanitaryzmu“.

Pogrzeb bł. p. Henryka Koplowitza

Chorzów. 23. 6. Już na długo przed wyznaczoną porą pogrzebu bł. p. Henryka Koplowitza zgromadziły się w domu przedpogrzebowym niezliczone tłumy publiczności, które przybyły, by oddać ostatnią przysługę zasłużonemu działaczowi i złożyć hołd Jego pamięci.

Zjawiły się delegacje wszystkich żydowskich organizacyj i instytucyj społecznych w Chorzowie, m. in. Gminy Wyznaniowej, której Zmarły był długoletnim prezesem, komitetu lokalnego Org. Syjon. w Chorzowie, której błp. Koplowitz również był długoletnim prezesem i członkiem honorowym, dalej Stowarzyszenia Humanitarnego im. Michała Sachsa, Stowarzyszenia Kupców itd., wreszcie delegacje i poczty sztandarowe wszystkich syjonistycznych organizacji młodzieży w Chorzowie.

Imieniem stow. humanitarnego im. Michała Sachsa żegnał Zmarłego rabin dr *Kohlberg*, imieniem Egzekutywy Syjonist. oraz stowarzyszeń Bnei Brith w Polsce adw. *dr Szymon Feldblum* z Krakowa, imieniem Komitetu Lokalnego Org. Syjon. w Chorzowie dr *Sternhell*, Gminy Wyznaniowej w Chorzowie prezes J. *Gleicher*, wreszcie imieniem Związku Zrzeszeń przemysłowców drzewnych — przemówił dyr. *Klein*.

Zmarłemu złożono do grobu chorągiew niebiesko białą — symbol idei, dla której Zmarły przez całe życie walczył, o której marzył i której przez całe życie wiernie i ofiarnie służył. Pieśnią nadziei „Hatikwa“ żegnało społeczeństwo żydowskie naszego miasta błp. Henryka Koplowitza. Było to wyrazem nadziei i wiary w ostateczne zwycięstwo ideału odbudowy i wyzwolenia Erec Izrael — który Zmarłemu przez całe życie przyświecał.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE ZRZESZENIA PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH. Po otrzymaniu smutnej wiadomości o zgonie błp. Henryka Koplowitza zwołane zostało natychmiast żałobne posiedzenie Zarządu Zrzeszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Woj. Śląskiego, na którym wiceprezes Kowalski w podniosłym przemówieniu uczcił pamięć bł. p. prezesa Henryka Koplowitza, — podnosząc Jego zalety charakteru i zasługi około rozwoju drzewnictwa oraz Zrzeszenia. Po przemówieniu, którego obecni wysłuchali stojąc, posiedzenie na znak żałoby zostało zamknięte.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci prezesa Henryka Koplowitza, Zarząd Zrzeszenia przeznaczył kwotę zł 100, dla biednych sierót, a to po połowie dla sierót żydowskich i chrześcijańskich.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę błp. Henryka Koplowitza ofiarowali do rąk p. rabina dra Kohlberga w Chorzowie, pp. dr Leopold i dr Rudolf Silbersteinowie z Cieszyna kwotę zł 100. — na rzecz akcji dożywiania biednych dzieci.

Postulaty Żydów na konferencji w Evian

Paryż, 23. 6. ŻAT. Na odbytym w Paryżu posiedzeniu egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego — jak donosi wydany przez biuro kongresu komunikat — stwierdzono z ubolewaniem, że nie powiodły się usiłowania S. K. Z. w kierunku uformowania jednolitej delegacji żydowskiej na mającej się odbyć w Evian międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom. Stało się tak na skutek sprzeciwu niektórych organizacji żydowskich do brania udziału w reprezentacji jednolitej. Biorąc fakt ten pod uwagę, egzekutywa S. K. Z. uchwaliła wydelegować na konferencję delegację odrębną i przedstawić konferencji własny memoriał.

Memoriał postuluje najsamprzód żądanie, aby konferencja w Evian nie ograniczała się wyłącznie do spraw uchodźców w sensie ścisłym, lecz zajęła się całokształtem problemu emigracji żydowskiej. Pierwszym zadaniem konferencji ma być zaprotestowanie przeciwko prześladowaniom Żydów w różnych krajach, przeciwko próbom zmuszania Żydów środkami przemocy do opuszczenia krajów zamieszkania, szczególnie zaś przeciwko nowym metodom reżimu narodowo-socjalistycznego, który przy pomocy masowych aresztowań i polityki wywłaszczenia pragnie wypędzić ogołoconych z mienia Żydów z Niemiec i Austrii.

W dalszym ciągu memoriał podnosi zasięg i znaczenie problemu emigracji żydowskiej jako zjawiska obiektywnie istniejącego, podkreśla międzynarodowy charakter tego problemu, którego rozwiązanie możliwe jest tylko na drodze międzynarodowej współpracy przy pełnym współdziałaniu powołanych do tego organizacyj żydowskich, ale także przy pomocy międzynarodowych instrumentów finansowych.

Szczególnie memoriał podkreśla nieodzowną konieczność otwarcia nowych krajów dla imigracji żydowskiej oraz okoliczność, że chodzi o znalezienie terenów, na których możliwe byłoby tworzenie zwartych skupień żydowskich na postawie kolonizacyjnej, gdyż w czasach obecnych szeroko zakrojona emigracja możliwa jest tylko na zasadach rolniczych poprzez produktywizację emigrantów. Wreszcie memoriał podkreśla szczególne znaczenie, jakie dla rozwiązania problemu emigracji żydowskiej posiada Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 23 czerwca. Pszenica dworska czerwona 26.60 26.858, biała 26.60—26.85, zbierana targowa 26.15—26.40, żyto jednolite dworskie 22.25—22.50, zbierane targowe 21.75—22, jęczmień jednolity dworski 18.25—18.75, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16.75—17, owies jednolity dworski 20.75—21, zbierany targowy 20.25—20.50, zadeszczony 19.25 - 19.50. Mąka pszenna gat. I. 30% 44.50—46, gat. I. 50% 43.25—44.50, gat IA 65% 39.50—40.50, razowa 95% 34—34.50, gat. II 30—65% 37—37.50, gat. IIA 50—65% 30.50—31.50, pastewna 14—14.50, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I. 50% 34.50 35, gat. I. 65% 33—33.50, razowa 95% 26—26.50, gat. II 50—65% 20.25—20.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 35—35.50, gat. I. 65% 33.50—34. Otręby standart. pszenne miałkie 12125—12.50, średnie 11—11.50, żytnie 12—12.50. Tendencja i obroty: pszenica 82 lekko zwyżkowa, żyto 55 zwyżkowa, jęczmień 16 lekko zwyżkoka, owies 30 spokojna. Ogólny obrót 616 ton, tendencja ogólna zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 23 czerwca. Ceny orientacyjne: żyto 21—21.25, owies pierwszy i drugi standart minus 25 groszy, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 50 groszy, otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 202 ożywiona, żyto 352 ożywiona, jęczmień 80 spokojna, owies 30 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 23 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 119, Żyrardów 49.50, Cukier 34, Lilpop 74, Starachowice 35.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 81 5/8—81.75, II em. 82 5/8—82.75, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 91—91.50, II em. 92—92 3/8, 5% poż. konwersyjna 71, 4% poż. konsolidacyjna 67 1/8—67 3/8—67.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 3/8—42.50, 4½% poż. wewnętrzna 65.75. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 90.20, Holandia 194.25, Kopenhaga 117.55, Londyn 26.32, Nowy Jork 5.30¼, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.35, Paryż 14.81, Praga 18.45, Sztokholm 135.82, Szwajcaria 122.10. Tendencja mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 23. czerwca. Cynk 13 13/16—14 1/16, 14 3/16—[illegible] Cyna 186¼—¾ 187¼—½, Straits 191¼, Ołów 14 7/16—15/16, Miedź 36 5/8—11/16 36 13/16—4/8, Elektrolit 41—41½, Złoto 146,9.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

61) Joseł Schutz był dobrze poinformowany i to u źródła. Bezpośrednim współpracownikiem Perla był niejaki Fryderyk Goldstricker, Żyd ze starej frankfurckiej rodziny, który cztery razy w tygodniu uprawiał pod kierunkiem Joseła Schutza studia nad Gemarą, czy raczej — używając rozpowszechnionego wśród Żydów określenia — po prostu „uczył się Gemary“ u Joseła. Przy tej okazji uczeń opowiadał nauczycielowi o walkach, jakie musi staczać Sekcja Żydowska z rozmaitymi wydziałami Ober-Ostu, szczególnie z Wydziałem Gospodarczym, policją i Wydziałem Leśnym, które z całym spokojem obciążyłyby moralne konto Amerykanów epidemią głodową wśród Żydów polskich i litewskich. Ale podporucznik Perl miał po swojej stronie barona von Ellendta i kwatermistrza generalnego, przez nich zaś dotarł do generała Claussa i starego księcia. W ten sposób zamiary wygłodzenia ludności żydowskiej spełzły na niczym, i nie doszło do skutku „rozwiązanie jednego z problemów ludnościowych“. Bo też nadzwyczajny człowiek z tego podporucznika Perla. I Joseł jął na dobre rozwodzić się nad tym, w jaki sposób — dzięki Gemarze — zawarł bliższą znajomość z obydwoma Żydami niemieckimi, którzy dokształcają się pod jego kierunkiem, w zamian żywiąc go i od czasu do czasu płacąc coś niecoś.

— ...bo często i Perl potrafi przysiąść fałdów nad książką. Najzabawniejsze to, że modlą się obaj bardzo gorliwie, nakładając przy tym jarmułki, jadają koszerne potrawy, nie palą w sobotę papierosów, a mimo to są ludźmi zupełnie nowoczesnymi. Natomiast w polityce nie wyznają się za grosz: wierzą w zwycięstwo Niemiec i w kapitalizm. Gdyby jednak wszyscy byli tacy porządni, jak ci dwaj, można byłoby jakoś się porozumieć.

Tu Joseł prosił Dwojrę, aby otrząsnęła się trochę z przygnębienia, on zaś wieczorem wybierze się do pana Goldstickera i opowie mu o jej kłopotach. Dwojra przekona się sama, że są jeszcze niemieccy Żydzi w żołnierskich mundurach, którzy potrafią okazać serce gnębionym współwyznawcom. Inna sprawa, że zbyt dobrze im się dzieje, by kiedykolwiek mogli zrozumieć pewne rzeczy.

Dwojra dziękowała z uśmiechem, pocieszona i dźwignięta na duchu. Joseł Schutz nie omieszkał w duchu porównać udręczonej twarzyczki młodej kobiety do jesiennego nieba, z którego niespodzianie wystrzeli skroś rozdarte chmury złocisty promień słońca.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

PODPORUCZNIK PERL

Wobec tego, że jedynym rezultatem wyproszonej przez Joseła Schutza audiencji były gorzkie łzy, wylane przez Dwojrę tuż za drzwiami pokoju podporucznika Perla, — kapitan Winfried uznał za wskazane wkroczyć na teren Wydziału Żydowskiego. Wzruszony i pełen najlepszych chęci rozsiadł się na krześle przy biurku Perla, zakładając nogę na nogę.

— Łzy i rozpacz ludzka są dla pana porucznika zapewne chlebem powszednim? — zagaił rozmowę kapitan, który był zresztą częstym gościem w pokoju podporucznika o wypielęgnowanej bródce hiszpańskiej.

Perl trzymał w zębach fajeczkę, czemu zapewne należało przypisać grymas goryczy, czający się w kącie warg. Podchwytując lekki ton, jakim było zadane pytanie, odpowiedział niedbale:

O, tak! Stała, codzienna porcja lamentów i wyrzekań.

Uśmiechnięte oczy podporucznika miały wyraz czujnej, spokojnej rozwagi. Natomiast od strony pulpitu, przy którym stał współpracownik Perla, rozległo się wymowne westchnienie. Nie odwracając głowy, podporucznik Perl powiedział spokojnie:

— Zwracam uwagę aspirantowi Goldstrickerowi, że publiczne wyrażanie wzruszeń osobistych podczas pełnienia służby jest absolutnie niedopuszczalne.

(C. d. n.)

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Żydzi z Rexingen wyzwolili się z Golusu...

I.

Było to jak za starych dobrych czasów. Całe miasto zostało nagle jakby zelektryzowane, mężczyźni, starcy, kobiety z dziećmi na rękach, wszyscy nagle zerwali się, biorąc z sobą święte rodały. Pewnego pięknego poranku postanowili opuścić swoje ojczyste miasto i wywędrować w jednym długim szeregu do Erec Israel. Wyglądało to jak drugie wyjście z Egiptu, lub zakrawało na spontaniczne ruchy mesjanistyczne za czasów Sabbataja Cwi. Coś podobnego widzi się czasami tylko u Jemenitów: Cała wieś zrywa się nagle, jak jeden mąż, ze swego miejsca i, nie mogąc dłużej wytrzymać ciasnoty, wyrywa się ku pustyni, jak szaleniec z oczyma skierowanymi na Wschód...

Wszystko to jednak nie zdarzyło się, jak wspomniałem, przed wielu wielu laty, lecz teraz w roku 1938. Nie zdarzyło się to w jemenickiej wiosce, lecz w typowym niemieckim mieście, a ci, którzy zapoczątkowali ten prawdziwy exodus, byli Żydami niemieckimi z krwi i kości, zwyczajni „jekes".

A wszystko to wyglądało jak legenda sam w to nie wierzyłem Znam tych Żydów bardzo dobrze gdyż moi przodkowie pochodzili z tych okolic. Są to nieco tępi trzeźwi, wyrachowani żydowscy „kułacy", którzy doskonale rozróżniają między tym, co „moje" a co „twoje", posługują się specyficznym dialektem, nigdy nie są podnieceni.

Żydostwo ich jest czymś wyuczonym, jest konfesją, — wszystko jak Pan Bóg przykazał. I to Bóg surowy, który gdzieś daleko przebywa w niebie, nie miesza się wprawdzie do prywatnych spraw ludzkich, żąda jedynie posłuszeństwa bez zastrzeżeń. Opowiadają o moim dziadku, który był gabe w miejscowej bóżnicy ciekawy wypadek: gdy pewnego razu zauważył, że chazan kiwa się przy modlitwie, przystąpił do niego w obecności wszystkich modlących się i wymierzył siarczysty policzek tak, że tamten zapamiętał go na całe życie. Bo, tak między nami mówiąc, cóż to znowu za rzucanie się podczas „służby" bożej...?

I czyż możliwym jest, aby nagle wśród takich twardych Żydów, gdzie nie istnieją problemy „ulicy żydowskiej", aby właśnie wśród tych Żydów zrodził się taki romantyczny, że tak powiem, mesjański ruch? Nie do wiary. A jednak tak było.

II.

Oczywiście nie wszystko potoczyło się gładko. Nie całe miasto ruszyło naraz, lecz jego większość. Nie stało się to zupełnie nagle, lecz powoli, z zastanowieniem. Lecz właśnie to wygląda na legendę.

Rexingen nazywa się to miasto, w którym zdarzył się cud drugiego wyjścia z Egiptu — drogą naturalną. Żydzi w Rexingen syjonistami nigdy nie byli, a w miejscowej Organizacji Syjonistycznej udzielono im takiej rady, jakiej zwykle udziela się żydowskim neofitom. pamiętajcie sobie, że ciężko jest być Żydem, a Palestyna potrzebuje przede wszystkim pionierów. Poza tym proponowano im emigrację do Kostariki, Ekwadoru itp. Przyszli, wysłuchali, lecz przeczuwali, że te propozycje nie są dla nich, oni chcą koniecznie jechać do Palestyny. Mimo to jednak dalecy są od ślepego, ufnego w swe siły syjonizmu. Przeciwnie, właśnie jako nie-syjoniści obawiali się. No więc dobrze, Palestyna, ale co tam będziemy robić? — pytali. Rexingen, to takie sobie miasteczko jak wszystkie inne: kilkunastu zamożniejszych Żydów, a reszta to biedacy z żonami. Bogatsi wśród nich obawiali się, że, nie znając kraju, i nie wiedząc co tam począć, przeputają te swoje marne tysiąc funtów i w końcu pozostaną bez grosza przy duszy. Biedacy z drugiej strony obawiali się, że nie mając za sobą żadnej organizacji, nie przeszedłszy żadnej hachszary, nie znajdą w obecnym kryzysie pracy i będą przymierali z głodu. I oto stał się cud: pewnego pięknego poranku wszyscy zmądrzeli. Zrozumieli nagle, że muszą akcję tę przeprowadzić wspólnie. Zamożni dadzą pieniądze, a niezamożni — pracę. Otrzymaja wspólny kawał ziemi, zbudują domy, i będą uprawiali swoją własną ziemię. Bogatsi nie będą mieli żadnego ryzyka, gdyż ciąży ono na wszystkich, robotnicy nie będą przymierali głodem, ponieważ „przedsiębiorcy" jadą z nimi.

Obliczono dokładnie, ile potrzeba pieniędzy, ilu ludzi trzeba utrzymywać. Zastrzeżono, że gdy tylko wpłyną dochody, kapitaliści otrzymają dywidendy, wszystko sformułowano jak najdokładniej, jasno, szczegółowo, po niemiecku, prawnicy wystylizowali kontrakt, a mieszkańcy Rexingen podpisali. Jakby to powiedzieć: mesjanizm z buchalterią...

III.

Odtąd wszystko potoczyło się bardzo szybko. W marcu 1937 r. rozpoczęto akcję, w październiku wybrano dla nich ziemię, w następnym miesiącu rozpoczął się exodus do Palestyny, a w marcu 1938 r. mieszkańcy Rexingen objęli w posiadanie ziemię obok Naharil, tak, że w ciągu jednej nocy zniknęła nazwa Rexingen, a nowy jiszuw został nazwany „Szawej Cyjon". A wszystko to stało się szybko, tak szybko, że, zdaje się, oni sami nie wiedzieli, jak i kiedy znaleźli się nagle w Erec. Bo wzięto całe miasteczko, „zapakowano" do wagonów meblowych i wszystko nagle przeniesiono do Palestyny.

W pierwszy lepszy dzień wybrałem się do kolonii „Szawej Cyjon" i ujrzałem na podwórcu całe miasteczko, wszystkich sąsiadów i sąsiadki, kantorów i rabinów, wszystkie ciotki i wszystkich wujków, znajomych chłopców i dziewczęta, wszystkich jak gdyby nigdy nic, przeniesiono tutaj, całe „społeczeństwo" Rexingen. Jakby nagle ziemia cudownie potoczyła się pod ich nogami, żywy cud...

Tam na ścianie wisi sobie fotografia miasteczka Rexingen. Lasy, wzgórza i parenaście domków, nikt jednak tej fotografii nie ogląda. Bo i cóż zobaczy na tej fotografii, przecież całe miasteczko jest tutaj! A w bóżnicy stoi dobrze znany Aron Hakodesz, a obok niego Almemor. Do tego wszystkiego przybył tylko spis, na którym wyszczególniono, kto dzisiaj ma dyżur na wieży strażniczej, a kto pracuje przy osuszaniu gruntów. Na ścianie wisi również jadłospis, sporządzony przez kobiety w kolonii, na którym widnieje dobrze znane rodzime menu...

A mieszkańcy dawnego Rexingen chodzą po kolonii i cieszą się: Nie tylko nie uroniono niczego z dawnych starych form, lecz stworzono — nowe. W otoczeniu swoich ludzi, posługują się swoim językiem, przenieśli tutaj, że tak powiem, cały swój horyzont, a teraz roztacza się przed nimi horyzont Akka, błękitne morze, Góry Libanonu i kwitnący Galil Dolny. Posiadają tutaj całe 700 dunamów ziemi, a Keren Kajement z pewnością im jeszcze doda. Mieszkają nad brzegiem morza, mają wspaniałą plażę, rozbudują swoje mieszane, intensywne gospodarstwo, już kilkaset kur drepcze po podworcu, szosa jest już na ukończeniu, a w tę sobotę odbędzie się uroczystość „Bar Micwa", chłopca z Rexingen. Zamożniejsi wśród nich nie stracili dotychczas ani grosza, a biedacy ani przez jeden dzień nie zaznali bezrobocia — czegóż jeszcze dusza zapragnie po miesięcznym pobycie w Palestynie? Czy może istnieć dla jiszuwu większa przyjemność niż ta akcja Żydów w Rexingen?

IV.

Żydzi z Rexingen bowiem wpadli na doskonały pomysł, nolens volens rozwiązali wspaniale problem kolonizacji.

Bo wiadomo, że kolonizacja tylko wtedy udaje się, jeżeli wszystkich biorących w niej udział przepaja wspólna idea, wspólny cel. Tylko taka grupa ludzi potrafi utrzymać się, która wspólnie pracuje, której wspólny przyświeca cel i która skupiona jest w j e d n e j organizacji pionierskiej. A nawet kolonie mieszczańskie, zupełnie innego rodzaju niż kolonia naszych Żydów z Rexingen, oparte na inicjatywie prywatnej, cierpią wiele z powodu kryzysu, jeżeli koloniści nie porozumieli się między sobą uprzednio. Są jeszcze i inne ciężkie problemy: chalucim, którzy przychodzą do kibucu, nie wnoszą doń ani grosza, a kibuc taki musi liczyć na subwencje funduszów narodowych. Z drugiej strony kolonistom prywatnym nikt nie przychodzi z pomocą w osiedleniu. Kibuc zależny jest głównie od funduszów, które oczywiście nie starczą; kolonista zaś prywatny zdany jest wyłącznie na to, co sam posiada, a i te fundusze nie wystarczają.

Pomysł Żydów z Rexingen, to prawdziwe „jajko Kolumba".

Nie ma tutaj żadnych tarć między prawicą a lewicą, między Żydami polskimi a niemieckimi, między pobożnymi a wolnomyślnymi, wszyscy ulepieni są z jednej gliny: ot, po prostu Żydzi z Rexingen. Wszyscy mieszkają wspólnie, spotykają się na wspólnej ulicy, starzy, dawni znajomi, wszyscy tak samo mówią, myślą, jedzą, śpią, wszystkich łączy wspólna przeszłość i wspólna przyszłość. Rozumieją się na migi, bez idei Boruchowa, bez szkoły partyjnej, czy jakiejś tam dyskusji.

Jeśli chodzi o względy gospodarcze, ludzie ci nie muszą czekać, jak niektóre kibuce, nieraz całymi latami na te trochę narzędzi, których im potrzeba. Przystępuje się do kolonizacji zaraz z potrzebnymi środkami, a najlepsze siły nie idą na marne w długim oczekiwaniu na fun dusze. Kapitalista w pierwszych latach nie ponosi żadnego ryzyka: Nie dostaje się pomiędzy obcych, nie jest narażony na rónego rodzaju spekulacje, na tułaczkę, na eksperymentowanie. Sam nie jest zdany na szukanie odpowiedniego miejsca pod kolonizację, nie musi obmyślać szczegółów związanych z gospodarstwem. Wie od początku, że kapitał jego zostanie wykorzystany jak najlepiej, że zostaną wprowadzone jak najdalej idące oszczędności, dla swojego bydła nie musi budować osobnej obory, nie wynajmuje specjalnych instruktorów, nie posiada własnego traktoru, za pracę płaci nie wiele, bo pieniądze należą do wszystkich, a praca wykonywana jest dla wszystkich w równej mierze.

W kolonii Szawej Cyjon nie będzie nigdy walki klas, ponieważ pracodawcy i robotnicy są wspólnikami.

V.

Wszystko to niby pachnie — komunizmem. Lecz gdy mówię o tym pewnemu barczystemu, na pół schłopiałemu koloniście, który stoi ze mną w podwórzu, zżyma się na mnie: Komunizm — powiada pan? — nonsens! Przecież każdy z nas żyje dla siebie, każdy w swoim mieszkaniu i wedle własnego upodobania, więcej nic, — pracujemy tylko wspólnie. Mój kapitalista z Rexingen ciągnie dalej: Ot teraz budujemy wszyscy razem murowane domki. Będzie ich 45. Zbudowane będą nowocześnie, tanio, po 260 funtów za dom, bo robotnikom nie będziemy przecież płacić. Oczywiście każda rodzina będzie posiadała swój własny domek, lecz zgodnie z postanowieniem wielkość tych domków nie będzie odpowiadała ilości złożonych przez poszczególnych kolonistów pieniędzy,

lecz ilości członków danej rodziny. Gdyby nawet okazało się, że ktoś nie inwestował ani grosza, a ma liczną rodzinę, i wiele rąk do pracy, budujemy dla niego większy dom, ponieważ wielka ilość rąk do pracy jest wspólnym kapitałem. I tutaj mój „kapitalista" rozwodzi się nad rękami w ogóle: Te ręce — mówi dalej — będą uprawiały wspólne pola, doiły wspólne krowy i dbały o bezpieczeństwo wszystkich, będą pracowały dla mnie i dla innych i mają one dla nas wszystkich wartość pieniędzy, które w innym wypadku zmuszeni bylibyśmy inwestować. Gdybym był prywatnym przedsiębiorcą, musiałbym wynająć sobie ludzi, co kosztowało by mnie znacznie drożej, musiałbym sobie ciągle łamać głowę, całe ryzyko ciążyłoby na mnie, obawiał bym się w każdej chwili, czy postąpiłem tak, jak należało. Musiałbym płacić gotówką i brać weksle, a za co bym wówczas żył — o to nikt się nie zatroszczy. Gdy tymczasem dzisiaj budzę się rano, znajduję na tablicy przeznaczoną dla mnie pracę i o nic troszczyć się nie muszę. Wieczorem zaś jedzenie stoi dla mnie przygotowane. A gdybym nawet i przyjął obcych robotników do pracy nigdy nie byłbym pewny, że robota jest wykonana jak się należy. W końcu pozostałbym z tą szczyptą sprytu kupieckiego i musiał polegać na własnych, nie zawsze pewnych, kombinacjach. A tutaj w „Szawej Cyjon" mogę się spokojnie obejść bez tego wszystkiego. To jest wspaniałe. Bo i nacóż przydałaby się moja „żydowska" głowa z Rexingen — w „Balestynie"?

Mój kapitalista wymawia „Balestyna". a nie Palestyna lub Erec Israel. Lecz przystosował się do Erec i żył się z nią o wiele lepiej od tych, którzy mówią tutaj nieskazitelną hebrajszczyzną, bo żył się z Erec bez fałszywego romantyzmu i mesjanizmu, bez socjalizmu i kapitalizmu i w ogóle bez innych „izmów". Żył się z nią ot tak, po prostu, skromnie, na prosty chłopski rozum.

VI.

A takich miasteczek jak Rexingen są całe dziesiątki, miasteczka i wioski o 50-ciu, 60 ciu rodzinach żydowskich z kilkunastoma „baalej batim", paroma luftmenschami i młodymi ludźmi: Pełno takich miasteczek na całym świecie, gdzie tylko palcem sięgnąć na mapie. A nędza, jak wiemy, panuje w nich wielka. Dlaczego spośród tych dziesiątek tysięcy miasteczek tylko jedno Rexingen wpadło na taki pomysł? Dlaczego Rexingen jest pierwszą tego rodzaju osadą w kraju? Można po prostu odpowiedzieć, że nikomu dotychczas coś takiego przez myśl nie przeszło. Lecz jeżeli sprawa tak się przedstawia, to pomysł Żydów z Rexingen jest prawdziwym pionierskim wyczynem. Zamożni i niezamożni działają wspólnie, zbierają na początku tysiąc czy dwa tysiące funtów, zabierają ze sobą swój własny proletariat, przenoszą, że tak powiem, swoje całe poprzednie życie z przynależnościami i — wyzwalają się sami z golusu.

Sam Rexingen jest aż tak ważną miejscowością w Niemczech, że najnowszy 20-to tomowy leksykon Brockhausa nie wspomina o niej zupełnie. Ale Żydzi z całego świata powinni zapamiętać sobie tę nazwę.

Rocznica zgonu dra Arlosoroffa

Tel-Awiw, 23. 6. ŻAT. Jako w piątą rocznicę zgonu dra Chaima Arlosoroffa, Histadrut-Haowdim zorganizowała wczoraj pochód na grób zabitego przewódcy robotniczego. W pochodzie brały udział delegacje ze wszystkich kolonii żydowskich w Palestynie.

—oo—

Akcja Jointu w Ameryce

Nowy Jork, 23. 6. ŻAT. W toczącej się kampanii „Jointu" w Ameryce zebrano dotychczas 2,125.000 dolarów na różne cele pomocy konstruktywnej dla Żydów w Europie.

Świat Jutra

Wystawa Światowa 1939

NOWY JORK, w czerwcu.

Dnia 30 kwietnia 1939 roku — o ile naturalnie nie nastąpi do tego czasu jakiś kataklizm dziejowy — otworzy „The World's Fair" — nowojorska wystawa światowa, swoje podwoje, pod dewizą „Świat jutra".

Stosunkowo łatwo znaleziono i zdecydowano się na miejsce wystawy, leżące na skraju tego przeludnionego miasta. Oto w pobliżu centrum znajduje się tylko jeden wielki wolny plac: „Flushing Meadows" — kwitnące łąki, jak się ów plac nieco eufemistycznie nazywa w planie miejskim. W rzeczywistości było to bajoro, w pośrodku którego znajdowała się góra śmieci składanych tam przez trzy dziesiątki lat z całego miasta. Przed dwoma laty rozpoczęto pierwsze przygotowania. Dzień i noc pracowały maszyny, — nocami przy oślepiających wprost reflektorach, tak że mieszkańcy okolicznych przedmieść w ogóle nie mogli sypiać. Główne prace już są wykończone, instalacje wodociągowe, gazowe, elektryczne i telefoniczne już są przeprowadzone, dwa wielkie jeziora uśmiechają się do słońca, a tysiące drzew przywiezionych z New-Hampshire i Maryland wznoszą dumnie wierzchołki ku niebu.

Pięć kilometrów kwadratowych obejmuje cały plac wystawowy. Sześćdziesiąt flag powiewa już na nim, — ocienionych nowoutworzonym sztandarem wystawy, w kolorze niebieskim i pomarańczowym, na którym widnieje głowa i pochodnia posągu wolności, witającego turystów w porcie nowojorskim.

I już żonglują Amerykanie cyframi: 30 tysięcy robotników, pracujących przy trzystu budynkach wystawowych dopomoże Amerykanom w osiągnięciu dochodu w wysokości biliona dolarów. Tak wysoko oszacowano transakcje, które przypuszczalnie zawarte będą na wystawie. Koszty budowy oblicza się na 60 milionów dolarów, a z biletów wstępu osiągnie się przypuszczalnie 50 milionów.

×

„Budowle, jakich świat jeszcze nie widział" — tak mówią o pawilonach wystawowych Amerykanie. W dziewięciu ogromnych budynkach mieścić się będzie wystawa rządu amerykańskiego, ogromny plac przeznaczony jest na parady wojskowe i ćwiczenia 50.000 żołnierzy.

O „perysferze", głównym ośrodku wystawy już słyszano w Europie. Jest to największa kula, jaką kiedykolwiek ludzie stworzyli: wysokość jej sięga 18 pięter. Obok niej wznosi się „trylon" obelisk wysokości 210 m. Po przez „trylon", który równocześnie jest idealną wieżą obserwacyjną, przez wąski mostek można będzie dostać się do wnętrza kuli. Tutaj dowiedzą się zwiedzający, jak będzie wyglądał „świat jutra". Bliższe szczegóły pozostaną tajemnicą aż do otwarcia wystawy.

Konstrukcja poszczególnych pawilonów już na pierwszy rzut oka pozwoli się domyśleć, co mieści się w ich wnętrzu. I tak, pawilon kosmetyki zbudowany jest jako ogromna puderniczka, towarzystwa gazowe pokażą wszystkie swoje inowacje na tym polu w budynku zbudowanym w formie piecyka gazowego, z którego buchają płomienie, itd.

×

Amerykanie nazywają swoją wystawę najbardziej zmechanizowaną i zelektryfikowaną wystawą świata. Nawet zwierzęta muszą się zgodzić na mechanizację. W „Rotolactorze" doić się będzie w sposób mechaniczny równocześnie 200 krów.

×

Dawniej budowano na wystawach wioski murzyńskie i indyjskie. Tutaj zobaczymy „miasto jutra", z domami, mieszkaniami, sklepami, dancingami. teatrami, kinami i — ludnością w stylu z roku 2000. Dla dzieci przewidziane są place zabawowe, czytelnie, pracownie, teatrzyki i inne liczne atrakcje. Dla dorosłych — Elyzeum rozrywkowe, otaczające trzykilometr. kołem jedno ze sztucznych jezior, z budami i atrakcjami z całego świata.

Jeśli tylko połowa projektów zostanie zrealizowana, to i tak jeszcze będzie to jedna ze wspaniałych, godnych widzenia wystaw.

(S.)

Dzieło zbiorowe dla uczczenia 700-lecia istnienia gminy żydowskiej w Płocku

Warszawa, 22. 6. ŻAT. Komitet płocki przy komisji historycznej Żydowskiego Instytutu Naukowego ogłosił następującą odezwę:

W roku ubiegłym upłynęło 700 lat od czasu, gdy Żydzi osiedlili się w Płocku. 700 lat istnienia gminy żydowskiej w Polsce to data zasługująca na uwagę, szczególnie w obecnych czasach, gdy usiłuje się podważyć fakt naszego zakorzenienia się w kraju od wielu stuleci, gdy powtarza się wciąż, że jesteśmy elementem napływowym. 700 letnie dokumentarnie stwierdzone istnienie zorganizowanego skupienia w kraju — 700 lat udziału w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju — czy może być bardziej ważka odpowiedź na takie oszczerstwo? Czyż trzeba innych dowodów, że Żydzi nie są gośćmi w Polsce, lecz obywatelami, którzy pracą swą i inicjatywą przyczynili się do rozwoju kraju?

Data ta ma poza tym dla nas znaczenie kulturalno-społeczne. 700 lat istnienia gminy żydowskiej w Polsce, to przecież 700 lat twórczości gospodarczej, społecznej i kulturalnej. To przecież jedna z podwalin gmachu, któremu na imię żydostwo polskie.

Aby uczcić ten jubileusz, przed kilku miesiącami powstał w Warszawie pod protektoratem komisji historycznej przy Żydowskim Instytucie Naukowym specjalny komitet, który postawił sobie za cel wydanie księgi zbiorowej dla odzwierciedlenia przeszłości i teraźniejszości żydostwa płockiego. Księga zbiorowa liczyć ma 3 tomy, przy czym pierwsze dwa poświęcone będą historii, trzeci zaś życiu społeczno-kulturalnemu i ekonomicznemu współczesnego Płocka. Pierwszy tom, obejmujący dzieje gminy żydowskiej w Płocku od najdawniejszych czasów, opracował mgr S Hrunk. Tom ten oddano już do druku i ukazać się on ma w najbliższych miesiącach.

Komitet płocki zwraca się przeto do tych wszystkich ,którzy pochodzą z Płocka lub okolic i znajdują się w Polsce lub za granicą, aby nadesłali materiały dotyczące przeszłości i teraźniejniejszości Żydów płockich, mianowicie, dokumenty, fotografie, wspomnienia, listy itd. Wszyscy, którzy interesują się tą pracą, proszeni są o skomunikowanie się z komitetem na adres: Historyczny Komitet Ż. I. N. Warszawa, Chłodna 2 m. 4.

WIZYTA W WYMARŁEJ WALII

(Od naszego specjalnego korespondenta).

CARDIFF, w czerwcu.

Dla ekonomisty tragiczny los Walii Południowej jest jednym z przykładów z teorii ludności i potwierdzeniem teorii Malthusa twierdzącego, że ilość ludności w danym terytorium zależy raczej od zapasów żywności, niż od liczby urodzin. Jeżeli dla całej Wielkiej Brytanii rewolucja przemysłowa zeszłego stulecia przyniosła błogosławione skutki, o ile chodzi o rozwój przemysłowy cywilizacji brytyjskiej, to nieuniknione zło, jakie jej towarzyszyło, skoncentrowało się głównie w zagłębiu węglowym Walii Południowej.

I dlatego też dla dziennikarza wyprawa do Walii Południowej, to nie próba szukania potwierdzenia teorii naukowej mniej lub więcej ścisłej, to nie badanie skalpelem problemów napływu i odpływu ludności na skutek zmiany warunków ekonomicznych — to coś więcej: to przeżycie bolesne.

Wiek dziewiętnasty, który łaskawym uśmiechem obdzielał tyle ludów świata, był dobroczynny i dla Walii. Szyby wżarły się w dobroczynną ziemię; gorączkowy rozwój przemysłowy nie tylko Anglii, ale i całego świata domagał się czarnych diamentów coraz więcej i więcej. Rosły wyżej hałdy, głębiej zapuszczał się kilof górnika walijskiego w skały węglowe. Przepiękne dzikie doliny pozbawiono zieleni, z gór zdarto bezlitośnie lasy, a ich miejsce zajęły osady górnicze. Kiedy samochód nasz powoli opuszcza się z gór w kierunku dolin górniczych, obraz typowego osiedla roztacza się jak na dłoni. Wąską dolinę zajęło miasto, gdzieniegdzie wieś czy osada górnicza, złożona z jednej zasadniczo ulicy. Wąskie doliny spowodowały skupienie domów do maksimum, tak dalece, iż cała ulica względnie jedna jej strona składa się z jednego, niewiarygodnie długiego domu, poprzedzielanego jedynie w segmenty będące własnością pojedynczego górnika; gdzie grunt podchodzi w górę, tam i dom - wąż pnie się zadając cios po ciosie wszelkiemu poczuciu proporcji i ładu. W okresie koniunktury nie znaczyło to wiele. Złoto przepływało potokami przez doliny. Przybywała tu ludność z całego królestwa, stwarzając w wąskich dolinach najgęściej na świecie zaludnione obszary.

Kryzys w Walii nie rozpoczął się w 1929 roku. Nawet nie w czasie pierwszego powojennego kryzysu w 1922 r. Agonia Walii rozpoczęła się jeszcze z wybuchem wojny światowej i ostatnim rokiem, o którym Walijczycy mają rzewne wspomnienia jest 1913. Wojna, zastąpienie węgla bunkrowego na okrętach płynnym paliwem, mury celne i konkurencja zadały cios temu okręgowi. W języku codziennym znaczy to dla mijającego ożywione niegdyś doliny, mężczyzn z założonymi w kieszeniach rękoma, spojrzenie spodełba, zgaszone kominy, gdzieś koło płota plotkujące szeptem wymizerniałe kobiety. Bezrobocie osiadło zmorą na piersiach Walii Południowej i dławi oddech. Młodzież odpływa powoli. W niektórych osadach górniczych nie ma ani jednego chłopca czy dziewczyny w wieku od 18—23 lat. Szukają za chlebem w wielkich ośrodkach przemysłowych Zjednoczonego Królestwa skazując ojczystą Walię na wymarcie...

Klęską Walii — powiadają — jest jej jednostronna struktura przemysłowa. Węgiel i żelazo, to bogactwo tego kraju starczące jeszcze na wieki. Ale cóż zrobić, gdy nikt nie chce tego bogactwa kupować? Gdy bezczynnie stoją młoty mechaniczne, gdy piętrzą się wagony niesprzedanego węgla? Powstaje projekt stworzenia nowych przemysłów w Walii, tak urozmaiconych, by kryzys dotykający jeden nie stwarzał od razu klęski społecznej. Gdzieindziej byłyby może wielkie plany, cztero, pięcio- czy x-latki, hałasy, demonstracje, samochwalstwo i autopropaganda. Anglia tworzy. Prawda, ma pieniądze i przez noc prawie powstają w Distressed Areas nowe budynki fabryczne, jasne, przestronne, zdrowe. To jedna z form pomocy rządowej dla okręgów. nawiedzionych szczególnym bezrobociem. Rząd subwencjonuje i popiera tworzenie tzw. Trading Estates, tj. nowych szkieletowych, można by powiedzieć kombinatów przemysłowych. Instytucja ta polega na tym, że tworzy się nieodzowne warunki dla powstania nowych przemysłów, mających zaabsorbować armię bezrobotnych. Prócz wspomnianych wyżej budynków dyrekcja kombinatu tworzy centrale, obsługujące wszystkie fabryki w światło i siłę, wodę i gaz oraz parę. Kapitaliści, pragnący uruchomić jakiś przemysł znajdują dogodną lokatę kapitału w takich instytucjach albowiem nie mają oni początkowych wysokich wydatków na mury fabryczne i instalacje, uzyskując to wszystko od danej „Estate” za ryczałtową miesięczną i doprawdy niską opłatą. Dość powiedzieć, że czynsz dzierżawny za fabrykę o powierzchni 2000 metr. kwadr. wraz z wszystkimi instalacjami wynosi około Ł 1 miesięcznie. Ze wszystkich widzianych przeze mnie kombinatów, najlepiej jest wyposażony niewątpliwie kombinat szkocki w Glasgow, o ile chodzi o typ przemysłu instalowanego dla odciążenia bezrobocia. Lekki przemysł metalurgiczny i inżynieryjny niewątpliwie służy celom okręgu tego. Natomiast w Treforest Estate w Walii Południowej pokazano nam inny eksperyment. Walia cierpiąca na jednostronność przemysłu musi nie tylko rozwiązać zagadnienie aktualnego bezrobocia, ale stworzyć podstawy do trwałego przewarstwowienia i przeszkolenia robotników w innych gałęziach pracy fabrycznej. Także więc i celom wychowawczym służy Treforest Estate, a dowodem tego jest bogato wyposażony ośrodek nauczania w samym kombinacie, utrzymywany sumptem Ministerstwa Pracy. W tym to ośrodku częściowo starsi, a przeważnie młodzi Walijczycy otrzymują wykształcenie techniczne, mające się stać przyczynkiem do odrodzenia gospodarczego Walii Południowej.

Treforest Estate znajduje się właściwie dopiero w stanie budowy. Potrwa niewątpliwie jeszcze pewien czas, nim pełne korzyści pomocy rządowej się pojawią. Na razie jednak kryzys niezupełnie jeszcze odtajał w pięknej górzystej krainie.

Kiedy jednak depresja jest mocniej zaznaczona w ubogich osadach górniczych, miasta walijskie nie dają turyście odczuć kłopotów kraju starego Lloyd George'a. Stolica Walii Cardiff może śmiało pójść w zawody z najlepiej planowanymi i najpiękniejszymi miastami Europy. Długie szerokie i wspaniałe zadrzewione bulwary, monumentalne budynki publiczne, a nade wszystko ratusz z podziwu godnym hallem z różowego marmuru — oto rzeczy, których piękno rzuca się od razu w oczy turyście. Dopełnia klasycznych proporcji miasta średniowieczny zamek, panujący nad centralną częścią miasta. Po zagęszczonym do niemożliwości Londynie — Cardiff daje odmianę i rześki nadmorski oddech.

FELIKS WIRTH

Praga zaostrza kurs antysłowacki

Praga, 23. 6. PAT. Według oceny poinformowanych kół politycznych, uważać należy za pewne, iż w łonie rządu przeważyła koncepcja wycofania się z kompromisowego stanowiska, jakie rząd poprzednio zajmował w zagadnieniu słowackim. Zdecydowano na razie nie wnosić do parlamentu przygotowanego już projektu rozszerzenia kompetencyj rządu krajowego i rady szkolnej na Słowaczyźnie. Decyzje te powzięte zostały pod naciskiem Hradu, który w pełni podtrzymuje tezę zmarłego prezydenta Masaryka o sfałszowaniu umowy pittsburskiej i przeciwstawia się jakimkolwiek dalszym ustępstwom na rzecz Słowaków. Naciskiem tego czynnika tłumaczy się skrajnie antysłowackie stanowisko, zajęte przez premiera Hodżę i ministra Derera w czasie obchodu centralistycznego w Bratisławie w dniu 6 czerwca br. Nie bez związku z tym pozostaje rozpętanie się niebywałej kampanii antysłowackiej w prasie czeskiej, masowe konfiskaty, a nawet zawieszanie pism słowackich i cały szereg zwolnień urzędników pochodzenia słowackiego. Koła polityczne oceniają te wypadki jako zapowiedź długotrwałego zaostrzenia stosunków między rządem i ludnością słowacką, zwłaszcza, że strona słowacka reaguje ostro, o czym świadczą zarówno niedawne wywody dra Hledki, przewodniczącego delegacji słowackiej z Ameryki, jak i opublikowane na łamach „Slovaka“ wywody ks. Rolika, reprezentującego ugodowy do niedawna kierunek ewangelików-Słowaków.

Jeden z „cudów“ wyborczych

Praga 23. 6. PAT. Ciekawe szczegóły, dotyczące wyborów gminnych w Słowacji, podaje „Narodni Politika“. Oto w jednej z gmin koło Nitry, gdzie w spisach wyborczych zapisane były 883 osoby, złożono 887 głosów. Nie wyjaśniony dotychczas — jak pisze dziennik — wzrost głosów będzie przyczyną unieważnienia wyborów.

W Londynie odbył się bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej, w którym zwycięży! szwedzki biegacz Palme w czasie 2:42 godz. przed Anglikiem Yarrow — 2:42:35 godz.

W Londynie rozegrany został mecz bokserski w wadze półciężkiej, w którym Anglik Eddie Phillips znokautował w 9 rundzie Ben Foorda (Płd. Afryka).

Na horyzoncie politycznym

Aleksandretta

KRAKÓW, 23 czerwca.

Blisko rok cały trwają już ostre konflikty, walki i układy, których centralnym punktem jest tzw. Sandżak Aleksandretty. Niezwykle naprężona sytuacja polityczna w Europie absorbuje powszechną uwagę w tej mierze, że na ogół sprawie tej nie poświęca się zbyt dużo zainteresowania. Zagadnienie to jednak w ostatnich dniach przybiera charakter dość niepokojący i to w tej mierze, że w związku z tym Turcja grozi nawet wystąpieniem z Ligi Narodów.

Sandżak Aleksandretty wchodzi w skład Syrii, posiada jednak własny statut, zapewniający mu szeroką autonomię. Ze względu na bliskie sąsiedztwo z Turcją, znajduje się na terenie sandżaku znaczna liczba ludności tureckiej, którą rząd w Ankarze żywo się interesuje, tym bardziej, że w Aleksandrecie znajdował się ośrodek agitatorów, zwalczających politykę Kemala Ataturka.

Statut Aleksandretty przewiduje, że władzę ustawodawczą sprawować ma specjalna Rada, wybrana pod nadzorem komisji, wydelegowanej przez Ligę Narodów. Ale jak zwykle na Wschodzie — i nie tylko na Wschodzie — wybory dają sposobność do rozpętania namiętności politycznych w sposób, który się nigdy z góry nie da przewidzieć. W obecnym wypadku sytuacja stała się jeszcze o tyle trudniejsza, że rząd turecki wszelkimi siłami dąży do zdobycia w Radzie Ustawodawczej bezwzględnej większości dla tureckiego elementu.

Te pretensje usprawiedliwia Turcja umową, zawartą w r. 1921 z Francją, która jak wiadomo sprawuje nadzór nad Syrią. W myśl wspomnianego układu Turcja miała w sandżaku mieć zapewnioną możność odgrywania dominującej roli, co Kemal interpretuje w ten sposób, że należy mu się absolutna większość w Izbie Ustawodawczej Aleksandretty.

Jeśli zaś Francja istotnie zapewniła Turcji tak poważne wpływy w Sandżaku, działo się to dlatego, że rząd paryski stale dążył do utrzymania jak najlepszych stosunków z Ankarą. W sierpniu 1937 zawarty został między Francją a Turcją układ w sprawie Aleksandretty, na mocy którego uznana została integralność sandżaku, a Turcji zagwarantowane zostały wpływy w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa na tym terenie.

Tymczasem jednak pierwotne przewidywania okazały się iluzoryczne. Dziś okazuje się, że mimo niezwykle wzmożonej akcji, prowadzonej przez rząd turecki w Aleksadrecie, Turcy nie mogą liczyć na zdobycie bezwzględnej większości w Radzie Ustawodawczej, a co najwyżej zdołają uzyskać około 40-tu procent ogólnej liczby mandatów.

Naturalnie, że wszystko to nie odbywa się w idealnym spokoju. Przeciwnie, burzliwe demonstracje obu zwalczających się stron stały się przyczyną krwawych wypadków, które skłoniły komisję Ligi Narodów do wstrzymania akcji wyborczej na jakiś czas, do ogłoszenia stanu wyjątkowego i do przekazania wszelkiej władzy w ręce wojska.

Turcja jednak nie zdradza najmniejszych nawet symptomów ustępliwości. Rząd Kemala Ataturka dał wyraz swojemu głębokiemu niezadowoleniu ze sposobu prowadzenia agend przez komisję międzynarodową, grożąc nawet opuszczeniem Ligi. Opierając się poza tym na traktacie, zawartym z Francją w r. 1937, skonsygnował silne oddziały wojskowe na granicy Sandżaku, dając do zrozumienia, że na wypadek, gdyby zaszła konieczność, gotów będzie zdobyć sandżak przez użycie siły.

Sytuacja, w jakiej znajduje się na skutek tego Francja, staje się niezwykle delikatna. Z jednej strony zależy Paryżowi bardzo na pielęgnowaniu przyjaznych stosunków z Turcją, o której względy ostatnio zabiega usilnie Berlin i która zajmuje czołowe stanowisko w tzw. Ententcie bałkańskiej. Z drugiej strony zaś nie chciałaby Francja zrazać sobie Arabów syryjskich, którzy i tak sprawiają jej niemało kłopotów. Wiadomo wszak, że w konsekwencji ruchu nacjonalistycznego w Syrii, Francja zdecydowała się naśladować politykę angielską stosowaną wobec Iraku, a więc zrezygnować z mandatu i wyposażyć Syrię w formalną przynajmniej suwerenność i niezależność. Nieustępliwość Turcji mogła by zatem stać się wodą na młyn nacjonalistów syryjskich i przyczynić się do groźniejszego jeszcze podminowania tego i tak niebezpiecznego terenu.

Jedyną nadzieją Francji jest obecnie wątpliwość znalezienia jakiegoś kompromisu, który by jej pozwolił pogodzić politykę przyjaźni z Turcją z jej własną polityką kolonialną w Syrii.

H. P.

Dalsze uchwały Rady Partyjnej Org. Syjon. zach. Małopolski i Śląska

II. W sprawie sytuacji politycznej syjonizmu.

1) Dzisiejsza sytuacja narodu żydowskiego w szeregu krajów Europy potwierdza w całej rozciągłości przepowiednie twórcy nowoczesnego syjonizmu o roli, jaką odbudowa żydowskiej Palestyny i utworzenie Państwa Żydowskiego ma odegrać w całokształcie losów narodu żydowskiego. Spełnia się ta przepowiednia w dziedzinie politycznego, społecznego i narodowo-kulturalnego odrodzenia części narodu żydowskiego na jego ziemi historycznej. Lecz walka o odzyskanie całej, historycznie żydowskiej ziemi palestyńskiej jest dopiero w zaraniu. Przyspieszenie tego tempa zależeć będzie od dróg naszej polityki, od stosunku Anglii i państw do nas, jakoteż od miary napięcia duchowych i materialnych ofiar całego narodu żydowskiego.

2) Rada Partyjna jako władza partyjna ruchu na jednym odcinku pracy palestyńskiej Światowej Organizacji Syjońskiej, wzywa syjonistów naszej dzielnicy do spełnienia w całej pełni swego obowiązku w tej głównej dziedzinie,w jakiej każda organizacja krajowa dopomóc może do pełnego zwycięstwa syjonizmu, t. j. w dziedzinie największych ofiar dla Ż. F. N.,K. H., prodnktywnie zorganizowanej inicjatywy prywatnej, celowego przeszkolenia młodzieży dla aliji tak pod względem duchowym, jak i zawodowym.

3) Wyjątkowy okres, jaki Palestyna przeżywa obecnie w przededniu rozstrzygnięć pierwszego etapu walki syjonizmu dla narodu żydowskiego, w szczególności zagrożenie Galilei ,wymaga szczególnych ofiar na akcję „Hagalila". Rada Partyjna wzywa syjonistów do złożenia jak największych ofiar dla sprawy, która tyczy obecnego i przyszłych pokoleń narodu.

4) Rada Partyjna przesyła jiszuwowi żydowskiemu w Palestynie i jego młodzieży, bohatersko walczącej pługiem i ofiarą krwi w obronie ziemi palestyńskiej serdeczne pozdrowienia i zapewnienie udzielenia ofiarnej pomocy. Pamięci ofiar poległych w walce o żydowską Palestynę, Rada Partyjna wyraża cześć i hołd. Ofiary te nie na darmo zostały i zostają złożone.

5) Naród żydowski walczyć będzie o odzyskanie tego skrawka ziemi, który jest kolebką jego dziejów i sprawą jego życia. Realizacja tego celu następuje bez krzywdy Arabów palestyńskich. Obecny terror arabski i polityka Arabów palestyńskich jest zamachem na nieprzedawnione prawa narodu żydowskiego.

6) Rada Partyjna wyraża Egzekutywie Organizacji Syjonistycznej zaufanie i uznanie dla jej wysiłków politycznych, zgodnych z wolą organizacji, wyrażoną na ostatnim Kongresie Syjonistycznym i na ostatnim posiedzeniu Komitetu Akcyjnego, a podkreślających przede wszystkim konieczność intensywnej walki ze strony Egzekutywy Agencji Żydowskiej o utrzymanie i pełne zrealizowanie mandatu zgodnie z celem syjonizmu w niepodzielonej Palestynie. Rada Partyjna zwraca się do Egzekutywy, by w tej chwili, gdy ważą się polityczne losy Palestyny, dała inicjatywę do zorganizowania kongresów palestyńskich we wszystkich krajach, na których by naród żydowski ponownie zwrócił się do Anglii i do narodów świata o uregulowanie sprawy Palestyny zgodnie z postulatem ruchu syjonistycznego i w uwzględnieniu obecnej, ciężkiej sytuacji narodu żydowskiego w wielu krajach. Konferencja emigracyjna w Evian winna skoncentrować swoją pomoc dla imigracji żydowskiej przede wszystkim i głównie w Palestynie.

7) Rada Partyjna podnosi protest przeciw zacieśnieniu emigracji żydowskiej do Palestyny przez rząd mandatowy właśnie w obecnej ciężkiej sytuacji narodu żydowskiego i wyraża nadzieję, że rząd mandatowy zmieni dotychczasową, krzywdzącą nas politykę imigracyjną i roztworzy szeroko bramy Palestyny dla imigracji żydowskiej.

8) W głębokiej trosce o stosunki bezpieczeństwa w Palestynie wyraża Rada Partyjna zdziwienie, że rząd mandatowy dotąd nie zdołał w całości opanować terroru arabskiego i oczekuje, że rząd mandatowy przedsięweźmie odpowiednie kroki celem natychmiastowego i całkowitego przywrócenia i zapewnienia krajowi spokoju i bezpieczeństwa, tak koniecznych dla normalnego życia i jego rozwoju. Jiszuw gotów jest w jeszcze wyższym stopniu niż dotąd wziąć udział w zapewnieniu bezpieczeństwa, a rząd mandatowy winien mu ułatwić to zadanie, które jiszuw chce ofiarnie spełnić.

9) Rada Partyjna wyraża nadzieję i oczekuje, że rząd mandatowy przez odpowiednią a słuszną interpretację art. 18 mandatu palestyńskiego i przez odpowiednią politykę gospodarczą, zainaugurowaną natychmiast, ułatwi rozwój rodzimego przemysłu w Palestynie i eksport jego produktów.

10) Rada Partyjna uważa, że w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek złączyć się winny w narodowej dyscyplinie wszystkie odłamy ruchu syjonistycznego pod kierownictwem Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej i to tak na forum naszej zewnętrznej polityki, jakoteż na forum pracy wewnętrznej tak w Organizacji Syjonistycznej, jak i w Palestynie.

III. Votum ufności Rady Partyjnej dla Egzekutywy.

Rada Partyjna po wysłuchaniu sprawozdania Egzekutywy, wyraża swe pełne zadowolenie z jej działalności i wyraża Egzekutywie, a w szczególności prezesowi dr. Schwarzbartowi pełne zaufanie.

IV. W sprawie pracy w Palestynie.

Zasada, iż każdy Żyd w Palestynie ma równe prawo do pracy, winna być w pełni i sprawiedliwie realizowana wobec wszystkich odłamów społeczeństwa. Po zaznajomieniu się z protestem Irgunu robotników ogólno syjonistycznych w sprawie pominięcia jego członków przy rozdziale pracy około budowy „muru Tegarta" w północnej Palestynie, Rada Partyjna uważa, że pominięcie członków Irgunu jest sprzeczne z powyższą zasadą. Rada Partyjna wyraża nadzieję, że Egzekntywa Agencji Żydowskiej przez natychmiastowy przydział pracy także Irgunowi, usunie przyczyny słusznego rozgoryczenia członków Irgnnu.

V. W sprawach organizacyjnych.

1) Tegoroczna akcja szeklowa posiada niezwykle ważne znaczenie dla syjonizmu, nie tylko ze względów propagandowych i organizacyjnych, ale też ze względu na konieczność wykazania jak największej siły organizacyjnej w chwili rozstrzygnięć politycznych syjonizmu, jak wreszcie dlatego, że właśnie w związku z obecną sytuacją syjonizmu odbędzie się prawdopodobnie w bieżącym roku Kongres Syjonistyczny. Wobec tego wzywa Rada Partyjna wszystkie Komitety Lokalne i Towarzyszy do jak najenergiczniejszego kontynuowania akcji szeklowej w pozostałym jeszcze do dyspozycji czasie i nakłada na każdy Komitet Lokalny obowiązek osiągnięcia i w tym roku ilości szekli równej liczbie z roku ostatniego Kongresu.

2) Na Egzekutywie organizacji naszej ciążą doniosłe obowiązki. Dla ich spełnienia nieodzowne są odpowiednie źródła finansowe. Jedynym źródłem finansowym dla akcyj i pracy Egzekutywy jest fundusz partyjny. Rada Partyjna wzywa przeto wszystkie Komitety Lokalne i Towarzyszy, by spełnili obowiązek niszczania funduszu partyjnego w wysokości ustalonej przez Egzekutywę.

3) Wobec ciężkiej sytuacji młodzieży żydowskiej, podkreśla Rada Partyjna konieczność celowego przewarstwowienia tej młodzieży i tworzenia w tym celu odpowiednich instytucyj. Rada Partyjna wzywa Egzeknutywę, by kontynuowała swoje wysiłki w tym kiernnku.

4) Rada Partyjna wyraża swe zadowolenie z utworzenia Sekretariatów Okręgowych, jako celowego instrumentu rozbudowy i wzmocnienia organizacji na całym terenie zach. Małopolski i Śląska.

5) Rada Partyjna wyraża swe zadowolenie z powodu powołania do życia Reprezentacji Organizacyj Syjonistycznych zach. Małopolski i Śląska dla spraw palestyńskich. Widząc w niej ważny krok naprzód dla zacieśnienia stosunków między stronnictwami syjonistycznymi i utorowania drogi do ścisłej współpracy dla dobra całego syjonizmu.

Dwa nowe rekordy świata w podnoszeniu ciężarów ustanowili atleci egipscy, a mianowicie: w wadze lekkiej — Atia Mohamed uzyskał 145,5 kg. w rwaniu oburącz — mistrz olimpijski Kadr El Touni — 122,5 kg.

Szwajcarski Zw. Hokeja Lodowego zgłosił swą kandydaturę na organizatora hokejowych mistrzostw świata w roku 1933. Zawody miałyby miejsce w Zurychu w ramach wystawy międzynarodowej.

„DZIENNICZEK"

Jedziemy na wakacje

Zwykłe, coroczne, przemiłe słowa: jedziemy na wakacje. Dokąd jedziemy — z kim jedziemy — jak jedziemy — kiedy jedziemy...

— Do Rabki — mówi dziewczynka w różowej sukience.

— Nienawidzę Rabki — oświadcza chłopczyk w niebieskiej koszuli.

— Pięć razy chorowałem w Rabce — dolewa oliwy do ognia jego kolega.

— Rabka jest miejscami bardzo miła — łagodzi młodzieniec ze strzelbą i piórkiem na kapeluszu.

I teraz rozpoczyna się — jakby — licytacja geograficzna, ale taka specjalna, letniskowa.

— Szczyrk.
— Muszyna.
— Zawoja.
— Wielki Dwór.
— Mały Dwór.
— Jasny Potok.
— Pipidówka.
— Piecokącik.

I t. d. i t. d.

I — ma się rozumieć — tam, gdzie my jedziemy, jest najprzyjemniej. Bo nie ma ani elektryki, ani wodociągów, a gdzieindziej to ani jedna sadza kolejowa nie dochodzi, a jeszcze tam — to ani odrobiny autobusu nie widać, tylko furką się jeździ.

Są inni, tacy, co się nie znają na rzeczy i ci chwalą się w inny sposób:

— My mieszkamy tylko w Bristolu. (Do tego odpowiednia mina, której tu nie można pokazać).

— A my tylko z łazienką.

— A my z hamakiem, telefonem i garażem.

To są głuptasy z komfortem. Bo wakacje, to jest las, trawa, potok, deszcz i słońce. I także przejedzenie poziomkami z efektem (olej rycynowy). Zaś telefon, łazienka i garaż — to jest nieprzyjemny gwar, niepotrzebne mycie i — delikatnie mówiąc — powietrze bez zapachu.

To był wstęp — a teraz do rzeczy:

Cały rok nudzicie w listach: o czym pisać? jak pisać? Każdy by chciał Dzienniczkowi pomóc, a przy tym ulżyć własnemu talentowi i dogodzić ambicji — a tu niewiadomo od czego zacząć, żeby mądrze skończyć — bo zawsze jedno: albo początek, albo koniec — wychodzi głupio. Wtedy redakcja — szast, szast, nożyczkami — i człowiek nie może w gazecie swojego, ciężko wypoconego dzieła — poznać.

Więc teraz, drodzy czytelnicy, kochani grafomani, zamiłowani poeci — macie wakacje, macie czas, macie tematów po brodę — piszcie. Gdy jesteście smutni — nie piszcie, gdy was brzuch boli — nie piszcie, gdy wam ktoś zrobi krzywdę — nic piszcie. Bo wtedy jest taki mniej więcej dopisek do wiersza, czy innego, mniej niebezpiecznego utworu: „Przepraszam za styl, ale właśnie leżę w łóżku i termometr mnie gniecie pod pachą, więc to bardzo wpływa na mój styl". Albo: „Deszcz dziś pada i dlatego smutek panoszy się w mojej duszy, więc proszę mi wybaczyć mój styl". Naturalnie wybaczamy i smutek z powodu deszczu panoszy się w koszu, a wtedy w duszy autora rodzi się nowy smutek i nowy tragiczny utwór przyjeżdża do Dzienniczka. Teraz więc wiecie kiedy możecie pisać. Ale przede wszystkim, nie piszcie bez ochoty, nie piszcie z obowiązku. Będzie nam bardzo przykro, gdy napiszecie mało, ale gorzej — jeśli napiszecie dużo, a źle. Są wakacje i właściwie pióro powinno iść do kąta — dlatego też, nie namawiamy ale proponujemy wakacyjną rubrykę, pod nazwą „Z notatnika wakacyjnego". Naturalnie „notatnik" to tylko na ozdobę, bo pisać można i na papierku z czekolady — byle wyraźnie.

Poza tym — w planie, który wam dziś przedkładamy do aprobaty — są numery wakacyjne Dzienniczka, poświęcone pewnym miejscom letniskowym polskim i ich okolicom. Zatem „numer zakopiański", „numer rabczański" i t. d. Ale tu trzeba się już zorganizować, umówić, wybrać kogoś, kto chciałby zebrać potrzebny materiał. W Zakopanem jest n. p. kol. „Allan Rock", w Szczawnicy jest kol. Zalmek Brachfeld — możeby się rozmówili z sezonowymi kolegami i koleżankami i zredagowali po jednym takim numerze. Do Rabki napewno jedzie sporo współpracowników Dzienniczka. A więc przypomnimy jeszcze, że chodzi o reportaże i opowiadania, związane z daną okolicą, z życiem jej mieszkańców stałych i letników. Niech to wszystko będzie — o ile w ogóle będzie — autentyczne i żywe. Jeśli więc ochota się znajdzie — dajcie wcześniej znać, co i kiedy macie zamiar pisać.

A teraz to, co powinno być na początku: życzymy Wam wszystkim zdrowych i morowych wakacyj!

REDAKCJA DZIENNICZKA

MÓJ OŁÓWEK

„Tyle jest wierszy o wakacjach,
że to już się staje nudne,
trzeba pisać rzeczy trudne —
dość już tych corocznych słówek" —
tak powiedział mój ołówek.

Odrzekłam mu: — tak, masz rację,
więc skoro mój wiersz jest zły,
tyś ołówek — napisz ty.

Mój ołówek, choć zielony,
zazielenił jeszcze więcej,
hops — w tę stronę, hops — w tę stronę —
skrobnął słów dziesięć tysięcy.
Kilka z nich jest niżej — proszę,
(bo reszta poszła do kosza):

„Są wakacje i swoboda,
słońce, trawa, las i woda,
wszyscy cieszą się i śmieją
i spokojnie leniwieją."
„Tylko ja — ołówek zielony,
choć jestem taki zmęczony,
spracowany, niewyspany,
anemiczny, chudy, chory —
piszę od nocy do rana,
i od rana do wieczora."

A dlaczego? — zapytajcie redaktora.
„Bo ja się przecież nie liczę,
i to, że jestem niewyspany,
i tak przepracowany,
to nikogo nie obchodzi —
i nikt mi nie przyzna racji.
Ważny jest tylko Dzienniczek
i to, że m u s i wychodzić
przez caluteńkie wakacje."

ANKA.

Kolorowe historie

VIII. Historia biała

Strasznie trudno było w miasteczku o nowe zabawy, a te stare znały już dzieci na dziesiątą stronę. I czy tylko dzieci? Nawet stara Jenta, ta co skubała kury, lubiła sobie stanąć między dziećmi i śmiesznie podrygując, sepleniła: — raz, dwa, trzy — czarownica patrzy... A duży Jankiel, syn piekarza, chociaż już stawał przed komisją wojskową — może nie lubił grać w pliszki? Ale to wszystko było już takie nudne, że aż się człowiekowi mdło robiło. Wtedy tylko bywało inaczej, gdy deszcz popadał porządnie i każda kałuża zamieniała się w ogromne jezioro. Wtedy można było podkasać spodnie i spódniczki i puszczać na wodę papierowe okręty, abo też łapać ryby (na niby) albo chlapnąć kogoś niechcąco błotem, albo pluć z mostu w rzekę i kłócić się kto dalej. Tego roku było jednak lato wyjątkowo suche i mało było tych przyjemności.

Ajka wymyślała też różne zabawy, ale to nie były takie zwykłe, ludzkie zabawy. Trzeba było wywracać przy nich oczami, połykać płonące zapałki, dmuchać w komin, wiązać język do drzewa, i jeździć na psie. To też kończyły się te wymyślone zabawy bardzo źle, tak źle — że czasami niewiele brakowało do procesu ze świadectwem lekarskim. Ale przecież do tego nie doszło, bo ludziska się namyślali: — co od tej biednej Alterowej wyprocesujemy? ten syfon wody sodowej czy flaszkę fałszywego soku? Więc tyle tylko, że Ajka dostawała przez plecy czymś tam, co było pod ręką i na kilka dni był spokój.

Raz w roku zdarzała się przecież taka rzecz, że stare zabawy nabierały nowych kolorów, a nowych mnożyło się aż pod sufit. To było wtedy, gdy na wakacje przyjeżdżał Artek, siostrzeniec żony blacharza Pinka. Doskonała była historia z Artkiem. Zanim pierwszy raz zjawił się w miasteczku, dzieci słyszały o nim tyle cudów, że już się nie mogły doczekać tego dnia i tej pory, kiedy niebieski autobus, rycząc i chrzęszcząc żelazem — zajedzie na rynek. Pani Pinkowa opowiadała miesiąc wcześniej, wznosząc krowie oczy ku niebu: Artur, Artur przyjedzie, oj, co za uciecha. Muszę ja radio pożyczyć od pana naczelnika, bo Artur przecież nie jest tak nauczony, jak tutejsze ludzie.

Dzieci, słuchając tego bredzenia pani Pinkowej, widziały już Artura, jak wysiada z autobusu, w okularach, ze złotym łańcuchem na brzuchu i ogromną walizą, w której jest to wszystko, czego nie znają tutejsze ludzie. Ale jakoś potem obraz się zmieniał, bo córka pani Pinkowej mlaskała językiem i mówiła:

— Artuś, Artuś przyjedzie do nas — jakie to złote dziecko, że drugiego nie ma na całym świecie.

No, to znowu dzieci widziały Artusia, jak go wiozą we wózeczku, w różowych atłasach i ze złocistym smoczkiem w buzi.

Ae Artek, ten co przyjechał, nie był podobny ani do Artura, ani do Artusia. Wyskoczył z autobusu prosto w gromadę dzieci i zapomniał się przywitać z ciocią Pinkową, z wujciem Pinkiem i z kuzynką Pinkówną. Walizka z bielizną pojechała sobie autobusem dalej i dopiero na drugi dzień rano, przywiózł ją szofer z powrotem. Całe miasto — prócz Artka — martwiło się z tego powodu. Okazało się, że pani Pinkowa naprózno straszyła Artka radiem pana naczelnika.

— Dość mam tego cały rok — powiedział Artek i dodał jeszcze: — pod tramwaj z radiem.

Więc ten Artek był — krótko mówiąc — z wiary chłop i do zabawy jedyny. Napróżno ciocia mówiła do sąsiadki: „on jest taki delikatny", „jakie on ma skarpetki jedwabne" i „to takie spokojne dziecko". Artek nie chciał znać skarpetek (pod tramwaj), łaził po drzewach, tak dobrze, jak Kubek a figle znał lepsze od Ajki.

Teraz właśnie przyjechał do kochanej cioci i przywiózł rzecz dotychczas niewidzianą: duży, biały okręt. Duży — naturalnie nie taki duży, jak prawdziwy, ale jak na zabawkę — bardzo duży. Biało lakierowany, z napisem z

Rozrywki umysłowe

Na liczne zapytania odpowiadamy, że udział w losowaniu powakacyjnym, wezmą tylko ci czytelnicy, którzy będą nadsyłać rozwiązania ze wszystkich zagadek.

DWA LOGOGRYFY:
ułożyła Anna Hauben, Kraków,

I.

1						
2						
3						
4						
5						
6						
7						
8						
9						

Znaczenie wyrazów: 1. kraj w Ameryce środkowej, 2. wódz kozacki, 3. poeci, 4. były urzędnik, 5. sproszkowany kamień (używany w kuchni), 6. nagie skały, 7. spadające gwiazdy (wspak), 8. nimfa wodna, 9. chińska świątynia (wspak). Litery początkowe, czytane z góry na dół i końcowe, czytane z dołu do góry — dadzą rozwiązanie: to samo słowo.

II.

1						
2						
3						
4						
5						
6						

Znaczenie wyrazów: 1. wisiorek, 2. owoc, 3. farba niebieska, 4. szkliwo, 5. odmiana węgla, 6. skórzane naczynie na wodę.

Litery czytane po przekątniach z góry na dół i z dołu do góry — dadzą rozwiązanie.

UZUPEŁNIANKA

— l a a k
— e a n r
— t o m u
— e r a n
— r w a a
— a g r a
— a c j k
— r a n o
— n a t ł
— s e r e
— k o j a
— t e r s

Zamiast kresek należy wpisać litery, a pozostałe przestawić tak, żeby w każdym rzędzie powstało słowo. Litery dopisane, czytane z góry na dół — dadzą rozwiązanie.

—oo—

Skrzynka pocztowa

„BEN HARIM:‘ SZCZAWNICA. Źle zrozumiałeś naszą uwagę. Nie chodzi o to czy czujesz wiosnę“ — w to „czucie“ wierzymy bezwzględnie i napewno nie mamy cię za „mieszczucha“, ale jakże ty piszesz: „wiosna faktycznie objęła swe panowanie“. Są ludzie, którzy jedząc pierogi ze serem, mówią: — ach, jakie boskie — oni napewno świetnie „czują“ te pierogi i wyszukują słów na ich pochwałę. Ty nie wyszukuj, ale pisz prosto, nic na tym nie straci wiosna, ani twój styl. Ta ostatnia rzecz była taka właśnie wyszukana. Co do „Ben Harima“ — to może być „synem gór“ ze skromnymi inicjałami także, bo te wasze wszystkie pseudonimy, są takie właśnie „boskie“. Nie zrażaj się uwagami — pisz.

„O. A.“ KRAKÓW. Nic więcej nie można było z tych wierszy wybrać. Jeżeli musisz pisać, to pisz. Nie jesteś „za stara“, tylko powinnaś pamiętać, że piszesz dla dużo młodszych od siebie.

BRONKA NAJMANÓWNA, RADOMSKO. Styl bezwzględnie dobry. Ale tematy i opracowania gorsze. To pewne, że nędzy i nieszczęścia na świecie dość i nie wolno nam o tym zapominać, ale płakać, narzekać i rozpaczać i pisać łzawo i smętnie — to też żaden pożytek. Spróbuj no z wakacyjnej beczki...

Wiersze do Dzienniczka nadesłali: **BRONIA BERGMAN BOCHNIA, MAKS WEINBERGER WIELICZKA, EDA ENGLARD, M. W. Kraków, WILEK HERSTEIN Kraków, SYLWIA L. KRAKÓW, BRONKA WEITZENBAUM GORLICE.** — Wiersze „z wyjątkiem jednego — o wiośnie, o burzy, o kwiatach i drzewach i wakacjach. Są w nich: „swawole — pole“, „kwiateczki — książeczki“, „paf, paf — staw“, „las — czas“ i t. d. i t. d. Darujcie, mili poeci, tej wiośnie, tym polom i tym drzewom, nie piszcie wierszyków.

„TYRANKA“. Jeszcze jeden miły pseudonim! My się też cieszymy powodzeniem Dzienniczka. Skoro się tak podoba nawet tyrankom, to cóż dopiero zwykłym, miłym dzieciom.

INKA MAHLERÓWNA, KRAKÓW. A więc same zachwyty, radości entuzjazmy. Ej, żebyś ty tylko szybko nie ostygła z tego wszystkiego. Z zagadek coś będzie, wygadać się porządnie będziesz mogła dopiero po wakacjach. Ale cię będzie język świerzbił — co?

GŁOSY DYSKUSYJNE w sprawie plebiscytu

Piszemy sami

Wakacje w Palestynie.

Koniec roku. Zebrałyśmy się na korytarzu i omawiamy swe plany wakacyjne. Więc Salka jedzie do Zakopanego, bo ją gdzieś tam kłuje, Baśka do Sącza, Tuśka nad morze, bo jest taka blada, że może ze śmiercią stanąć w zawody. Po chwili zauważyłyśmy, że Rózka, nasz największy psotnik, stoi dziwnie cicho. — A gdzie ty jedziesz? — pytamy z zaciekawieniem. — O, ja jadę w tym roku bardzo daleko — zgadnijcie gdzie.

Rózka co roku prawie wyjeżdża zagranicę, więc wiemy, że nie blaguje. Wymieniamy po kolei różne kraje świata, nawet Honolulu. Napróżno jednak wysilamy nasze umęczone nauką mózgownice. Rózka stale zaprzecza naszym domysłom. W końcu powiada z uśmiechem: — jadę w tym roku zwiedzić Palestynę. Zapadło milczenie, przerywane zgrzytaniem zębów ze zazdrości. Gdyśmy oprzytomniały, zasypałyśmy Rózkę tysiącem pytań: „Kiedy jedziesz?“, „z kim“?, „napiszesz“?, „co przywieziesz?“

Odsunęłam się w kąt i myślałam: jaka ta Rózka szczęśliwa, jakże jej zazdroszczę.

RÓŻA M. KRAKÓW.

Uczta w klasie.

W ostatni dzień nauki urządziła nasza klasa ucztę. Chłopcy poprzynosili różne dobre rzeczy. Uczta trwała dwie godziny. Jedliśmy, śpiewaliśmy i bawiliśmy się wesoło i uczta minęła prędko.

Następnego dnia odbył się egzamin. Wszyscy chłopcy przyszli odświętnie ubrani, wraz z całymi rodzinami. Kilku chłopców deklamowało wiersze polskie i hebrajskie. Pan nauczyciel przeczytał postępy i chłopcy, którzy mieli bardzo dobry postęp ,dostali w nagrodę piękne książki. Na zakończenie zaśpiewaliśmy Hatikwę.

PINKAS STEINER, ucz. kl. III
szk. Mizrachi w Krakowie.

Wiersz p. t. „Słoneczny pocałunek“

Wstaję rano — cały świat uśmiecha się do mnie
i zaprasza,
Słońce szczerzy promienie w uśmiechu i grając
Pięknie i szybko,
Jak skrzypek, który lawirując dokładnie,
Wie, jak i gdzie palec przyłożyć, by ton wydał
sprawnie,
Zagrać, olśnić słuchaczy i porwać ich w tan.
Słońce uśmiecha się — pewne siebie. Stary gracz..
Najpierw pobiegło zagrać na szeroki zboża łan,
Teraz róż dopadło, pijąc z nich rosę chciwie.
I już muzyka rozlega się akordami,
Grzmiąca tysiącem barw i strun — promieni,
Pali już słońce, wysoko świeci nad nami —
już posłało swój gorący pocałunek ziemi.

S. GRONNER, Kraków.

o nazwę Dzienniczka nadesłali: Tola Piller Kraków, „Emil junior Ż. K. S. Makkabi“ i J. Bleicher. Pogadamy o tym w następnym numerze.

---

boku: „Stanisław“ z dwoma kominami, sterczącymi groźnie w niebo. Pokład do czysta wyszorowany, czekał na pasażerów, ale pasażerowie stali wkoło i jakoś się nie kwapili.

— Wsiadać — huknął Artek — jedziemy do Gdyni.

Ajka pierwsza wsadziła na pokład połamaną lalkę, za nią inne dziewczynki poznosiły, ile mogły swoich okaleczonych dziatek — i okręt ruszył w drogę.

— Za życie pasażerów nie biorę odpowiedzialności — powiedział kapitan.

— Oni i tak nie żyją — zauważyła mądrze jakaś dziewczynka.

Śrubę z boku okrętu nakręcało się kluczykiem i potem olbrzym ruszał, warkocząc i prując wodę. Dla pewności był uwiązany na sznurku i kapitan, idąc brzegiem, pomagał mu w ciężkich chwilach przeprawy przez grząskie mielizny. Jeżeli napiszę, że pół miasta wyszło patrzeć na pierwszy występ Stanisława, to napewno nie uwierzycie, ale jeśli dodam, że pół miasta, to jest tyle ludzi, ile mieszkańców waszej ulicy — to powiecie: „chyba że tak“. A więc „chyba że tak“ stali i wytrzeszczali oczy, i pomagali Stanisławowi krzykiem gdy ciężko walczył z falą. Z tego powodu głębiej było nad rzeką, niż na waszej ulicy. Wkońcu jednak oswoili się wszyscy z tym pogromcą oceanu i poszli paść kozy, czy też siedzieć przy innych swoich obowiązkach. Niejeden nawet machnął ręką i powiedział: — taki okręt? gdzie on dojedzie?

A okręt właśnie miał przed sobą długą, morską podróż. Artek wybrał się admirałem, potem zamianował oficerów, bosmanów i marynarzy i cała ta admiralicja, postanowiła wysłać okręt do Tel Awiwu. Tel Awiw był po drugiej stronie rzeki i budowanie portu trwało trzy dni. Chłopcy z tamtej strony burzyli w nocy pracowite dzieło całego dnia i rano trzeba było zaczynać na nowo.

Wreszcie musiano wystawić straże nocne, co pociągało za sobą przykre skutki: wtrącanie się starszych do poważnych spraw. Między innymi ciocia Pinkowa szukała aż do rana Artka (ach, ten Artur, takie spokojne dziecko!) i wkońcu wielkim głosem zawiadomiła policję, że ukradziono dziecko. Policja nie wiedziała, że tu chodzi o admirała i nie bardzo się spieszyła. Słusznie, admirał znalazł się sam. Port stanął wreszcie i z wrogiem zawarto pakt, za cenę pistoletu, marki straszak. Ale Stanisław nie mógł jeszcze wyruszyć. Musiano mu przemalować imię. To znaczy z jednej strony został dalej Stanisławem, a z drugiej nazywał się na niebiesko (niebieską farbą): „Ha'dag“. Więc Ryba — Stanisław musiał czekać na deszcz, bo straż pożarna urządziła festyn z loterią fantową i tańcami na wolnym powietrzu. „Wolne powietrze“ zbuntowało się — jak zwykle — i przyszła burza z gradem.

Na drugi dzień „Hadag“ wyruszył do na wpół rozwalonego portu. Fale oceanu były wzburzone, a sznurek, który asekurował okręt, miał węzeł (nie morski, ale zwykły), w środku. Ten węzeł był powodem katastrofy. Najspokojniej w świecie rozwiązał się, zanim „Hadag“ dobił do brzegu. Biały okręcik był wolny. Pchał go gwałtowny wiatr i miotała nim woda. Śruba okrętowa przestała pracować, ale wartki prąd niósł go szybciej, niż admiralicja wymyśliła ratunek, to znaczy nim chłopcy ściągnęli z siebie koszule i spodnie. Wszyscy widzieli — nawet dziewczęta — że jest za późno. Ten deszcz, o który tak prosili Boga, zaszkodził nie tylko festynowi straży pożarnej. Woda była głęboka i bystra. Okręcik ominął port tel-awiwski i brał właśnie zakręt. Pochylał się gwałtownie na boki i malał. Admirał, w krótkich spodniach i boso stał na brzegu. W pewnej chwili zasalutował — to „Hadag“ szedł pod wodę. Załoga miała miny pod psem, ale admirał wyglądał tak, jak kapitan, który ostatni zeszedł z tonącego okrętu. Jeszcze tam gdzieś mignęło coś w falach, jeszcze raz, jakby biała nitka przecięła wodę i — koniec. Tak utonęła miła, biała, wakacyjna historia.

ANKA.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe uregulowanie pracy dozorców domowych

Wzajemny stosunek prawny właścicieli realności i dozorców domowych w Krakowie uregulowany podstawowym orzeczeiem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z 19. 6. 1934, odnowionym ostatnio orzeczeniem tejże Komisji z 30 6. 1936 został z początkiem tego roku rozwiązany na skutek sprzeciwu obu stron wniesionego w terminie przewidzianym w tym orzeczeniu. Ponieważ pertraktacje polubowne z właścicielami i dozorcami, wszczęte przez Inspektorat Pracy, nie dały żadnego wyniku zwołana została Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przewidziana w takim wypadku ustawą z 6. 5. 1922, która przed kilkunastu dniami obradowała nad tą sprawą, posługując się materiałem przedłożonym jej przez obie strony i onegdaj doręczyła już swoje orzeczenie z 14. 6. 1938, które staje się nowym źródłem wzajemnych praw i obowiązków dla właścicieli realności i dozorców domowych w Krakowie. Orzeczenie to obowiązuje obie strony, bez względu na ewent. odmienne postanowienia umów indywidualnych, o ile one są mniej korzystne dla dozorców domowych — i to aż do 31 marca 1939 r. O ile żadna ze stron nie wniesie sprzeciwu na miesiąc przed upływem wspomnianego terminu, moc orzeczenia przedłuża się na dalszy rok z tym samym warunkiem przedłużenia na rok następny.

W zasadzie i w licznych szczegółach jest to nowe orzeczenie powtórzeniem poprzedniego uchylonego. Utrzymano w mocy dopuszczalność wypowiedzenia stosunku pracy dozorcy przez właściciela tylko raz na rok, a to na dzień 31 marca 1939 — za poprzednim trzech miesięcznym wypowiedzeniem, dokonanym najpóźniej 31 grudnia 1938 r. Oczywiście, w razie zaistnienia ważnych przyczyn przewidzianych w rozporządzeniu o umowie pracy robotników z r. 1928 dopuszczalne jest nadal rozwiązanie stosunku pracy przed upływem powyższego terminu, niezwłocznie, tak przez właściciela jak i przez dozorcę. Należy przypomnieć, że te ważne przyczyny natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy z dozorcą domowym zachodzą jeśli: dozorca nie rozpocznie pracy w ściśle umówionym terminie wzgl. w tydzień później, o ile niestawienie się dozorcy nie nastąpi wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku (przez najwyżej 4 tygodnie), lub z innej uzasadnionej przyczyny (2 tygodnie) — jeśli zajdą okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje lub na zasady dobrej wiary upoważniają właściciela do odstąpienia od umowy — jeśli dozorca dopuści się względem właściciela lub członków jego rodziny czynnych zniewag lub ciężkich obraz — jeśli dozorca mimo przestrogi nie zachowuje przepisów niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa i całości realności, lub odmawia wykonywania swych istotnych obowiązków — dopuści się kradzieży itp. — jeśli bez uzasadnionej przyczyny nie pracuje dłużej niż przez 3 dni z rzędu lub dłużej niż przez 6 dni (nie z rzędu) w miesiącu i to bez uzasadnionej przyczyny — jeśli wreszcie uzyska posadę swą na podstawie sfałszowaneigo dokumentu wiedząc o fałszerstwie,

Utrzymuje też nowe orzeczenie podstawę faktyczną dla taryfy wynagrodzenia dozorcy, opierającą się na ilości ubikacji danej nieruchomości, przy czym stawki zasadnicze podnosi jeszcze o 10 gr. miesięcznie od ubikacji. Poza tym wprowadza dodatkowe wynagrodzenie dozorcy po 5 zł miesięcznie za czyszczenie ustępów przeznaczonych do użytku publicznego w realnościach, w których się mieszczą restauracje, kawiarnie, kina, lub domy modlitwy. Wreszcie podwyższa należytość za klucz od bramy do kwoty 4 zł miesięcznie, zaś należytość za otwieranie bramy w nocy do 20 gr przed, a 30 gr po północy.

W razie śmierci dozorcy, który przepracował u danego pracodawcy przynajmniej 10 lat, rodzina jego, przez niego utrzymywana ma prawo do odprawy w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia, a jeśli stosunek pracy trwał przynajmniej 20 lat — w wysokości 4-miesięcznego wynagrodzenia.

Adw. Dr Henryk Apte.

Obniżka cen nawozów sztucznych

Powołana przez ministra Rolnictwa i R. R. w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Przem. i Handlu Komisja do Spraw Nawozów Sztucznych ukończyła pierwszy etap swych praw, związanych z rozpoczęciem nowego roku nawozowego. Komisja, w skład której wchodzą delegaci zainteresowanych ministrów, przedstawiciele przemysłu nawozów sztucznych, samorządu rolniczego oraz handlu nawozowego — uchwaliła szereg wniosków, dotyczących zarówno usprawnienia obrotu nawozami sztucznymi, jak i polityki cen. Rezultaty prac komisji przedłożone zostaną rządowi w formie ogólnego sprawozdania. W zakresie polityki cen nawozów sztucznych, uchwalona została jednomyślnie ogólna rezolucja treści następującej:

Zważywszy, że:

1) podniesienie konsumcji nawozów sztucznych w Polsce z obecnego wyjątkowo niskiego poziomu stanowi warunek niezbędny dla dalszego wydatnego zwiększenia produkcji roślinnej, jak również dla pomyślnego rozwoju przemysłu naftowego,

2) ceny większości produktów roślinnych są uzależnione od cen światowych,

3) poziom cen nawozów sztucznych jest jednym z czynników, określających rozmiary konsumcji nawozów sztucznych,

4) W obecnej sytuacji koniunkturalnej wyżej wspomniane zagadnienie, a w szczególności zagadnienie rozmiarów produkcji roślinnej, oraz poziom kosztów produkcji rolniczej w Polsce, nabierają szczególniejszego znaczenia.

Komisja uznaje jednogłośnie, że trwałą wytyczną zarówno gospodarki rolnej, jak i gospodarki przemysłu nawozowego winno być dążenie do możliwie niskiej ceny nawozów sztucznych, jednak przy zachowaniu warunków, zapewniających normalną egzystencję dla przemysłu nawozowego.

W odpowiedzi na wysunięte przez przedstawicieli rolnictwa postulaty, dotyczące obniżenia cen poszczególnych nawozów sztucznych, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych dobrowolnie zadeklarowały obniżkę w wysokości 9 proc. cen cennikowych wszystkich gatunków nawozów z wyjątkiem supertomasyny. Przemysł nawozów potasowych ustosunkował się negatywnie do sprawy obniżki cen, przemysł nawozów fosforowych zadeklarował obniżkę w wysokości 0,9 proc. do 4 proc. w zależności od okresu sprzedaży.

Wobec nieuzgodnienia stanowiska strony rolniczej ze stanowiskiem przemysłu potasowego i fosforowego, sprawa obniżki cen tych nawozów stała się przedmiotem rozważań przez czynniki oficjalne. W wyniku podjętych rozmów przemysł potasowy obniżył ceny kainitów loco fabryka o 9 proc. oraz przemysł superfosfatowy — ceny superfosfatów loco fabryka również o 9 proc.

Kłopoty surowcowe wstrzymują Niemcy od wojny

Amerykanie nie wierzą w możliwość prowadzenia wojny przez Trzecią Rzeszę. Oto opinia Wilsona Woodside, znanego ekonomisty. Pisze on w „Canadian Weekly":

„Współczesna wojna techniczna nie może być prowadzona bez większych ilości żelaza i nafty. A Niemcy posiadają obecnie (razem z Austrią) jedną piątą część rudy żelaznej, jaką mieli w 1914 r. Obecne zużycie nafty w Niemczech wynosi od pięciu do sześciu milionów ton rocznie i ciągle wzrasta. Olbrzymim wysiłkiem udało się podnieść produkcję gazoliny do przeszło miliona ton. Ilość ta razem z milionem ton benzolu, paliw alkoholowych i nafty krajowej stanowi trzecią część obecnego zapotrzebowania. W razie wojny zużycie wzrosłoby ogromnie. Kalkulacje ostrożnie przeprowadzone wskazują, że współczesna armia zmotoryzowana potrzebowałaby mniej więcej 11 milionów ton gazoliny, benzyny i smarów.

Co do gumy i bawełny — materiałów trudniejszych do zdobycia, gdyż nie znajdujących się w pobliżu — sytuacja jest ta sama. Niemcy pokrywają obecnie czwartą część zapotrzebowania gumy sztucznym produktem zwanym Buna. Jest to produkt bardzo dobry, lecz również bardzo drogi. Piątą część zużywanej bawełny Niemcy produkują z włókien drzewnych. Chcąc podwoić obecną produkcję (co uniezależniłoby ich od rynków zagranicznych) trzebaby zużytkować 4—5 letni drzewostan. Bawełna ta jest w złym gatunku.

Wreszcie żywność. Niemcy pamiętają o głodzie panującym podczas wojny. Niedawno pewien generał dawnej armii niemieckiej wspomniał o tym w artykule zamieszczonym w „Frankfurter Zeitung". Pisze on, iż szaleństwem jest wmawiać w młode pokolenie, że przyczyną przegrania wojny był upadek ducha w narodzie i że obecnie przy lepszym stanie umysłów można zwyciężyć. Wojnę przegrano z powodu braku żywności, obecnie grozi to samo. Zadziwiającym jest, że pomimo starań powierzchnia ziemi uprawnej zmalała od roku 1932. A Niemcy, aby wyżywić przyrost ludności 450 tysięcy rocznie, potrzebują coraz więcej ziemi. Przyłączenie Austrii, która nie może wyżywić własnej ludności niewiele pomogło. Właściwie sytuacja jest już teraz taka, jak po roku lub więcej wojny. Ograniczono sprzedaż masła i tłuszczów. Śmietana i jajka są prawie nie do zdobycia. Spożycie chleba jest również ograniczone.

Trzecia Rzesza ma jednak nadzieję podbić drogą pokojową basen naddunajski. Wtedy mogłaby prowadzić wojnę. Jedyna różnica zdań między Hitlerem a jego generałami tkwi w tym, jak się do tego zabrać. Sztab główny obawia się, by kanclerz niespodziewanym posunięciem nie spowodował wojny. Możliwe, że przy nagłym napadzie udałoby się zająć ziemie, które dałyby potrzebne ilości żelaza, nafty i żywności. Wtedy Trzecia Rzesza mogłaby prowadzić wojnę z Sowietami, lecz miałaby linię obronną od Laplandii do morza Czarnego, a przeciw sobie prócz Francji, Czechosłowacji także Rumunię i Jugosławię. Prawdopodobnie również Anglię i zwycięstwo Niemiec byłoby wątpliwe.

A sprzymierzeńcy? Gdyby rozpoczęły wojnę Niemcy, Italia prawdopodobnie nie przyłączyłaby się. A nawet gdyby tak się stało, Italia, która również nie ma ani żelaza, ani nafty, ani nadmiaru żywności, niewiele mogłaby dopomóc."

L. B.

—oo—

Zmiany w zarobkach a obowiązek ubezpieczenia

Zdarzają się wypadki, że zarobek pracownika umysłowego w pewnych miesiącach jest wyższy niż 725 zł., w innych zaś niższy. W związku z tym powstają niejednokrotnie wątpliwości, czy pracownik taki podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wyjaśnić zatem należy, że w razie zmiany zarobku pracownika umysłowego w poszczególnych miesiącach, pracownik ten zależnie od przekroczenia względnie nieprzekroczenia granicy zarobku 725 zł. zwolniony jest w poszczególnych miesiącach od obowiązku ubiezpieczenia na wypadek choroby, w poszczególnych miesiącach zaś podlega temu obowiązkowi.

Obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek pracownika przekroczył 725 zł., powstaje zaś ponownie z początkiem pierwszego tygodnia kalendarzowego po upływie miesiąca, w którym nastąpiło zmniejszenie zarobku poniżej granicy zarobku 725 zł.

Mussolini oświadczył prezesowi włoskiego komitetu olimpijskiego, sekretarzowi Partii Faszystowskiej p. Starace, że pragnie przyjąć w Pałacu Weneckim w Rzymie włoską drużynę piłkarską, która ostatnio zdobyła mistrzostwo świata.

W czasie tego przyjęcia Mussolini zamierza osobiście złożyć podziękowanie graczom włoskim.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
24	Zachód słońca 8 g 01 m
PIĄTEK	25 Siwon 5698

Ważne obrady Izby Własności Nieruchomej w Krakowie

Onegdaj odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Krakowskiego i Śląskiego. Na zebraniu powyższym reprezentowane były miasta Bochnia, Tarnów, Biała Krakowska, Bielsko i Kraków. Przewodniczył Walnemu Zgromadzeniu prezes inż. Kołek oraz sekretarzował dr Finder. Na zjeździe omówiono b. wiele postulatów, odnośnie położenia właścicieli domów oraz poruszono sprawy mandatów karnych i masowych poleceń odnawiań i porządkowań fasad, które w samym Krakowie wymagają natychmiastowych wkładów dwóch milionów zł oraz pracy rąk około 20.000 robotników fachowych, co w tych warunkach kredytowych, gdzie jedynie kredytu użyczają kasy oszczędności, obecnie dla tego kredytu zamknięte, jest fizyczną niemożliwością. W dalszym etapie przedyskutowano kwestię aktualną wyborów do Rad miejskich, która będzie przedmiotem debat na najbliższej sesji sejmowej. W związku z uchwałami wybrano delegację składającą się prezydium Izby Własności Nieruchomej, która pod przewodnictwem Prezesa Izby wyjechała wczoraj do Warszawy, celem uzyskania audiencji u Pana Premiera oraz p. Ministra Skarbu.

Zamknięcie uszkodzonych dróg

Urząd wojewódzki Krakowski zawiadamia, że na drodze wojew. między Bochnią a Limanową w klm. 18 do 22 z powodu ulewy powstało 16 wyrw, skutkiem czego okazała się potrzeba zamknięcia drogi do czasu jej naprawienia, co przypuszczalnie potrwa do 1 sierpnia br.

Na drodze gminnej między Trzcianą a Łąktą w pow. bocheńskim w klm. 2.4 i 5 zamknięto ruch automobilowy i kołowy z powodu wyrw uczynionych przez ulewę, a ruch automobilowy i kołowy skierowano drogą powiat 11/p Trzciana—Ubrzeż, a następnie drogą wojewódzką Ubrzeż—Królówka.

Na drodze powiat. Muchówka—Rajbrot z tego samego powodu zamknięto ruch automobilowy, a kołowy ograniczono. W obydwóch ostatnich wypadkach przewiduje się czas trwania przeszkody do 1 lipca br.

Przeciw wygórowanym żądaniom

Liczne osoby zwracają się do nas ze skargą na niektóre gminy małopolskie, a w szczególności na prowadzących metryki, którzy czynią trudności przy podejmowaniu metryk dla osób bawiących poza granicami państwa. Ponieważ często od uzyskania metryki urodzin zależy dalszy los szczególnie osób przebywających w Austrii, gminy żydowskie powinny te sprawy traktować jak najbardziej liberalnie i nie czynić żadnych trudności formalnych.

Uniewinnienie studenta żydowskiego

Pisaliśmy swego czasu o sprawie Samuela Hirschfelda, studenta chemii U. J., który został przez Starostwo Grodzkie zasądzony na dziesięć dni bezwzględnego aresztu i grzywnę za udział w bójce. Hirschfeld tłumaczył się, że został napadnięty przez bojówkę endecką i musiał się bronić.

Wczoraj w południe sędzia dr Wasilewski w sądzie krakowskim ogłosił wyrok uniewinniający Hirschfelda od oskarżenia o udział w bójce, a zasądził go jedynie na 40 zł grzywny, za noszenie boksera. Oskarżał prok. dr Rawa. Bronił adw dr M. Neumann.

Terrorysta endecki w Krakowie prześladował niewinnego człowieka

Na tle obecnych stosunków rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Krakowie epilog w nader symptomatycznej sprawie.

Niejaki Gustaw Suski, rzekomo były urzędnik prywatny, a w rzeczywistości znany na tutejszym bruku działacz endecki, od dłuższego czasu molestował w Krakowie ulicznego sprzedawcę nożyczek Arona Szanowskiego.

Ilekroć go spotykał, pod pozorem, że jest wywiadowcą policji względnie urzędnikiem skarbowym, rewidował go w bramach i pod rozmaitymi pretekstami jużto zabierał mu część towaru, jużto sprowadzał go na Policję za rzekomo nielegalny handel itp.

W grudniu 1937 Suski spotkał znów Szanowskiego na ulicy i tutaj zarzucił mu, że uprzedniego miesiąca Szanowski na dworcu kolejowym skradł względnie zrabował mu z kieszeni palta słownik francusko—polski wartości 9 zł. Wszelkie wyjaśnienia i perswazje Szanowskiego, że jest niewinny, nie odniosły skutku, tak, że Szanowski, celem zwolnienia się od Suskiego złożył mu okup w kwocie 4 zł. a nadto dał mu 2 pary nożyczek.

Mimo to Suski nie zaprzestał swojego procederu, a wobec tego, że Szanowski odmówił Suskiemu dalszych świadczeń, ten ostatni oskarżył Szanowskiego o kradzież słownika.

W I instancji Szanowski uznany został winnym kradzieży na tej podstawie, że Suski słuchany jako świadek przed sądem stwierdził jej popełnienie przez Szanowskiego, i sąd skazał Szanowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, dając wiarę jedynym obciążającym zeznaniom Suskiego.

Dopiero na skutek apelacji Sąd Okręgowy przeprowadził sprawę na nowo. W przewodzie odwoławczym ujawniły się niebywałe okoliczności, dotyczące osoby i działalności oskarżyciela i świadka Gustawa Suskiego.

Na wniosek obrony sąd odniósł się do Wydziału Śledczego przy Głównej Komendzie Policji Państwowej w Krakowie, co do osobowości Suskiego.

Wedle tego dokumentu nadesłanego sądowi przez Wydział Śledczy odczytanego na rozprawie, Gustaw Suski jest członkiem Stronnictwa Narodowego w Krakowie, bierze czynny udział w akcjach antyżydowskich, słabszych od siebie Żydów szantażuje, względnie dokonuje na nich rewizji osobistej. Suski wedle tego wywiadu urzędowego podaje się przy tem za funkcjonariusza policji śledczej i proceder ten uprawia od dłuższego czasu, jednak tak sprytnie, że trudno go uchwycić, względnie poszkodowani Żydzi obawiają się zgłaszać o powyższym władzom z obawy zemsty. Suski do wykonywania różnych wybryków antyżydowskich posiada własny motocykl. W tym stanie rzeczy, mimo, iż Suski także na wczorajszej rozprawie swoje obwinienia odnośnie Szanowskiego pod przysięgą podtrzymywał, Sąd Odwoławczy po wysłuchaniu obrony uchylił wyrok i Szanowskiego w zupełności od oskarżenia uniewinnił z tym, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Przewodniczył s. o. dr. Frey, oskarżonego broniła mgr. Rena Süsserówna apl. adw. Goldblatta.

Dr Drobner w szpitalu więziennym

Przebywający w więzieniu św. Michała dr Bolesław Drobner zachorował ostatnio. Stwierdzono u niego gorączkę do 40 stopni. Dra Drobnera umieszczono na jakiś czas w szpitalu więziennym, gdzie stan jego uległ poprawie, tak, że mógł już opuścić szpital.

Zasądzenie urzędniczki pocztowej

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę Elżbiety Mandziukowej, oskarżonej o to, że jako urzędniczka XVI. urzędu pocztowego w Krakowie przywłaszczyła sobie 243 zł. Po przeprowadzonej rozprawie Mandziukowa została zasądzona na jeden rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Fałszywe bilety na mecze Cracovii

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o procesie sądowym, jaki toczył się w Krakowie, a to w z związku z fałszowaniem biletów wstępu na mecze K. S. Cracovia. W sprawie tej zapadł wczoraj wyrok. Trzej oskarżeni F. Scharf, L. Frommer i F. Weinbach zostali zasądzeni po sześć miesięcy więzienia, natomiast oskarżony B. Wachsmann został uniewinniony.

Niewesoło w „Wesołym Miasteczku“

W godzinach wieczornych przeprowadziły organa P. P. obławę na Błoniach, w Parku im. Dr Jordana i w „Wesołem Miasteczku“, w czasie której zatrzymano 31 osób za różne przestępstwa.

Krew się leje na wsi

W Obiechowie gm. Słupia pow. włoszczowskiego, podczas sprzeczki Izydor Sikora zadał swemu bratu Janowi niebezpieczne rany nożem w szyję, że ten w kilka minut życie zakończył. Bratobójcę aresztowano.

W Woli Czaryckiej gm. Radków, również pow. włoszczowskiego, podczas bójki na tle majątkowym, Jan Ślęzak przeciął swemu przeciwnikowi Ignacemu Oraczowi łopatą kark aż do kręgosłupa, kładąc go trupem na miejscu. Tragicznej śmierci Oracza przyglądało się sporo osób. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Tragiczna śmierć kobiety na dworcu w Krakowie

Na dworcu kolejowym w Krakowie zdarzył się wczoraj przedpołudniem tragiczny wypadek. Parowóz, manewrujący na torze obok parowozowni, najechał na Annę Batbanową, czyścicielkę wagonów, zamieszkałą w Bieżanowie. Nie zauważyła ona nadjeżdżającego parowozu i dostała się pod koła.

Spod kół wydobyto zmasakrowaną kobietę, którą w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala, gdzie zmarła niebawem.

Pożary i zgliszcza

We wsi Dąbrówka Podłężna gm. Wielogóra pod Radomiem wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 14 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł. Pożar wybuchł z dotychczas nieustalonej przyczyny i z powodu silnej wichury ogarnął i strawił prawie połowę wsi. Również we wsi Brudnów pod Radomiem wybuchł pożar, który strawił 4 zagrody. Straty wynoszą 22 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

—oo—

Debata na posiedzeniu komisji do spraw samorządu miejskiego

Warszawa, 23. 6. Dziś odbyło się posiedzenie komisji specjalnej do spraw samorządu miejskiego.

Przewodniczący komisji p. wicemarszałek Podoski proponuje, w związku z poprzednim posiedzeniem komisji w sprawie projektu ustawy o wyborze radnych miejskich do Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna i z zapadłymi na tym posiedzeniu uchwałami, przyjąć obecnie za podstawę dyskusji drugi projekt ustawy — o wyborze radnych miejskich.

Referent pos. Duch wyjaśnia, że projekt ustawy o wyborze radnych miejskich oparty jest na zasadzie powszechności wyborów, którą to zasadę przyjęła komisja na poprzednim posiedzeniu. Projekt ustawy reguluje również sprawę techniki wyborczej. Jest to więc również zgodne z uchwałami komisji. Nie ma więc przeszkód, żeby obie ustawy rozpatrywać jednolicie i żeby za podstawę przyjąć drugi projekt ustawy o wyborze radnych miejskich.

Wniosek przewodniczącego p. wicemarszałka Podoskiego został przez komisję przyjęty.

Komisja przyjęła poprawkę p. Ducha, zgłoszoną do art. 1 żeby z pod działania ustawy nie wyłączać wyboru radnych miejskich do Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna. Natomiast po wyjaśnieniach, udzielonych przez wiceministra Korsaka, poprawkę p. Ducha, podkreślającą odrębny ustrój Gdyni postanowiono przenieść do art. 59, dodając tam nowy ustęp że rozporządzenie Prezydenta z listopada 1930 r. o ustroju m. Gdyni pozostaje niezmienione. Wybory radnych wybieralnych m. Gdyni odbywają się na zasadach, przyjętych w stosunku do wszystkich miast.

Na wniosek przewodniczącego p. wicemarszałka Podoskiego zdecydowano pozostawić przewodniczącemu komisji i p. referentowi zredagowanie w art. 1 bądź końcowym sprawy wyborów na obszarze województwa śląskiego.

Dłużej zatrzymała się komisja nad art. 3 dotyczącym ilości radnych.

P. wiceminister Korsak wyraził zgodę na poprawkę p. Ducha, mimo że odbiega ona od cyfr, ustalonych dla miast największych.

P. wicemarszałek Podoski zaproponował przyjęcie jednolitej cyfry dla Wilna, Krakowa i Lwowa, w ten sposób, że miasta posiadające od 180 do 360.000 mieszkańców wybierają 72 radnych, a od 360 do 720.000 mieszkańców — 84 radnych.

Referent pos. Duch wyraził zgodę na taką zmianę swojej poprawki.

Przedstawiciel rządu dyr. Podwiński wyjaśnił, że najbliższy spis ludności wykaże że Lwów przekroczył 360.000 mieszkańców proponuje więc ustalić, jako granicę 400.000 i zapewnić w ten sposób Lwowowi stabilizację pod względem ilości radnych. Proponuje ustalić dla ilości mieszkańców ponad 400.000 ilość radnych 84, z tym, że miasto st. Warszawa będzie miało radnych 100.

Poprawka ta została przez komisję przyjęta.

Dłuższą dyskusję wywołał art. 4, który mowi o prawie wybierania. Stylistyczną poprawkę, zgłoszoną przez p. Ducha do ust. 1 przekazano do technicznego opracowania przewodniczącemu komisji i p. referentowi.

Merytoryczna poprawka, proponowana przez p. Ducha, zmierza do odebrania prawa wyborczego osobom, utrzymywanym przez opiekę gminną i fundusze publiczne, niezarejestrowanym, jako osoby bezrobotne. P. Duch uważa swoją poprawkę za konsekwencję przyjęcia tezy o wyborach powszechnych. Powszechne wybory umożliwiłyby wywieranie nacisku ze strony zawodowych bezrobotnych, ze strony osób, utrzymywanych przez opiekę społeczną. To zagadnienie było już uregulowane w ustawach wyborczych do sejmu galicyjskiego, a jest ono szczególnie ważne w miastach ze względu na dużą ilość lumpenproletariatu.

Pos. Kopeć proponuje obniżyć czynne prawo wyborcze do lat 21. W ten sposób pokolenie urodzone w niepodległej Polsce nie mające w sobie pozostałości z czasów niewoli prędzej weźmie udział w pracach samorządowych.

Wypowiada się stanowczo przeciw poprawce p. Ducha o odebraniu prawa wyborczego osobom nie mającym pracy i korzystającym z opieki społecznej. W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, na który powoływał się p. Duch, w czasach dzisiejszych nie są to wypadki wyjątkowe, a ilość zarejestrowanych bezrobotnych jest znikoma w stosunku do ich ilości tak tycznej.

Pos. Sommerstein przyłącza się do wniosku p. Kopcia w sprawie granicy wieku. Zgłasza poprawkę do art. 4 dotyczącą pozbawienia praw wyborczych w związku z wdrożeniem śledztwa. Uważa, że tylko taki obywatel, któremu doręczono akt oskarżenia, może być pozbawiony praw wyborczych, ale nie można pozbawić prawa wyborczego na skutek doniesienia.

Jak najbardziej kategorycznie wypowiada się przeciw poprawce p. Ducha o odebraniu prawa wyborczego osobom niezarobkującym i korzystającym z opieki społecznej. Osobom w ciężkim położeniu nie należy odbierać prawa moralnego. Słowa użyte przez p. Ducha „niemające godziwego źródła zarobkowania" należy raczej zastąpić słowami: „mające niegodziwe źródło zarobkowania". Ustawa do Sejmu galicyjskiego, na którą powoływał się p. Duch obowiązywała w warunkach zupełnie odmiennych.

Pos. Szczepański nie widzi powodu do obniżenia granicy wieku.

Pos. Mróz wypowiada się przeciw poprawce p. Ducha. Przytacza przykład, że w Poznaniu 20.000 ludzi otrzymuje od 5 do 6 zł. miesięcznie zasiłku z opieki społecznej. W myśl poprawki p. Ducha ludzie ci byliby pozbawieni prawa wyborczego. Poprawka, mówiąca o niegodziwym sposobie zarobkowania dałaby szerokie pole do nadużyć.

Sprawozdawca p. Duch oświadcza, że poprawkę wycofuje.

Przewodniczący wicemarszałek Podoski: W konstytucji granica wieku dla prawa wyborczego została podniesiona do lat 24 ze względu na to, że wojskowi nie mają prawa wyborczego, a od lat 20—24 mężczyźni pełnią służbę wojskową. Wiek dojrzałości obywatelskiej musi być jednolicie w ustawodawstwie określony i został ustalony w konstytucji na lat 24 w artykułach, mówiących o wyborach do Sejmu.

Wicemarszałek Podoski uważa, iż pierwsza część poprawki p. Sommersteina do art. 4 nie ma istotnego uzasadnienia, natomiast przyznaje słuszność drugiej części tej poprawki.

Dyr. departamentu Podwiński wyjaśnia na tle poprawki p. Sommersteina, iż sformułowanie ustępu 4 do art. 4 co do zawieszenia prawa wybierania na czas trwania postępowania karnego, należy rozumieć odnośnie tych występków, które są z litery samego prawa zagrożone dodatkową karą utraty praw publicznych oraz że kodeks postępowania karnego nie zna obecnie instytucji postawienia w stan oskarżenia.

W związku z tym wyjaśnieniem p. Sommerstein wycofuje pierwszą część swojej poprawki, natomiast drugą część podtrzymuje.

W głosowaniu przyjęto do art. 4 poprawkę rządową, zastępującą słowa „wojskowych zawodowych służby czynnej" słowami „żołnierzy służby stałej" (ze względów kodyfikacyjnych) oraz drugą część poprawki p. Sommersteina, co do której rząd wyraził zgodę, natomiast odrzucono poprawkę p. Sommersteina i Kopcia o obniżeniu granicy czynnego prawa wyborczego do 21 lat.

Art. 5 przeszedł w brzmieniu propozycji rządowej, odrzucono bowiem poprawkę p. Sommersteina co do obniżenia granicy biernego prawa wyborczego z 30 na 25 lat.

Art. 6 dotyczący systemu wyborczego, był przedmiotem dłuższej debaty. Sprawozdawca p. Duch podkreślił, iż proponowany przez rząd tekst tego artykułu nie jest definicją wyczerpującą, gdyż nie obejmuje możliwości zastosowania proporcjonalności w głosowaniu. Mówca wskazuje, iż rząd odstąpił od dotychczasowego systemu, odrzucając kumulację głosów i uprzywilejowanie pierwszego kandydata. System głosowania na listy nadaje wyborom charakter polityczny. Musi on być zatem odrzucony, skoro chcemy wyeliminować politykę z samorządu. Proponowane przez rząd przepisy dotyczące systemu wyborczego podnoszą do godności ustawy dotychczasowe przepisy regulaminów wyborczych. Sprawozdawca zgłasza ze swej strony szereg poprawek do systemu wyborczego. Kluczową jest tu poprawka do art. 6, którego sprawozdawca proponuje nadać następujące brzmienie: „Radnych wybiera się w poszczególnym okręgu wyborczym w głosowaniu bezpośrednim i tajnym, na nazwiska kandydatów, umieszczone na listach należycie zgłoszonychh, przyczem w okręgach jednomandatowych mandat przypada kandydatowi, który uzyskał największą ilość głosów, zaś w okręgu wielomandatowym mandaty przypadają kandydatom na zasadzie proporcjonalnego podziału głosów".

Projekt sprawozdawcy odrzuca więc głosowanie na listy. Mają one służyć tylko dla orientacji, ale głosuje się na osoby i według tego dzielone będą mandaty. Trzeba tu jednak jakiejś proporcjonalności. Najprostszy do zastosowania jest system cyfrowego następstwa, który w sposób najbardziej sprawiedliwy zabezpiecza proporcjonalność w wyborach osobowych. Wychodzi on z tego założenia, iż głosowi oddanemu przez wyborcę na pierwszym miejscu daje największą wagę a potem zmniejsza wagę głosu na dalszych miejscach, dzieląc je przez 1/2, 1/3 1/4 itd. Ten sam skutek można osiągnąć, jeżeli np. w okręgu 5-mandatowym sumę głosów, otrzymanych na pierwszym miejscu, pomnoży się przez 5, na drugim miejscu przez 4, na trzecim przez 3, na czwartym przez 2, a na piątym przez 1. Trzeba przyjąć, że nawet w osobowych wyborach wyborcy będą głosowali karnie na swoich kandydatów według przynależności narodowościowej czy politycznej, czyli że wszyscy kandydaci danej grupy otrzymają tę samą ilość głosów. Sprawozdawca ilustruje swe wywody przykładami, opartymi na technice głosowania i stwierdza, że lepszego systemu nie znajduje.

W dyskusji generalnej zabrał głos wiceminister Korsak, wicemarsz. Podoski i p. Kopeć, który domaga się wyborów powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i stosunkowych. Chodzi mu o dodanie terminu bezpośrednich i „stosunkowych". w art. 6. Z wyborami proporcjonalnymi wiąże się sprawa zniesienia okręgów jedno i dwumandatowych. Zniesienie takich okręgów jest bardzo pożyteczne z punktu widzenia doboru w radzie miejskiej ludzi, mających na oku całokształt interesów miasta.

Przewodniczący p. wicemarszałek Podoski oświadcza, że referent p. Duch modyfikuje swoją poprawkę do art. 6 i sprowadza ją do określenia wyborów jako tajnych i bezpośrednich, bez podania technicznego sposobu obliczania mandatów.

P. Sommerstein wypowiada się za proporcjonalnością wyborów i za głosowaniem na listy.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji samorządowej po długiej dyskusji upadła zasada proporcjonalności.

—oo—

Obrady sejmowej komisji pracy

Warszawa, 23. 6. PAT. Wczoraj sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o poprawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, której grozi deficyt. W wyniku obrad powołano specjalną podkomisję w składzie pos. pos. Michalskiego, Wierzbickiego, Donimirskiego, Mroza i Kopcia, którzy przeprowadzić mają rozmowy z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Opieki Społecznej i przyjść z gotowymi wnioskami na pełną komisję.

—oo—

Normalna komunikacja z Litwą

Warszawa, 26. 6. (Sin.) Z dniem 1 lipca zostanie ogłoszona normalna komunikacja z Litwą. Jednocześnie zostanie załatwiona również sprawa wiz, przy czym cena wizy na miesięczny pobyt na Litwie wynosić będzie 27 litów.

Wizyty marszałków

Warszawa, 23. 6. PAT. Marszałek Sejmu Walery Sławek złożył dziś wizytę marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi. Tegoż dnia marszałek Senatu Aleksander Prystor rewizytował marszałka Sejmu.

Gen. Stachiewicz wyjeżdża do państw bałtyckich

Warszawa, 23. 6. PAT. W nadchodzącą niedzielę szef sztabu głównego gen. Wacław Stachiewicz wyjeżdża z wizytą oficjalną do państw bałtyckich.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 23. 6. PAT. W drugiej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł do 445,9 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0.8 miln. zł do 13,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 11,0 miln. zł do 685.6 miln. zł, przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 5,3 miln. zł do 634.2 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 2,5 miln. zł do 28,7 miln. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 3,1 miln. zł do 22.7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8,7 miln. zł do 53,9 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 5,0 miln. zł do 234,2 miln. zł. pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 0,6 miln. zł do 155,9 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 19,6 miln. zł do 291.7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 27,8 miln. zł do 1.007,6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.125 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Obieg bilonu

Warszawa, 23. 6. PAT. Obieg bilonu w dn. 20 bm. przedstawiał się następująco (w miln. zł — w nawiasach dane z dnia 10 bm.): suma globalna wyniosła 414,0 (425,8), w tym srebra 333,1 (343,8), nikiel i brąz 80,9 (82.0).

Skazani za urządzenie nabożeństwa żałobnego ku czci Konowalca

Przemyśl, 23. 6. (Seg) Starostwo w Przemyślu ukarało grzywnami i karą bezwzględnego aresztu kilkunastu wieśniaków z tut. powiatu, oskarżonych o okazywanie demonstracyjnej niechęci Państwu przez urządzenie nabożeństwa za spokój duszy płk. Konowalca, zamordowanego niedawno w Rotterdamie. Zarazem skazano księdza gr. katolickiego Stefana Koszelę na grzywnę w kwocie 200 zł. za odprawienie nabożeństwa żałobnego.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 23. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4) lipiec 4.22 (4.21), wrzesień 4.36 (4.36), Kakao 5.— (4 5/8) lipiec 4.80 (4.43), paźdz. 4.86 (4.60)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 23. 6. 8.77 (8.68) lipiec 8.67—8.67 (8.58—8.58), paźdź. 8.67—8.68 (8.58—8.59)

KORZENIE

LONDYN, 23. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12,12, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec- lipiec 2.81, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif lipiec-sierpień 61.

DEWIZY

PARYŻ, 23. 6. Londyn 177.92, Nowy Jork 3589.— Zurich 824.—, Amsterdam 1987.50, Berlin 1447.—

LONDYN, 23. 6. Nowy Jork 4.9578, Paryż 177.91, Berlin 12.3025, Amsterdam 8.9597, Zurich 29.5887.

EFEKTY

NOWY JORK, 23. 6. American Car 96.— (89.50) American Car et Foundry 19.12 (18.50), Am. Tobacco 77.25 (76.—), Chrysler 48.87 (46.37), Douglas Aircraft 45.12 (44.62), Fisk Rubber 6.— (6.—), Eastman Kodak 159.— (160.—), General Electric 37.75 (36.50), General Motors 33.87 (32.62), Anaconda 27.87 (27.25) Betlehem Steel 50.25 (49.12), Intern Nickel 46.50 (45.50), Tennessee Corp. 6.50 (6.37), Shell Union 14.25 (14.25), Standard Oil 50.— (49.37)

METALE

LONDYN, 23. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 57—60 Srebro 18.93, Złoto 140.9.

Obowiązkowa 2-letnia praktyka lekarzy na wsi

Warszawa, 23. 6. Sin.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie podkomisji zdrowia i opieki społecznej z udziałem rzeczoznawców. Mowcy ostro wypowiedzieli się przeciwko projektowi wprowadzenia przepisu osiedlania się na wsi.

Przyjęto wniosek o 2-letniej obowiązkowej praktyce na wsi, oraz że w ciągu okresu pierwszych 5 lat od chwili otrzymania czasowego zezwolenia praktyki lekarskiej, lekarze muszą odbyć 2-letnią praktykę w miejscowościach, liczących mniej niż 5.000 mieszkańców.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

Kanada strategicznym ośrodkiem imperium brytyjskiego

Montreal, 23. 6. (O.) „The Gazette" najpoważniejsze pismo Kanady opublikowało pod powyższym tytułem dane odnoszące się do zamówień, jakie Kanada ma otrzymać od Anglii W ciągu najbliższych lat Kanada może liczyć na zamówienia wartości dol. 200.000.000 z czego na najbliższy rok wypadnie około dol 40.000.000 Zamówienia obejmować będą: czołgi, amunicję, maski gazowe, samoloty, reflektory broń ręczną oraz pewne specjalne motory. W ten sposób Kanada stanie się arsenałem imperium Wielkiej Brytanii i najważniejszym po Anglii producentem broni. Pomijając wielkie znaczenie ekonomiczne, zmusza to zdaniem „Gazette" rząd Kanady do ostatecznego zdecydowania się na pewien stały kierunek w polityce zagranicznej i w ustosunkowaniu się do imperium Wielkiej Brytanii. Niedawno premier Mackenzie King oświadczył, że Kanada może być albo niezależnym państwem, albo też członkiem „of the british Commonwealth of nations". Dalsze utrzymywanie świata Anglii w niepewności co do ustosunkowania się Kanady musi ustać.

Sądowe echa zajść w Berlinie

Berlin, 23. 6. PAT. Przed tutejszym sądem odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko jednemu dorosłemu i dwom nieletnim, oskarżonym o przywłaszczenie sobie cudzej własności. Trzej, niekarani dotychczas oskarżeni, będąc w stanie nietrzeźwym, (!!) wybili szybę wystawową w jednym ze sklepów żydowskich i skradli z wystawy koszule, pończochy i bieliznę Dwaj członkowie S. A. posłyszeli brzęk wybijanej szyby i zatrzymali włamywaczy. Łup ich został im natychmiast odebrany i zwrócony prawowitemu właścicielowi.

Sąd skazał młodocianych przestępców na 5 miesięcy, dorosłego zaś na 6 miesięcy więzienia.

Niesamowita katastrofa lotnicza

Praga, 23. 6. (T.) Dziś po południu o godz. 16-ej w willowej dzielnicy Pragi Hrzebenky w pobliżu stadionu sokolskiego doszło do strasznej katastrofy lotniczej. Podczas ćwiczeń kilkudziesięciu samolotów trzy samoloty zderzyły się w powietrzu i wszystkie trzy runęły na ziemię. Z pilotów uratował się przy pomocy spadochronu tylko jeden, który wylądował szczęśliwie w ogrodzie jednej z willi. Samolot jego spłonął. Drugi pilot równie wyskoczył z samolotu, lecz spadochron nie otworzył się i lotnik spadł na ulicę, zabijając się na miejscu. Trzeci pilot nie zdążył wyskoczyć i spadł do ogrodu willi dyrektora czesko - słowackiego biura prasowego, Twaruzka.

Na miejscu wypadku zgromadziły się tysiączne tłumy. Porządek utrzymują silne oddziały policyjne.

KRONIKA ŚLĄSKA

Gen. Skwarczyński w Sosnowcu

Sosnowiec, 23. 6. (K.) W nadchodzącą niedzielę przybędzie do Sosnowca szef OZN, gen. Skwarczyński, który wystąpi w kinie „Zagłębie" na zebraniu robotniczym.

O tym samym czasie w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się wielki zjazd górników ze wszystkich 3 zagłębi węglowych, zwołany przez Centralny Związek Górników.

Zjazd gazowników

Katowice, 23. 6. (K.) W dniu dzisiejszym nastąpiło w Chorzowie otwarcie 20-go ogólnopolskiego zjazdu gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. Na zjazd przybyło około 400 delegatów z całej Polski. Obrady toczyły się pod przewodnictwem inż. Dizurowicza. Po wysłaniu telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta i Naczelnego Wodza przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Akcja „Hagalila"

Sosnowiec, 23. 6. (K.) Akcja „Haaglila" zakończyła się w Będzinie wielkim sukcesem zarówno materialnym jak i moralnym. Wśród płatników znaleźć można tym razem takich, którzy po raz pierwszy zadeklarowali się na rzecz odbudowy Palestyny.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się akcja na terenie Sosnowca. W sobotę popołudniu odbędzie się na podwórzu przy ul. Modrzejowskiej 18 zebranie ludowe, na którym wygłosi przemówienie tow. A. Hartglas z Warszawy. Wieczorem o godzinie 21.30 w lokalu Organizacji Syjonistycznej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 4 odbędzie się herbatka towarzyska, na której przemówienia wygłoszą tow. Hartglas oraz wysłanniczka Centrali warszawskiej tow. Kaplanowa.

Totalna mobilizacja gospodarcza w Japonii

Tokio, 23. 6. (PAT) W wyniku nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu zapowiedziano wprowadzenie w życie programu powszechnej mobilizacji ekonomicznej kraju. Przewidziane zarządzenia zmierzają do oszczędzania wszelkich zasobów narodu oraz ograniczenia spożycia surowców i metali.

Głodówka aplikantów adwokackich przerwana

Warszawa, 23. 6. (Sin.) Wczoraj późnym wieczorem zebrali się przy ul. Królewskiej 23 aplikanci adwokaccy na naradę z powodu zamknięcia list adwokackich. O godzinie 4 nad ranem zapadła decyzja strajku okupacyjnego. Przez cały czas na miejscu znajdują się wszyscy aplikanci w liczbie 200 osób. O godzinie 12 odbyło się zebranie z udziałem różnych działaczy. O godzinie 3.30 przybył poseł Sommerstein, który wygłosił przemówienie, oraz poseł Hartglas wraz z przedstawicielem Naczelnej Rady Adwokackiej, Margolisem i td. O godzinie 4 zarządzono przerwę do godziny 8, o której odbyła się ponownie konferencja zebranych.

W godzinach popołudniowych przybył do aplikantów wice dziekan Rady Adwokackiej, Święcicki, który im oświadczył, że akcja ich odniosła na zewnątrz skutek pożądany, jednak dalsze trwanie tej pozycji nie da żadnych już rezultatów. Wobec tego zaleca im przerwanie strajku.

Zebrani po dłuższej naradzie postanowili strajk głodowy przerwać i uchwalili następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zebranie aplikantów adwokackich, obradujące w permanencji w ciągu 32 godz., protestuje przeciwko wyzuciu szerokich rzesz aplikantów z dobrze nabytych praw i zdegradowanie ich do roli pariasów pozbawionych najelementarniejszych praw do życia.

Walne zebranie uchwaliło jaknajenergiczniejszą walkę o słuszne prawa swych członków, licząc na poparcie całego społeczeństwa demokratycznego.

Przed konferencją w Evian

Genewa, 23. 6. (B.) Dr Nachum Goldmann oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja w Evian musi domagać się od rządu Rzeszy, by nie odbierano Żydom ich mienia. Niemcy muszą dać Żydom sposobność do wyemigrowania z pewną częścią swych majątków.

Paryż, 23. 6. (B.) Jak się dowiadujemy z Waszyngtonu, na konferencji w Evian delegacja rządu amerykańskiego postawi wniosek uznania za uchodźców nie tyko te osoby, które opuściły Niemcy, lecz także te, które chciałyby opuścić Niemcy.

Londyn, 23. 6. (ŻAT.) W toku dyskusji nad budżetem Foreign Office wystąpił Henderson z gorącym apelem, aby rząd angielski wydelegował swych przedstawicieli na konferencję w Evian. W odpowiedzi na interpelację Butler oświadczył, że rząd angielski wydelegował na konferencję lorda Wintertona oraz b. posła angielskiego w Wiedniu Palaireta. W dalszym ciągu Butler oświadczył, że jego zdaniem w sprawie dekretu Goeringa dążyć należy do najbardziej zwężającej interpretacji. Ambasador angielski w Berlinie upoważniony został do powiadomienia rządu niemieckiego, że rząd brytyjski zdecydowany jest wszelkimi środkami dyplomatycznymi bronić interesów swych obywateli w Niemczech.

Berlin, 23 6. (ŻAT.) Ukazało się rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy wprowadzające pewne zmiany w dekrecie Goeringa. Żydzi obywatele zagraniczni, mieszkający w Europie mają przedłożyć rejestr majątków do 31 lipca br. Żydzi, zamieszkali w krajach poza europejskich — do 31 października br. Dla Żydów obywateli niemieckich utrzymano termin 30 czerwca br. Poza tym wprowadzono zmianę w tym sensie, że Żydzi, którzy posiadają w Niemczech majątki, lecz nie mieszkają tam stale nie są objęci przymusową rejestracją.

Berlin, 23. 6. (ŻAT.) Akcja antyżydowska jest nadal kontynuowana. Dziś nadeszła wiadomość, że w obozie koncentracyjnym w Buchenwald zmarła pierwsza ofiara ostatnich aresztowań berlińskich, lekarz dr Maks Leopold liczący lat 63.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu odroczona

Londyn, 23. 6. (B.) Wbrew przypuszczeniom, wyrażanym nieoficjalnie dziś rano, że wizyta brytyjskiej pary królewskiej do Paryża nie ulegnie odłożeniu z powodu zgonu matki królowej Elżbiety lecz nastąpią jedynie pewne zmiany w programie, ostatecznie zdecydowano wizytę odłożyć. Ze strony francuskiej proponowano, aby miejsce królowej Elżbiety zajęła królowa wdowa Mary, ale na skutek rady lorda Halifaxa i najbliższego otoczenia dworskiego po dwukrotnej konferencji z ambasadorem Corbinem, postanowiono ostatecznie odłożenie wizyty, która odbędzie się dopiero w następnym miesiącu w czasie od 19 do 22 lipca.

Wyjazd Henleina i Streichera do Londynu?

Londyn, 23. 6. (B.) Henlein zamierza — jak donosi „Evening Standard" — udać się po zakończeniu rokowań z rządem czechosłowackim do Londynu, by kontynuować rozpoczęte przed paroma tygodniami rokowania z politykami angielskimi. Wyjazd ma nastąpić podobno za 14 dni. Henlein ma wyjechać w towarzystwie dra Kundta.

Jednocześnie donosi wspomniane pismo, że Streicher chciałby udać się do Londynu, by zainicjować międzynarodową kampanię antyżydowską.

Rokowania w Pradze

Praga, 23. 6. (B.) Dzisiaj odbyła się pierwsza konferencja między rządem a przedstawicielami Niemców sudeckich. Konferencja trwała przez cały dzień. Obydwie strony wydały wspólny komunikat o rokowaniach. Dzisiejsza konferencja miała charakter informacyjny.

Praga, 23. 6. (T.) Po przerwie, która trwała do godz. 16 m 30 wznowiono obrady komitetu politycznego rady ministrów z upełnomocnionymi przedstawicielami stronnictwa sudeckoniemieckiego.

Jak twierdzą w kołach politycznych stanowisko Niemców ma być nieustępliwe. Oświadczyli oni, że postulat autonomii terytorialnej stanowi minimum od którego nie odstąpią. Wysunęli oni również rzekomo żądanie oddania w ręce Niemców uzdrowisk państwowych, jak Jachymów (Joachimstal) i in.

Debata w Izbie Gmin w sprawie bombardowania statków brytyjskich

Londyn, 23. 6. (T) Dziś po południu w Izbie Gmin premier Chamberlain był przedmiotem licznych interpelacyj ze strony Labour Party, do których przyłączyli się częściowo również niektórzy członkowie konserwatywni. Przyczyną interpelacyj był fakt, ponownego zatopienia przez samoloty gen. Franco dwóch statków brytyjskich w porcie walenckim. Premier oświadczył, że w sprawie tej rząd brytyjski zażądał od władz gen. Franco wyjaśnień i że do chwili otrzymania ich nie może w sprawie tej niczego uczynić.

Na domaganie się interpelantów, aby statki brytyjskie wyposażono w działa przeciwlotnicz, premier odpowiedział, że jest to sprawa, należąca do kompetencji właścicieli statków.

Na zapytanie jednego z interpelantów, czy premier nie zamierza zwrócić się z protestem do rządu włoskiego i rządu niemieckiego, premier odpowiedział, że samoloty te, o ile nawet są dostarczone przez Włochy lub Niemcy, nie mogą być traktowane inaczej, jak i pozostały materiał wojenny, dostarczony gen. Franco przez te dwa mocarstwa.

Szef opozycji poseł Attlee nie zadowolił się wyjaśnieniami premiera i zażądał uznania nagłości debaty w tej sprawie. Nagłość została przyznana i debata w trybie nagłym rozpoczęła się o godz. 8 wieczorem. Debatę zagaił poseł Attlee, któremu odpowiadał w imieniu rządu premier Chamberlain. Debata posiadała oczywiście charakter jedynie demonstracyjny. — Przed rozpoczęciem obrad premier Chamberlain przyjął w Izbie Gmin kapitanów dwóch statków brytyjskich, których statki zostały na wodach hiszpańskich w swoim czasie zaatakowane przez samoloty gen. Franco.

Rozdźwięki między radykałami a socjalistami we Francji?

Paryż, 23. 6. PAT. Były premier Blum zamieścił na łamach „Populaire" artykuł, w którym twierdzi, iż wbrew pogłoskom jakoby rząd Daladier'a powziął 13 czy też 15 czerwca formalne zarządzenie zamknięcia granicy hiszpańskiej, sprawa ta została załatwiona w inny sposób, a mianowicie około 10 czerwca francuskie władze policyjne i francuskie władze celne na granicy pirenejskiej otrzymały polecenie z Paryża, aby okazywały większą skrupulatność i czujność jeśli chodzi o nadzorowanie ruchu granicznego i handlu z czerwoną Hiszpanią. Polityka rządu francuskiego w sprawie konfliktu hiszpańskiego nie uległa więc zmianie z punktu widzenia formalnego, ale została zmieniona w sposób faktyczny.

Atak Bluma na politykę hiszpańską rządu Daladier, wywołał o tyle zainteresowanie w kołach politycznych Paryża, iż potraktowano go, jako jeszcze jedno potwierdzenie zarysowującego się powli, lecz systematycznie rozdźwięku między gabinetem Daladier i partią radykalną a socjalistami. Komitet wykonawczy stronnictwa radykalnego, jak podkreślają, odrzucił w sposób formalny propozycję rozszerzenia dotychczasowego programu Frontu Ludowego, wystosowaną pod adresem radykałów przez generalnego sekretarza partii socjalistycznej Paul Faure.

Widmo szubienicy

Kielce, 23. 6. Sąd okregowy kielecki na sesji wyjazdowej w Pińczewie rozpatrywał sprawę Onufrego Urbanowicza i Ignacego Pawłowskiego, cyganów trudniących się zawodowo kradzieżą koni. Akt oskarżenia zarzucał im, że podczas pościgu policji za skradzionymi końmi zamordowali starszego posterunkowego, Damazego Zemłę.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Urbanowicza na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw na zawsze a Pawłowskiego za współudział w wyprawie złodziejskiej na 2 lata więzienia.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Żabiński R. — Szewska 22, tel. 182-68, Goldstein S. — Grodzka 71, tel. 118-45, Cisek A. — Wrocławska 11.a, tel. 128-80, Abend J. — Rynek Podgórski 12, tel. 126-37

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Rynek podg. 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Półkolonie sportowe w Krakowie

Koło Krakowskie Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych, chcąc umożliwić najbiedniejszej młodzieży męskiej szkół średnich m. Krakowa pożyteczne spędzenie ferii letnich na świeżym powietrzu, organizuje dla niej półkolonie sportowe w Krakowie w czasie od 1 do 28 lipca i od 1—28 sierpnia br.

Półkolonie prowadzone będą pod fachowym kierownictwem nauczycieli wychowania fizycznego i instruktorów, — program zaś wypełnią ćwiczenia wioślarskie, pływackie, lekkoatletyckie oraz w grach sportowych. Nadto — w miarę możliwości finansowych przewidziana jest akcja dożywiania uczestników półkolonii.

Opłaty za udział w półkolonii wynoszą: w dziale ćwiczeń wioślarskich 2 złote, w dziale ćwiczeń pływackich 1 złoty. Innych opłat nie przewiduje się.

Zgłoszeni na półkolonie obowiązani są poddać się badaniu lekarskiemu w Poradni Sportowej, ul. Zwierzyniecka 26, w czasie od 21—29 czerwca 1938 r.

Zgłoszenia na półkolonie przyjmuje się w Krakowie, ul. Czapskich 5, Gimnazjum im. H. Kołłątaja (parter na prawo), w terminie do 27 czerwca br. codziennie od godz. 10 do 12.

Zbiórka uczestników półkolonii odbędzie się dnia 30 czerwca b. r. w budynku „Sokoła“, ul. Pilsudskiego 27, o godz. 10-tej przedp.

Nowe aresztowania w Krakowie w związku z dostawami dla poczty

Swego czasu pisaliśmy o aresztowaniu dwóch osób w Krakowie, a to w związku z śledztwem w sprawie nadużyć przy dostawach dla poczty.

Jak się obecnie dowiadujemy, sędzia śledczy prowadzący w tej sprawie śledztwo zawiesił areszt nad dalszymi osobami, zamieszanymi w tę sprawę. Afera zatoczyła bowiem szersze kręgi tak, że zaszła konieczność aresztowania osób z innych firm, które również były dostawcami poczty i to z różnych branż.

——oo

— W SYNAGODZE TIGNERÓW, Grodzka 28 odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś godz. 7.45 wiecz. i jutro (Birkat hachodesz Tamuz) godz. 8.45 rano. Modły odprawi prof. B. Sperber.

Nadesłane czasopisma

„OKIENKO NA ŚWIAT“, dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją Dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. Treść Nru 6 (28): Mina Silberman: Wakacje, Anna Brosowa: Uri Nisan Gnesin, Ben-Cijon: Herzl w Ness-Cijona, J. Färber: Dawne Ghetto krakowskie, Maurycy Szymel: Z ulicznika Mędrzec (powieść), W. Kleinberg: Dion, chłopczyk grecki, Bialik opowiada o swym dzieciństwie, Ch. N. Bialik: Motylek i kwiat (wiersz), M. H.: Błękitna podróż, Wujaszek Alwin: Wakacje. Ponadto: Okienko dzieci młodszych — Wesołe Okienko — Rozrywki umysłowe — Konkursy i nagrody Okienka. Cena egz. gr. 20, abonament kwartalny zł. 1.10, półroczny zł. 2.—. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 106-76.

Makkabi-Zwierzyniecki

Jeszcze trzy mecze o mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrają piłkarze Makkabi. Dwa z nich odbędą się na prowincji — ostatni mecz jutro w Krakowie. Będzie to spotkanie ze Zwierzynieckiem, które dla Makkabi ma decydujące znaczenie. Piłkarze Makkabi wierzą bowiem, że uda im się rozstrzygnąć korzystnie dla siebie próbę w Chełmku, a tym samym zdobyć mistrzostwo. I dlatego przystępują do meczu ze Zwierzynieckim ze stanowczą wolą zwycięstwa. Początek meczu o godz. 5.45 na boisku Makkabi.

— WSKUTEK PRZYKREGO PRZEOCZENIA korektorskiego zakradł się wczoraj błąd w nagłówku telegramu, donoszącego o wyjeździe Głowy Państwa do Abacji (wydrukowano mylnie: Albanii).

Kompromis w sprawie pożyczek austriackich

Londyn, 23. 6. PAT. Przybyły do Londynu dla rokowań w sprawie pożyczek austriackich delegat niemiecki dr Wiehl odbył wczoraj nieoficjalną rozmowę wstępną z głównym doradcą finansowym rządu brytyjskiego Leith Rossem. Rozmowa ta posiadać miała jakoby przebieg pomyślny i rząd niemiecki gotów ma być uhonorować w praktyce zobowiązania, wynikające z pożyczek austriackich, nie uznając ich w zasadzie. Rząd niemiecki w dalszym ciągu domaga się pewnych koncesyj w sprawie zmniejszenia oprocentowania pożyczek Davis'a i Younga.

Premier Chamberlain odbył wczoraj wieczorem rozmowę z ambasadorem niemieckim von Dierksenem, a spotkanie ich niewątpliwie związane było ze sprawą powyższych pożyczek.

Na ogół przewiduje się, że na oficjalnym posiedzeniu obu delegacji, które odbędzie się w czwartek w brytyjskim ministerstwie skarbu, osiągnięte zostanie kompromisowe porozumienie a konieczność wprowadzenia przez W. Brytanię clearingu w stosunkach płatniczych z Niemcami, czym jako ewentualnością zagrażał kanclerz skarbu Simon od 1 lipca, zostanie usunięta.

Z teatru, literatury i sztuki

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, Walentyny Alexandrowicz „Jej syn“. Jutro również po cenach zniżonych „Mariella“ K. Winter'a w premierowej obsadzie. W niedzielę popołudniu „Gałązka rozmarynu“. W niedzielę wieczorem komedia F. Crommelyncka „Serce Balbiny“. W próbach sztuka L. E. Huxly'a p. t. „Wiosenne porządki“

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Pożegnalne występy warszawskiego teatru „Central“ z Gizą Heiden, S. Prizamentem, J. Fiszerem i M. Hilsbergem na czele. Dziś poraz pierwszy w Krakowie świetna sztuka ludowa „Potęga Miłości“ w trzech aktach ze śpiewami i tańcami S. Prizamenta. Bilety do nabycia przez cały dzień w ogrodzie teatru.

— ARTYŚCI TEATRU „CYRULIK WARSZAWSKI“ W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści teatru rewiowego „Cyrulik Warszawski“ w osobach St. Górskiej, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego, M. Rentgena wystąpią dwukrotnie w Starym Teatrze, a to w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w nowej rewii satyryczno-politycznej „Przy drzwiach zamkniętych“, pełnej humoru, satyry i groteski. Doborowy program jakoteż świetni wykonawcy ściągną niezawodnie do sali Starego Teatru licznych słuchaczy, wielbicieli niefrasobliwej piosenki i humoru.

——oo——

— REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH, Aleja Krasińskiego. Program światowych atrakcyj. Na czele rewelacyjna tresura 20 tygrysów 10 lwów przez jedyną pogromczynię na świecie pani Ciron. Początek 20.30 wiecz. Codziennie 2 przedstawienia 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek godz. 8 wiecz.: „Jej syn“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Piątek godz. 8.45 wiecz.: „Potęga miłości“

CYRK STANIEWSKICH

Piątek: Dwa przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Premiera“ i „Rycerze pustyni“.
ATLANTIC: „Ostatnia salwa“ (Käte Nagy, Pierre Richard Willm) i „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple)
APOLLO: „Za cudze winy“ (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Koniec pani Cheney“
PROMIEŃ: „Towarzysze Broni“
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“
SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło“ (Loretta Young, T. Power).
UCIECHA: „Znachor“ (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Jej wielkie przeżycie“ (Narodziny gwiazdy) (J. Gayner, F. March i Adolf Menjou).

Mediolan, 23. 6. (R) Przy budowie zapory wodnej stacji hydroelektrycznej w Seros pod Saladora nastąpił przedwczesny wybuch ładunku dynamitu. Zwały ziemi zasypały 6 robotników, z których dwóch zginęło. O życie pozostałych robotników istnieją poważne obawy.

Zarazem zakradło się kilka błędów do sprawozdania naszego korespondenta warszawskiego o wyborze marszałka Sejmu. Przepraszamy naszych Czytelników za te przykre usterki.

Aresztowanie adwokata warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 6. (A.) Dziś rano aresztowano poszukiwanego od dłuższego czasu adwokata warszawskiego, Romana Jastrzębskiego, który dokonał szeregu fałszerstw. Z jednym ze swych klientów adwokat Jastrzębski miał umowę o honorarium w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które miał otrzymać po zakończeniu sprawy. Adwokat Jastrzębski sfałszował dokumenty, z których miało wynikać, że cała sprawa jest zakończona i odebrał honorarium. Poza tym zorganizował on spółdzielnię garbarską, w której popełnił również cały szereg fałszerstw.

——oo——

O czym rozmawiał król Karol z prezydentem Turcji

Bukareszt, 23. 6. (R) Spotkanie króla Karola z prezydentem Turcji Attaturkiem uczyniło aktualną kwestę stosunków Bułgarii z jej sąsiadami. Aczkolwiek sposoby osiągnięcia rzeczywistego odprężenia na całym półwyspie bałkańskim nie zostały jeszcze ustalone, to jednak zarówno w Ankarze, jak i w Bukareszcie czynniki miarodajne poszukują tych sposobów.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że sprawa ta była głównym tematem rozmów króla Karola z prezydentem Attaturkiem oraz premierem i ministrem spraw zagranicznych Turcji.

Konferencja Tatarescu — Chamberlain

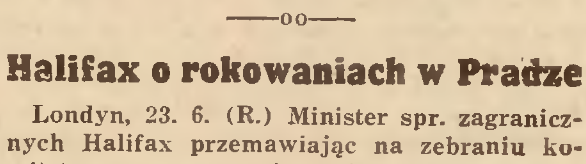
Londyn, 23. 6. (R.) Dzisiaj po południu były premier rumuński Tatarescu odwiedził w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, z którym odbył dłuższą rozmowę.

——oo——

Halifax o rokowaniach w Pradze

Londyn, 23. 6. (R.) Minister spr. zagranicznych Halifax przemawiając na zebraniu komitetu spraw zagranicznych ugrupowań rządowych podkreślił konieczność nie tylko wyeliminowania hiszpańskiej wojny domowej, jako przyczyny tarć międzynarodowych, ale przede wszystkim konieczność położenia jej kresu.

Omawiając rokowania między rządem czechosłowackim a stronnictwem Niemców sudeckich Halifax wypowiedział pogląd, że pomyślne wyniki będą mogły być osiągnięte tylko przy zachowaniu spokoju i umiarkowania.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Podstawa chmur [illegible]nskich około 400 m. Nieco chłodniej (temeperatura około 20 stopni). Umiarkowane, porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie (górne około 3 km/godz.). Widzialność dobra.



Piątek, 24. czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 8.50 „Ogródki szkolne" insp. Frączek; 11 Audycja dla poborowych; 11.20 Rob. Schumann: Kwartet A-dur (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie" pogadanka dla dzieci starszych — prof. St. Sumiński; 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.45 „C. O. P." reportaż St. Kuszelewskiej-Rayskiej; 17 Dokąd jechać w święto (do Katowic?); 17.05 Z Katowic: Dokąd jechać w święto; 17.15 Z Łodzi: Koncert rozrywkowy; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody" pogadankę wygł. dr. K. Jodko-Narkiewicz; 18.10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego; 18.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 18.55 Przerwa; 19 Tr. z Londynu: koncert rozrywkowy; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 „Wieczór świętojański" koncert rozrywkowy w opr. St. Wasilewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski" fragmenty z książki Jana Wiktora „Od Dunaju po Jadran" czyta Zygmunt Estreicher; 21.10 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Koncert symfoniczny ork. PR. pod dyr. Fitelberga; 23.05 Pogadanka aktualna w języku ang. 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15 Giełda rolnicza; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Tr. z zabawy ludowej 17.45 „Najnowsza literatura ukraińska;" — szkic literacki; 17.55 „Hallo! — Uwaga!"; 18 p. Kraków 21 Przerwa; 21.10 p. Kraków; 22.05 Żywy koncert życzeń; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 22.05 Rozmowa ze słuchaczem — w opr. J. Tepy; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Entuzjaści morza" — felieton w opr. M. Zydlera; 17.10 p. Kraków; 21 „Od głośnika do mikrofonu" — felieton 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Recytacje biblijne; 19.20 Orkiestra paryska pod batutą A. Wolffa w progr. Rapsodia hiszpańska Ravela (płyty); 19.35 Recytacje Leny Mann; 19.55 Recital fortepianowy Salomona, w progr. utwory Chopina (płyty); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Koncert poświęcony utworom Wagnera, w wyk. londyńskiej ork. symfonicznej, w progr. wyj. z oper (płyty); 21.30 Koniec programu.

*

18.00 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; SOFIA: 18 Muzyka lekka; WIEŻA EIFFLA: 18 Recital skrzypcowy; 18.15 Pieśni; RADIO ROMANIA: 18.15 Muzyka współczesna na 2 fort. 18.40 Pieśni neapolitańskie; PARIS PTT.: 18.30 Koncert kwartetu duńskiego.

19.00 DROITWICH: Muzyka lekka; LAHTI: 19 Muzyka rozrywkowa; LILLE: 19 Program rozrywkowy; SOFIA: 19 Koncert kwartetu mandolinistów; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; RADIO ROMANIA: 19.20 Muzyka kameralna; PRAGA: 19.30 „Ewa" — operetka Dusfka (skrót); SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy; STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Muzyka belgijska; — DROITWICH: 20 „Dawny Music-Hall" — audycja muzyczna; LONDYN REG.: 20 Koncert; LUBLANA: 20 Muzyka rozrywkowa; MONTE CENERI: 20 Pieśni Brahmsa i Schuberta; RADIO ROMANIA: 20 „Carmen" — opera Bizeta (płyty); SOTTENS: 20 Muzyka lekka; 20.50 Radiokabaret; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Muzyka kameralna; 20.45 Program rozrywkowy; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni; PARIS PTT. 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; SZTOKHOLM: 20.30 Operetka.

21.00 BRNO: „Mignon" — opera Thomasa; BRUKSELA FLAM.: 21 Symfonia d-moll Francka; LONDYN REG.: 21 Muzyka węgierska; LUKSEMBURG: 21 Koncert reklamowy; 21.20 Muzyka norweska; MEDIOLAN: 21 Melodie rozrywkowe; 21.30 Koncert symfoniczny; PRAGA: 21 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej; RZYM: 21 „Rompiccolo" — operetka Pietriego; SOFIA: 21.20 Muzyka lekka; LUBLANA: 21.30 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 21.35 Koncert muzyki współczesnej.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RYGA: 22 Muzyka taneczna; STRASBURG: 22 Solo na gitarze hawajskiej; TALLIN: 22 „Za naszą wolność" — słuchowisko muzyczne; LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki luksemburskiej; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa; TULUZA: 22.15 Kabaret argentyński; 22.35 Marsze wojskowe; BUDAPESZT: 22.15 Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: 22.25 Popularne melodie rosyjskie.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RADIO PARIS: Koncert nocny; LUKSEMBURG: 23 Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Muzyka ludowa; 23.15 Audycja wesoła; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

RADIOSŁUCHACZ W RZESZOWIE: 1) Programu hitlerowskich stacyj zasadniczo nie podajemy. Inni to robią — rzecz gustu i smaku. 2) Mając czterolampowy odbiornik, powinien Pan „łapać" Jerozolimę. Wieczorami szczególnie całkiem dobrze słychać.

M. H. 20. Należałoby z tym zwrócić się do biura podróży lub do biura emigracyjnego (Jeas, Sta- Słowackiego 52.

G. K. w S. „Okienko na Świat", Kraków, Al. słowackiego 52.

P. W. SCHNEIDER, Przemyśl: Col. J. Wedgewood, M. P. London. House of Commons.

E. B. KATOWICE: Proszę najlepiej wprost zwrócić się po informacje na adres: Centro Israelita de Cuba, Havana (Cuba).

HA - EF. Zapytuje Pan, czy ma Pan „gryf" do pisania, czy warto pisać, czy też — jak Pan się wyraża — „puścić kantem". Na podstawie nadesłanej nam próby, odpowiadamy szczerze: puścić kantem.

PRENUMERATOR: Cekabe, Warszawa, Przechodnia 5/9.

I. K.: Żyd. Szkoła Rolnicza w Słodówce Leśnej p. Kołomyja. Sekretariat udzieli bliższych informacyj.

Sensacyjne bankructwo w Oslo

Oslo, 23. 6. (R). Bankructwo domu handlowego Haussen Hassing, który zaopatrywał Hiszpanię rządową we wszelkiego rodzaju materiał wojenny, dotknęło i szereg innych firm, w tej liczbie 9 norweskich i 3 brytyjskie. W związku z tą sprawą wszystkie papiery na giełdzie spadły, a jeden ze znanych finansistów norweskich popełnił samobójstwo, rzucając się z okna.

Wolne posady

POTRZEBNA zarządczyni kuchenna do restauracji. — Zgłoszenia Bar Słowiański Długa 38. 3020g

GIMNAZJUM krawieckie w Krakowie poszukuje na rok szk. 1938/39 NAUCZYCIELKI KRAWIECZYZNY z pełnymi kwalifikacjami do nauczania w gimnazjum zawodowym. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „8469g". 3032g

PIOSENKARZ zawodowiec lub amator poszukiwany natychmiast. — Oferty Admin. „Nowego Dziennika" „8472g" 3035g

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY branży galanteryjnej z długoletnią praktyką na Kraków i prowincję POSZUKUJE ZASTĘPSTWA. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" „24638k" 24638k

MŁODA z referencjami szuka posady KIEROWNICZKI GOSPODYNI w pierwszorzędnym pensjonacie. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" pod „8470g" 3033g

DROGISTA poszukuje posady względnie zastępstwa w czasie urlopów. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „8466g" 3030g

Zdrojowiska

ZAKOPANE, komfortowy pensjonat Dr BLOCHOWEJ dla MŁODZIEŻY i dzieci „HENKA" w drodze do Białego. Telefon 15-57. 4395k

ZAKOPANE. Zawiadamiam, że prowadzę komfortowy pensjonat „MERY" droga do Białego, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia znana rytualna. Zarząd Feilschussowie. 4328k

ZAKOPANE. Miło spędzisz czas w znanym komfortowym pensj. „JURAND" — ul. Chałubińskiego. Telefon 14-23. Piękny ogród, las — Zarząd Rothowie. 4455k

ZAKOPANE —„UCIECHA" telefon 18-37. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zgłoszenia: Inż. Genia Leuchterowa, Zakopane „Uciecha" i mgr. Dunka Kerner, Kraków — Sławkowska 3. Przedszkole, tel. 131-17, godz. 12—13. 4396k

ZAKOPANE, pierwszorzędny pensjonat „NAŁĘCZ" — Białe, tel. 16-91, Jadwigi Kurland-Denisenko. 4474k

SZCZYRK willa GOPLANA Borgenichtowej przyjmuje dzieci i osoby starsze. 4486k

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIATOWID" pod zarządem doktorowej Garberowej — blisko Nowych Łazienek, centralnie położony, — wykwintna kuchnia. 4391k

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka" w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

RABKA. — Pensjonat „STANISŁAWA" tel. 275 — Heleny Mifelewowej, dom komfortowy, przepięknie położony, zdala od ulicy i kurzu, bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka. Przyjmuje również dzieci od 4 lat pod opiekę. 4441k

DZIECI od lat 3—15 pod WYTRAWNĄ OPIEKĄ KWALIFIKOWANYCH nauczycielek państw. przyjmuje pensjonat „SOBIESKI" w Rabce — pod zarządem sióstr Korngoldówny ch Na miejscu pensjonat dla dorosłych F. Korngoldowej. 2988g

KRYNICA, pełnokomfortowy pensjonat PODHALE — poleca się. Brandowa. 4167k

LODÓWKIE „Ideał" w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90. 2537k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 5 I. p. 3117k

PRZECZYSZCZAJĄCA wodą gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

Różne

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

DO odstąpienia wskutek zgonu długoletnia ordynacja lekarska z mieszkaniem, urządzeniem i instrumentarium. Zgłoszenia H. Sandig Jarosław, Grunwaldzka. 4488k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — KOZŁOWSKI, Kraków, Telefon 148-62. 3863k

OWŁOSIENIE zbyteczne usuwa „RAZOL", dla Pań perfumowany. — BELLOT usuwa owłosienie z cebulką. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Próbki bezpłatnie. Gwarantujemy za skutek. 2910g

STOWARZYSZENIE „SAMOPOMOC" dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie, zaprasza Szanownych członków na XXX doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca 1938 o godzinie 10.30 przedpołudniem w lokalu Koła Obywatelskiego w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 36. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1936, 3) Sprawozdanie kasowe i udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorium. 4) Ustanowienie wysokości składek administracyjnych i pośmiertnych, 5) Ustanowienie wysokości zaopatrzenia w każdym poszczególnym wypadku po śmierci. 6) Wybór uzupełniający 8 członków do Wydziału, 8 do komisji rewizyjnej, 9 do Sądu polubownego, 7) Wnioski. — W razie braku kompletu — odbędzie się następne Walne Zebranie, tego samego dnia, o godz. 11-tej przedpołudniem w tymże lokalu bez względu na ilość obecnych członków. 3026g

Interesy handlowe

INFORMACYJ w kraju — zagranicą udziela dyskretnie — Biuro Informacyjne „KOSMOS" L Kornblum, — Kraków, Rakowicka 1, Tel. 157-38. 2774k

POSZUKUJĘ współlokatora z utrzymaniem kawalera do pełnokomfortowego mieszkania w centrum — tylko poważni reflektanci. Grodzka 8/5. między godz. piątą-szósta. 4408k

FRYZJER, mający lokal w Krynicy przyjmie spólnika z kwotą 1000 zł — niekoniecznie zawodowy. Zgłoszenia Nowy Sącz, Lwowska 34 dla S. D. zysk. 4476k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 2951g

KUPIĘ kilkadziesiąt krzeseł Thonetta używanych dla pensjonatu. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" 4442k 4442k

Sprzedaż

WYPRAWKI niemowlęce konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4137k

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą wiedeńską okazyjnie Neumark, Miodowa 8.. 2986g

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6. 4479k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków. Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

Lokale

DWUPOKOJOWE — pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne, ogród, Lubelska 11a, do wynajęcia. 4483k

WIELOPOLE 22 naprzeciw PKO lokal sklepowy do wynajęcia. Wskaże administrator w poniedziałki, środy, piątki 3—4. 1480k

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Starowiślna 81/1. 2966g

REPASACJĘ pończoch maszynowo wykonuje się w magazynie mód „KAROLA" Grodzka 10. 4481k

IMPREGNACJA przeciwdeszczowa. Wszelką garderobę impregnuje z zachowaniem elastyczności — „TĘCZA" Pralnia, Farbiarnia, Kraków. 4482k

MŁODZIEŻY! Uczniowie! — Uczennice. Korzystajcie z wakacyjnych ulg. Czytajcie książki „ALFA" WYPOŻYCZALNIA Jagiellońska 8. 4478k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

STOWARZYSZENIE KOBIET DLA WSPARCIA BIEDNYCH WDÓW ŻYDOWSKICH w Krakowie zaprasza szanownych członków na doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 28 czerwca 1938 r. o godz. 4.30 popołudniu w lokalu Towarzystwa Opieki nad sierotami żydowskimi w Krakowie, przy ul. Sarego 3 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie kasowe za rok 1937, 3) Wybory organów Stowarzyszenia 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków w tymże lokalu o godz. 5-tej popołudniu. 3021g

Przetargi publiczne

MAGISTRAT MIASTA BIELSKA ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na dostawę materiałów dla inwestycji Elektrowni Miejskiej w Bielsku, a to: trzonów izolatorowych aparatów elektrycznych, elektrycznych przyrządów pomiarowych, izolatorów, złączek i końcówek, miedzi profilowanej, aparatu do czyszczenia oleju. Składanie ofert do dnia 2 lipca 1938 r. godz. 11-tej na formularzach urzędowych, które są do nabycia w Magistracie pokój Nr 37.

WZMIANKA. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim" Nr 136 z dnia 17 czerwca br. przetarg na wykonanie „Przebudowy warsztatów głównych w Tarnowie". Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój nr 196.

PRZETARG. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza nieograniczony przetarg na przebudowę i powiększenie na ca 1000 m sześc. murowanego magazynu dla przesyłek pospiesznych i ekspresowych w Krakowie. Wadium w wysokości 500 złotych ma być wpłacone w Kasie Dyrekcji P. K. P. gotówką, w obligacjach lub papierach wartościowych zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami. Oferty należy złożyć do dnia 2 lipca 1938 r. godz. 10-ta, do skrzynki przy wejściu do gmachu Dyrekcji w Krakowie, Plac Matejki L. 12 lub przesłać pod powyższym adresem pocztą do dnia 1 lipca 1938 r.

WZMIANKA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim Nr 138 z dnia 20. 6. r. b. PRZETARG NA PRZEBUDOWĘ I ROZBUDOWĘ WARSZTATÓW GŁÓWNYCH W NOWYM SĄCZU. Informacji udziela Dyrekcja O. K. P. w Krakowie, Plac Matejki l. 12. III p., pokój Nr 185.

4477k (—) Inż. DĘBSKI
Naczelnik służby drogowej

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana